

SPRAWOZDANIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
WE LWOWE

POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
SEKRETARZA GENERALNEGO

Rocznik XV — 1935
Zeszyt 3



LWÓW
NAKŁADEM TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Z Drukarni Naukowej we Lwowie, ul. Ormiańska 8. — TEL. 253-10
1936

29719. 1935/3
II

29719 II



SPRAWOZDANIA

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO WE LWOWIE

POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
SEKRETARZA GENERALNEGO

Nr. 3.

Rocznie trzy zeszyty
IV Kwartał 1935

1935

- Treść: I.** Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekcyj str. 159; — Odczyty referaty i komunikaty: 814. Skwarczyńska S., Teorja listu str. 163; 815. Jachymczyk A., Pieśń Horacego w poezji polskiej XVI i XVII wieku str. 168; 816. Ganszyniec R., Zbiór pisarzy polsko-łacińskich str. 174; 817. Pilch St., Petronjusz w przedstawieniu Tacyta a Sienkiewicza str. 176; Pilch St., Czem byli Ligjowie w rozumieniu Sienkiewicza str. 177; 819. Markowski F., Pałac w Nadwórnej projektowany przez M. Knackfusa architekta J. K. M. St. Augusta str. 178; 820. Hornung Z., Pomnik ostatnich Jagiellonów w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu str. 182; 821. Maleczyński K., Uwagi nad dokumentem kardynała Idziego dla Tyńca rzekomo z r. 1105 str. 185; 822. Persowski Fr., Księga sądowa wsi Markowej w pow. przeworskim str. 186; 823. Pelc J., Ceny w Krakowie w latach 1369-1600 str. 189; 824. Kontny P., O księgach gruntowych osad górskich na Huculszczyźnie str. 195; 825. Hejnosz W., Deklaracja królewska z roku 1661 str. 203; 826. Bergerówna J., Z dziejów wielkiej własności w XVIII w. Studium o księżnej Annie z Sapiehów Jabłonowskiej str. 204; 827. Rozdolski R., Wspólnota gruntowa na obszarze b. Galicji wschodniej i jej upadek str. 208; 828. Henzel T., Skład rasowy Ormian polskich. Czaszki XVII wieku str. 215; 829. Michalski L., Analiza antropologiczna poborowych powiatu koneckiego str. 216; 830. Parnas J., Baranowski T., Reakcja początkowa glikogenolizy mięśniowej str. 216; 831. Parnas J., Lutwak-Mannowa C., Mann T., Teorja sprzężenia procesów chemicznych w fermentacji alkoholowej str. 217; 832. Lutwak-Mannowa C., Mann T., O sprzężeniu przemian chemicznych w fermentacji alkoholowej str. 220; 833. Heller J., Latencja poczwarek motyli a kwas adenilo-pyrofosforowy str. 221; 834. Ruziewicz St., O pewnej własności bazy Hamela str. 221; 835. Bross W., Zgorzel samoistna str. 221; — Wydawnictwa Towarzystwa str. 223.
- II.** Skład Towarzystwa z końcem r. 1935 str. 223; Przemówienie Prezesa prof. Franciszka Bujaka na inauguracyjnym posiedzeniu Sekcji historii społecznej i gospodarczej str. 237; Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś. p. Oswalda Balzera str. 240; Sprawy Towarzystwa str. 242; Członkowie zmarli str. 243.

Posiedzenia naukowe Wydziałów i Sekcyj

w IV kwartale 1935.

Wydział filologiczny. Posiedzenie z dnia 14 października 1935. Obecni: prof. R. Ganszyniec, prof. J.

Kleiner, prof. K. Kolbuszewski, prof. E. Kucharski, dr. St. Pilch, dr. S. Skwarczyńska, prof. St. Witkowski. Czł. przybr. dr. Stefanja Skwarczyńska przedstawiła pracę: Teoria listu (814). W dyskusji zabierali głos prof. R. Ganszyniec, prof. J. Kleiner, prof. E. Kucharski, prof. St. Witkowski i referentka. Następnie czł. czyn. prof. R. Ganszyniec przedstawił pracę p. Adama Jachymczyka: Pieśń Horacego w poezji polskiej XVI i XVII wieku (815). W dyskusji zabierali głos dr. St. Pilch, prof. K. Kolbuszewski, prof. St. Witkowski, prof. E. Kucharski i referent.

Posiedzenie z dnia 18 listopada 1935. Obecni: dr. Wł. Chodaczek, prof. R. Ganszyniec, prof. K. Kolbuszewski, prof. St. Łempicki, dr. St. Pilch i p. I. Wieniewska. Czł. czyn. prof. Ryszard Ganszyniec, przedstawił referat: Zbiór pisarzy polsko-łacińskich (816). W dyskusji zabierali głos dr. St. Pilch, prof. St. Łempicki, prof. K. Kolbuszewski, prof. E. Kucharski i referent. Późem czł. przybr. dr. Stanisław Pilch przedstawił dwie prace: Petronjusz w przedstawieniu Tacyta a Sienkiewicza (817) i: Czem byli Ligjowie w rozumieniu Sienkiewicza (818). W dyskusji zabierali głos prof. R. Ganszyniec, prof. E. Kucharski i referent.

Sekcja historii sztuki i kultury. Posiedzenie z dnia 28 listopada 1935. Obecni: dr. A. Czołowski, dr. M. Gębarowicz, dr. Z. Hornung, dr. A. Majerska, dr. T. Mańkowski, prof. M. Osiński, dr. J. Piotrowski, prof. Wł. Podlacha. Dr. Feliks Markowski przedstawił pracę: Pałac w Nadwórnej projektowany przez M. Knackfusa, architekta J. K. M. St. Augusta (819). W dyskusji zabierali głos dr. A. Czołowski, dr. T. Mańkowski, dr. Z. Hornung i referent.

Posiedzenie z dnia 12 grudnia 1935. Obecni: dr. Z. Hornung, dr. A. Majerska, dr. J. Piotrowski i prof. Wł. Podlacha, nadto dr. F. Markowski, dr. Wł. Terlecki, prof. W. Załoziecki. Czł. sekcji dr. Zbigniew Hornung przedstawił referat: Pomnik ostatnich Jagiellonów w kaplicy Zygmuntońskiej na Wawelu (820). W dyskusji zabierali głos dr. F. Markowski, prof. W. Załoziecki, dr. Wł. Terlecki i referent.

Wydział historyczno-filozoficzny. Posiedzenie z dnia 15 października 1935. Obecni: prof. P. Dąbkowski, dr. M. Gębarowicz, prof. L. Halban, dr. W. Hejnosz, dr. S. Inglot, dr. K. Koranyi, dr. K. Maleczyński, prof. T. Modelski, dr. H. Polackówna, ks. prof. S. Szydelski, ks. prof. J. Umiński, oraz dr. St. Hoszowski. Czł. przybr. dr. Karol Maleczyński przedstawił referat: Uwagi nad dokumentem kardynała Idziego dla Tyńca rzekomo z roku 1105 (821). W dyskusji zabrali głos dr. M. Gębarowicz, ks. prof. J. Umiński i referent.

Posiedzenie z dnia 14 listopada 1935. Obecni: prof. Fr. Bujak, prof. P. Dąbkowski, dr. W. Hejnosz, dr. S. Inglot, dr. K. Koranyi, dr. H. Polackówna, dr. W. Rolny, ks.

prof. J. Umiński, oraz dr. J. Pelc. Czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawił referat dr. Franciszka Persowskiego: Księga sądowa wsi Markowej w pow. przeworskim (822). W dyskusji zabierali głos dr. H. Polaczkówna, dr. S. Inglot, dr. K. Koranyi, dr. W. Hejnosz i prof. Fr. Bujak. Poczem tenże czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawił pracę dr. Juliana Pelca: Ceny w Krakowie w latach 1369—1600 (823). W dyskusji zabierali głos prof. Fr. Bujak, dr. H. Polaczkówna, dr. S. Inglot, dr. W. Hejnosz i dr. J. Pelc.

Posiedzenie z dnia 10 grudnia 1935. Obecni: prof. Fr. Bujak, dr. A. Czołowski, prof. P. Dąbkowski, prof. A. Fischer, prof. St. Głąbiński, dr. W. Hejnosz, dr. K. Koranyi, prof. K. Przybyłowski, dr. T. Sulimirski, prof. ks. J. Umiński, nadto dr. P. Kontny. Przed porządkiem posiedzenia przewodniczący prof. St. Głąbiński poświęcił słowa wspomnienia członkowi czynnemu ś.p. prof. Stanisławowi Starzyńskiemu, zmarłemu 17 grudnia 1935. Poczem czł. czyn. prof. Fr. Bujak przedstawił pracę dr. Piotra Kontnego: O księgach gruntowych osad górskich na Huculszczyźnie (824). W dyskusji zabierali głos prof. P. Dąbkowski, dr. A. Czołowski, prof. A. Fischer, prof. K. Przybyłowski, ks. prof. J. Umiński, prof. St. Głąbiński i referent. Wreszcie czł. przybr. dr. Wojciech Hejnosz przedstawił referat: Deklaracja królewska z roku 1661 (825). W dyskusji zabierali głos dr. K. Koranyi, prof. St. Głąbiński, prof. P. Dąbkowski i referent.

Sekcja historii społeczno-gospodarczej. Posiedzenie z dnia 29 października 1935. Obecni: dr. J. Bergerówna, prof. Fr. Bujak, dr. Ł. Charewiczowa, prof. P. Dąbkowski, mgr. T. Furtak, dr. St. Hoszowski, dr. S. Inglot, mgr. M. Karpiński, dr. K. Koranyi, dr. J. Pelc, dr. Fr. Persowski, dr. H. Polaczkówna, dr. A. Tarnawski, dr. E. Tomaszewski, dr. M. Wąsowicz, nadto dr. St. Pazyra, Fr. Jukniewicz, Fr. Kącki, L. Modelska i dr. R. Rozdolski. Prezes prof. Franciszek Bujak zagaił posiedzenie omówieniem historii utworzenia Sekcji i programu prac. Uchwalono odbyć osobne posiedzenie w sprawie dyskusji nad programem prac Sekcji. Poczem czł. sekcji dr. Janina Bergerówna przedstawiła pracę: Z dziejów wielkiej własności w XVIII wieku. Studium o księżnej Annie z Sapiechów Jabłonowskiej (826). W dyskusji zabierali głos dr. Ł. Charewiczowa, dr. H. Polaczkówna, L. Modelska, dr. St. Hoszowski, dr. S. Inglot, prof. Fr. Bujak i referentka.

Posiedzenie z dnia 17 grudnia 1935. Obecni: dr. J. Bergerówna, prof. Fr. Bujak, dr. Ł. Charewiczowa, mgr. T. Furtak, prof. St. Głąbiński, dr. W. Hejnosz, mgr. M. Karpiński, dr. K. Maleczyński, dr. J. Pelc, dr. W. Styś, dr. M. Wąsowicz, nadto Fr. Jukniewicz, Fr. Kącki, dr. T. Lutman, dr. St. Pazyra, dr. R. Rozdolski i dr. R. Zubyk. Dr. R o m a n R o z-

dolski przedstawił pracę: Wspólnota gminna w b. Galicji wschodniej i jej upadek (827). W dyskusji zabierali głos prof. St. Głąbiński, prof. Fr. Bujak, dr. W. Styś, dr. W. Hejnosz, dr. S. Inglot, dr. R. Zubyk, dr. K. Maleczyński, dr. T. Lutman i referent.

Wydział matematyczno-przyrodniczy. Posiedzenie z dnia 28 października 1935. Obecni: prof. J. Aleksandrowicz, prof. J. Czekanowski, prof. B. Fuliński, prof. N. Gąsiorowski, prof. S. Krzemieniewski, prof. M. Matakiewicz, prof. W. Moraczewski, prof. W. Rogala, prof. H. Steinhaus i prof. J. Tokarski. Czł. czyn. prof. J. Czekanowski przedstawił pracę dr. Tadeusza Henzla: Skład rasowy Ormian polskich. Czaszki XVII wieku (828). W dyskusji zabierali głos prof. J. Aleksandrowicz, prof. N. Gąsiorowski, prof. M. Matakiewicz, prof. H. Steinhaus, prof. J. Tokarski i referent. Poczem tenże czł. czyn. prof. J. Czekanowski, przedstawił pracę p. Ireneusza Michalskiego: Analiza antropologiczna poborowych powiatu koneckiego (829). W dyskusji zabrali głos prof. J. Aleksandrowicz, prof. W. Moraczewski i referent.

Posiedzenie z dnia 25 listopada 1935. Obecni: prof. M. Franke, prof. B. Fuliński, prof. Fr. Gröer, pni H. Krzemieniewska, prof. S. Krzemieniewski, prof. W. Moraczewski, prof. J. Parnas, prof. H. Steinhaus i prof. J. Tokarski. Czł. czyn. prof. Jakób Parnas przedstawił pracę wykonaną wspólnie z p. Tadeuszem Baranowskim: Reakcja początkowa glikogenolizy mięśniowej (830). Poczem tenże czł. czyn. prof. Jakób Parnas przedstawił pracę wykonaną wspólnie z p. Cecylją Lutwak-Mannową i p. Tadeuszem Mannem: Teoria sprzężenia procesów chemicznych w fermentacji alkoholowej (831). W dyskusji zabierali głos prof. W. Moraczewski i referent. Zkolei tenże czł. czyn. prof. J. Parnas przedstawił pracę p. Cecylji Lutwak-Mannowej i p. Tadeusza Manna: O sprzężeniu przemian chemicznych w fermentacji alkoholowej (832). Wkońcu tenże czł. czyn. prof. J. Parnas przedstawił pracę p. Józefa Hellera: Latencja poczwarek motyli a kwas adenilopirifosforowy (833).

Posiedzenie z dnia 16 grudnia 1935. Obecni: prof. B. Fuliński, prof. N. Gąsiorowski, prof. S. Krzemieniewski, prof. W. Moraczewski, prof. St. Ruziewicz, prof. H. Steinhaus. Czł. przybr. prof. Stanisław Ruziewicz przedstawił pracę: O pewnej własności bazy Hamela (834). W dyskusji zabierali głos prof. H. Steinhaus i referent. Poczem czł. przybr. prof. Wł. Koskowski przedstawił pracę p. Wiktora Brossa: Zgorzel samoistna (835). W dyskusji zabierali głos prof. W. Moraczewski, prof. H. Steinhaus i referent.

Odczyty, referaty i komunikaty.

814. Skwarczyńska Stefania: Teoria listu.

Wstęp. List jest niezwykle ciekawym i dotąd, mimo, czy z powodu swej częstotliwości, w swej istocie niezbadanym zjawiskiem, związanym i z życiem i ze sztuką. Błędem jest łączyć list, ową twórczą manifestację życia i sztuki, z jedną tylko serią zjawisk, więzić go i mieścić bez reszty w jednej z tych dziedzin. Ze sztuką łączą go możliwości piękna, zależne od człowieka, z samą literaturą — tożsamość tworzywa artystycznego. A przecież ze względu na cel praktyczny, na spojenie z życiem, z którego wyrasta i które swoją skutecznością kształtuje, daleki jest list jako teoretyczny kształt od kontemplatywnych założeń czystej sztuki. Nie należy utożsamiać listu z listem literackim, do którego jako rodzaju literackiego, już się dawno przyznała literatura. List literacki jest czymś wtórnym, czy raczej czymś odrębnym; przedmiotem niniejszej rozprawy jest list w swej elementarnej, podstawowej formie. Analiza jego istotnych cech i wskazanie możliwości piękna w realizacji każdej z nich jest warte badań teoretyka, który dla tego wyjątkowego zjawiska zbudować musi specjalną metodę. Przy badaniu konkretnego dzieła epistolograficznego potrzebne są zarówno metody nauk, badających życie, a więc nauk historycznych i socjologicznych, jak i metody badań literackich, z metodą filologiczną, spekulacją i rozbiorem estetycznym. Ponadto konieczne są metody badań psychologicznych z psychologią rozwoju i charakterologią na czele.

Pisemny charakter domaga się opanowania tekstu nie tylko w zakresie treściowej zawartości, lecz i np. od strony materiału pisarskiego, dla zbadania w jakiej mierze przeciwstawiał się on pióru autora. Wszystkie te punkty widzenia są podstawowe dla zagadnienia piękna listu. Teoretyczne rozpatrzenie listu jako swoistego rodzaju oprze się przede wszystkim na metodzie spekulatywnej, zdobycze historyczne odegrają tu rolę materiału.

Kryterja. Naukowość domaga się wszędzie tam, gdzie zachodzi konieczność wartościowania, oparcia o kryterjum obiektywne; takie kryterjum musi się oprzeć o analizę istoty badanego zjawiska. Ponieważ w literaturze dopiero rodzaj literacki stanowi pojęciową jednostkę i zorganizowaną całość, więc o analizę rodzajów oprzeć się musi kryterjum ich piękna. Dotychczas brak było teorii listu, a w ślad za tem obiektywnego kryterjum w ocenie dzieł epistolograficznych, stąd tak wiele impresjonizmu w krytyce i takie obiektywnie nieumotywowane rozbieżności sądów.

Logika domaga się, by do każdego listu, bo wszak każdy list może w nas zbudzić postawę estetyczną, przy-

kładać w zasadzie sprawdzian estetyczny. Niemniej sprawdzian oparty o istotę literatury czystej, której jedyną racją istnienia jest budzenie w nas postawy estetycznej, nie jest trafny dla listu, którego celem jest przedewszystkiem praktyczny. Dochodzimy do przekonania, że cały obszar sztuki posługujący się słowem, jako tworzywem artystycznym, należy podzielić na dział literatury czystej i stosowanej. List, któremu względy literackie są w zasadzie obce, należy do literatury stosowanej. Piękno w literaturze stosowanej jest najściślej związane z jego celem praktycznym, jest jego funkcją. To też warunkiem piękna listu jest celowość jego budowy treściowej i formalnej, zarysowana zdecydowanie i jasno, artystyczne wyzyskanie tworzywa, którem list rozporządza w tym kierunku, aby z jednej strony względy czysto estetyczne nie absorbowwały tworzywa, zbędnego z punktu widzenia celowości listu, z drugiej strony, aby materiał istotny dla celów praktycznych listu był zarazem w pełni wyzyskany artystycznie.

Autonomia listu jako rodzaju literackiego. Kryterjum literatury stosowanej wogóle nie jest wystarczające jeszcze jako punkt oparcia oceny dla listu. Analiza cech listu jako samoistnego rodzaju twórczego da dopiero podstawę dla właściwego kryterjum. Ale koniecznością teorii wobec tego jest spojrzenie na list jako na autonomiczną całośćkę rodzajową. Wbrew takim przypuszczeniom jest to dopiero rzeczą do zrobienia, bo dotychczasowe teorie listu dla ujęcia go opierały się zawsze o aproksymację. Kolejno przez zbliżenie listu do mowy, do pół-dialogu, do rozmowy, do wyznania, wypaczano jego istotę, naginając do istoty tylko częściowo podobnego rodzaju. Na tle rozważonych przez referentkę błędów aproksymacji tem jaskrawiej biją w oczy istotne swoiste cechy listu: 1) wartość użyteczna listu, 2) konieczność jego formy pisanej, 3) nieobecność korespondenta, który mimo swej niemej roli jest w pewnej mierze współtwórcą listu, to, że 4) list jest polem wypowiedzenia się autora na terenie zetknięcia się z życiem w wycinku wykreślonym przez jakość interesu i stosunek do adresata. Wreszcie 5) to, że list, dążąc do celów pozaliterackich i z nich wypływając, tworzy wartości czysto-życiowe, układając się z niemi w rzeczywistą całość, która może i powinna być także rozpatrywana pod kątem widzenia estetyki.

Psychologia twórcy listu i momentu tworzenia. Nawet dla naszego przeżywania estetycznego osobowość autora nie jest obojętna, cóż dopiero dla naszej żądzy poznania, stojącej u podstawy wszelkiej naukowości. Trudności empirycznego postawienia zasad charakterologii zmniejszają się tam, gdzie idzie o określenie danych charakterologicznych autora, wypowiadającego się

pewnym rodzajem literackim. Specyficzny stosunek treści listu do rzeczywistości przeżyć autora domaga się od niego w imię artyzmu listu jasnego, zdecydowanego jego „ja“, przy równoczesnem ograniczeniu tego „ja“, przy umiejętności opanowania indywidualizmu ze względu na praktyczny cel listu, domaga się silnego poczucia rzeczywistości, przy opanowanej wyobraźni. Ponieważ rzeczywistość ujęta przeżyciem autora nie może w liście ulegać silnym transpozycjom i musi niejako być traktowana „na serjo“, więc autor musi posiadać szczerość, prostotę i naturalność w stosunku do własnych przeżyć, przynajmniej w chwili tworzenia. Trzeźwość, szerokość horyzontów, kosztem nawet ich głębi, wreszcie przyswojona pewna technika, mocą której twórca, w pewnej mierze improwizator, emanuje z siebie pewne gotowe formy, oto dalsze warunki wrodzone i nabyte, które zarysowują kształt duchowy epistolografa. Pewne cechy duchowe częściej się wiążą ze skłonnościami artystycznymi w kierunku epistolografji, stąd specjalnie w epistolografji żywe zagadnienie, nieobce badaniom charakterologicznym: mężczyzna, czy kobieta.

Współautorstwo adresata. Pod kątem widzenia piękna listu możemy rozważyć milczącą rolę adresata, który urasta w liście do roli współautora. Siamski problem autora i odbiorcy ma na terenie listu wyjątkowe i odrębne znaczenie, dalekie od znaczenia odbiorcy czystej, czy stosowanej sztuki, zarówno jak i od warunków właściwej spółki autorskiej, w porównaniu z którą ma sens deterministyczny. Istota związku łączącego dwóch ludzi, zdecydowanego w barwie i intensywności, oraz jakość duchowa adresata siłą faktu określa jakość listu. Umiejętność właściwego poddania się pod batutę psychiki odbiorcy jest jedną stroną zagadnienia, widzianą od strony twórcy, drugą stroną zagadnienia jest zbadanie osobowości odbiorcy — z poprawką fenograficzną dla określenia pewnego jej optimum ze względu na piękno listu. Psychika współautora-adresata najlepiej odpowie swojemu twórczemu zadaniu, gdy będzie mocno zwarta, zdecydowana w barwie, gdy reprezentować będzie zbudowaną osobowość, gdy narzucać będzie autorowi w sposób naturalny swoją postawę względem życia.

Cel praktyczny listu. Ponieważ zachodzi ścisły związek pomiędzy pięknem listu a jego celem praktycznym, więc narzuca się konieczność zbadania jakości różnych celów dla określenia, z jaką opornością przeciwstawiają się one opracowaniu estetycznemu. Samo określenie praktycznego celu w liście ma swoiste znaczenie; zamknięty jest on w ramach stosunku dwóch osób w charakterze życiowym i zastępczym listu. Żaden cel praktyczny nie jest sprzeczny z możliwościami estetycznymi listu, ale pod kątem widzenia

łatwości w realizacji artystycznej cele te nie są sobie równe. Dawne wybieranie typów listu według kierunkowych ich celów, musi być zastąpione rozważaniem trudności, z jakimi się boryka autor-artysta, dążąc do wyrazu takiego, czy innego praktycznego celu. Jest to zagadnienie, w którym się rozgrywa stara jak świat walka z banałem, szablonem i bezmyślną tradycją.

Zagadnienie treści w liście i jej ukształtowania. Pomiedzy istotą treści i jej ramami postaciowymi, a rodzajem literackim zachodzi każdorazowo swoisty związek, charakterystyczna dla listu jest „wszystkość” jego treści i całe różnorodne bogactwo wszelkich znanych nam jej ram postaciowych.

W konsekwencji dochodzimy do przekonania, że w istocie listu leży odzwierciedlenie wszystkich nurtów naszego życia psychicznego w jego pierwiastkach intelektualnych, emocjonalnych i wolitywnych, a zatem, że o artyźmie epistolografii świadczy bogactwo treści i bogactwo jej kształtów. Jednostronność treści, jak i jednostronność postaci treściowych (np. nużąca przewaga opisów, opowiadań, aforyzmów etc.) jest przeciwna duchowi epistolografii. Przewaga pierwiastków intelektualistycznych nad pierwiastkami emocjonalnymi, zwłaszcza nad pierwiastkami wolitywnymi, jako sprzeczna z charakterem życia, z którym list pozostaje w tak ścisłym związku, jest skutkiem nawisłych nad listem tradycji literatury czystej. Niewszystkie postacie treściowe tę samą mają ważność na płaszczyźnie listu, to też ich skonfrontowanie z duchem listu określi także kierunki artystycznej realizacji w epistolografii.

Układ różnorodnych treści w liście. Zkolei zajmuje nas architektonika treściowa listu, pytanie w jakim stosunku pozostają do siebie obce sobie części owej treści, której różnorodność jest dla listu charakterystyczna. Jakie spojenia i jakie formy wzajemnej zależności odgarniają z różnych treści ich wzajemną obcość, składając z nich konsekwentną całość. „Przypadkowości” tutaj niema, jest albo przemyślane rozplanowanie całości, albo osiągnięcie jednolitej całości na drodze intuitywnej. Stąd podstawowe układy treści, oparte na względach rzeczowych, estetyczno-formalnych i układy łańcuchowe. O ile piękno pierwszych tkwi w nich samych, w sposobie zrealizowania ich założeń, o tyle w drugich tkwi ono pośrednio w walorach duchowych twórcy.

Kompozycja formalna listu. Forma listu w przeciwieństwie do formy innych rodzajów literackich, jest nietyle funkcją jego istoty, ile wyrazem życia, jego obyczajów, mody etc. Stąd sprawa zakostniałości formalnej listu, odmienna niż sprawa trwałości pewnych form rodzajowych, stąd także pytanie o granicę tych życiowych skostniałości

nurzuconych twórczej ekspansywności tworzywa literackiego; obok pytania o przyszłość kompozycji listowej rysuje się pytanie o artystyczną pracę twórcy, o jego walkę z banałem przy równoczesnym posłuszeństwie rytmom życia, którego wyrazem jest i ustalona forma listu. Przez rozważenie kompozycji listu w ciągu wieków, ewolucji jej częstej kompozycyjnych, jej nawarstwień z epoki w epokę — dochodzimy do przekonania, że „wieków praca“ nie jest tu bynajmniej dokonana i że, wbrew pozorom w dziedzinie kompozycji listu, istnieje olbrzymie pole dla wypowiedzenia indywidualności twórcy, choćby w jego dbałości o to, by żadna część kompozycyjna nie stała się martwym polem pustego zwyczaju.

Współczynniki cywilizacyjne i kulturalne. Zjawiska kultury i cywilizacji bezpośrednio nie tylko warunkują list w jego istnieniu, ale i w jego istocie. Referentka rozważa zależność jakości listu od ważniejszych czynników kulturalnych, wskazując, jak odmienne możliwości piękna łączą się np. z różnym materiałem pisarskim, warunkami komunikacyjnymi, modą, obyczajami różnych wieków etc.

Z zagadnień języka, stylu i zdobnictwa listu. Obcojęzyczność epistolografii, zarówno jak częstość jej języka makaronicznego domaga się nowego spojrzenia, niechęć dla odstępstwa od języka narodowego i jego czystości powinien zastąpić estetyczny punkt widzenia, który wyjaśniłby, że nieraz nieprzetłomaczalność wartości emocjonalnej słów, związanej z ich dźwiękowością, domaga się obcych wtretów w język całości. Przyjąwszy poza istotnością stylu indywidualnego, istotność stylu rodzaju literackiego, zastanawia się referentka nad stylem listu jako swoistego rodzaju. Dochodzi do przekonania, że ma on być stylem potoczności indywidualnej autora i że, wahając się pomiędzy środkami artystycznymi stylu „rzeczowego“ i „uczuciowego“, nie odrzuca bez reszty środków stylu „wyobraźni“. Metaforyka stylu listowego nie może mieć wartości czysto ornamentacyjnej, lecz jest funkcją jej ułatwienia odbiorcy przyswojenia właściwej treści listu i działaniem nań sugestywnym.

Treść realistyczna i zakres potocznych, łatwych wyobrażeń jest właściwy metaforyce listu.

Piękno listu i korespondencji jako fragmentu życia. List jako część życia tworzy z nim spójną całość. Na tle tej całości może mieć różne funkcje: skupia w sobie fale życiowe, lub też jest aktem życia w dramatycznym sensie tego słowa. Piękno listu, tak silnie związane z jego skutecznością, znajduje swój wydzźwięk w życiu, to też jedno z kryteriów piękna musi się oprzeć na zbadaniu jego związku z życiem. Badanie wartości estetycznych listu musi sięgnąć życia, bez którego list jest fikcją literacką.

Jest to jeszcze wyraźniejsze w ciągu listów i w korespondencji. Pamiętać jednak trzeba, że korespondencja w przeżyciu estetycznym czytelnika ma inne promieniowanie niż w przeżyciu odbiorcy, który nie może tak silnie reagować na falę przepływającego życia, kształtowanego przez list, tem bardziej, że tempo korespondencji dla tego, który ją prowadzi, jest czemś „au ralenti” w porównaniu z tempem przeżywającego ją czytelnika.

Z różnych typów korespondencji najwyższe możliwości kryje korespondencja dramatyczna, która życie opływające ją kształtuje. Nie wolno zapomnieć o podwójnym sensie estetycznym listu: o jego „sensie integralnym” w związku z życiem i korespondencją, i o jego sensie samoistnym, jako całości samodzielnej.

List jako załączek form literackich. Po rozpatrzeniu form wtórnych listu i korespondencji, form literackich, roli listu w większych literackich całościach, dochodzimy do przekonania, że ogromna jest siła żywotna listu, że specjalnie nęcącą jest oryginalność jego swoistych cech, skoro wędrujące rodzaje literackie sięgają po list, aby się nim odrodzić i obmyć w nurcie życia, z którym wzięły rozbrat, a do którego, jako do źródła odżywczego, poprzez list wracają. Musi się podnieść z drugiej strony kształtującą ekspansywność listu, która, biorąc kolejno poszczególne cechy listu za osie krystalizacyjne, powołuje do życia nowe, wtórne jego formy. Pomimo, że te wtórne formy świecą w swej istocie i w swej realizacji artystycznej niezwykłym kunsztem, musimy pamiętać o ich pniu, liście zwykłym, „prywatnym”, i zdobyć się na wysoką ocenę jego założeń estetycznych i możliwości rozwojowych, nie tylko nie degradując listu jako swoistego kształtu rodzajowego, lecz stawiając go w jego samoistości i prężności rozwojowej na właściwym piedestale.

815. Jachymczyk Adam: Pieśń Horacego w poezji polskiej XVI i XVII wieku.

Po pracach innych, wyliczonych obecnie przez R. Ganszyńca w Przeglądzie Klasycznym I. 1935 r. s. 613—616, a zwłaszcza po studjum Edmunda Puszczyńskiego, Przekłady polskie Horacego, cz. I. Wiek XVI i XVII, przystępuje autor do ponownej syntezy badań nad wpływem Horacego na piśmiennictwo polskie, z wykluczeniem literatury polsko-łacińskiej. U Reja wpływ ten jest nieznaczący; znajdujemy jedną tylko wzmiankę nazwiska poety w Żywocie człowieka pocziwego. Podobieństwo wielu myśli i motywów Reja z horacjańskimi tłumaczy się albo użyciem jakiegoś florilegium, albo też wpływem horacjanisty Kochanowskiego na Reja.

Upodobania poetyckie Jana Kochanowskiego idą po linii dążeń współczesnych mu poetów Odrodzenia, którzy wielokrotnie zmierzali do pisania w językach ojczy-
stych. W tym kierunku działali i niewątpliwie wpłynęli na Kochanowskiego Sperone Speroni (1500—1588) oraz Plejada ze swym „królem“ Ronsardem. Polski poeta rozczytywał się w Horacym tak pilnie, że wpływ jego widoczny jest nie tylko w utworach formalnie naśladowujących Horacego, ale nawet w utworach tak odległych, jak „Treny“. Swemu stosunkowi do Horacego daje wyraz w „Przedmowie do psalterza“, wyznając, że jemu zawdzięcza odwagę współzawodniczenia ze znakomitymi poetami i wdarcia się na „skąłę Kalliopy“. Kochanowski, wyższym się czując od szarego tłumu, wyraża to słowami Horacego, W utworach o charakterze patriotycznym, jak w wierszu poświęconym Stefanowi Batoremu (remniscencie z Carmen Saeculare), królom polskim (Hor. I 12, Koch. I 10), Krzysztofowi Radziwiłłowi (Carm. IV 4) sentencjach o ofierze za ojczyznę — widoczny wszędzie wpływ wielkiego klasyka. Podobny stosunek jak Horacego z Maecenase, łączył Kochanowskiego z biskupem Myszkowskim, czemu dał wyraz w swoich utworach. Do wierszy towarzyskich, związanych z poezją Horacego, należą też pieśni erotyczne, pisane po łacinie. W wierszach tych brak uczucia, są one tylko zgrabnymi piosenkami dla dworskich panien. Na motywach horacjańskich są osnute w „Pieśń: Świętojańskie o Sobótce“ wiersz 7 i 10. Do towarzyskich pieśni, wzorowanych na Horacym, należy jeszcze kilka pieśni biesiadnych („Dzbanie mój pijany“, „Miło szaleć kiedy czas potemu“ i i.). Podobnie jak u Horacego mamy też u Kochanowskiego refleksje natury moralnej. W opisach przyrody również znajdziemy u Kochanowskiego horacjuszowski sposób ujęcia rzeczy („Wsi spokojna, wsi wesoła“ i „Beatus ille“). Kochanowski jednak jest silniej uczuciowo związany ze wsią aniżeli poeta wenuzyjski. Kochanowski lubi też kojarzyć treść z motywami zaczerpniętymi z Horacego, gdy sięga do tematów biblijnych. W ogólności można powiedzieć, że Kochanowski nie naśladuje Horacego niewolniczo, lecz zabarwia jego motywy własną indywidualnością.

Dla Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego stał się Horacy źródłem natchnienia w jego wierszach do „Panny Tarłowny“, do „Wenery“, w utworach patriotycznych i refleksyjnych. Ody rzymskie i pieśni na cześć Augusta dały mu pochop do sławienia ludzi tej miary, co Stefan Batory lub bohaterowie z pod Sokala i Rastawicy: Fryderyk Herbut i Jakób Struś. U Macieja Strykowskiego, który sam poświadcza swą znajomość Horacego, ogranicza się wpływ poety rzymskiego do zapożyczeń niektórych myśli i sposobu ich wypowiedzenia. Strykowski nie jest wrażliwy na arty-

styczną stronę poezji horacjańskich, bierze z nich tylko to, co ma charakter dydaktyczno-umoralniający. Ustępy zbliżone do Horacego, to w jego „Kronice“ wstęp i księga III. Jeszcze mniej wpływów niż u Strykowskiego znajdziemy u Sebastjana Klonowicza. Reminiscencje znajdują się, zresztą skąpo, tylko w jego „Flisie“. Z Horacego czerpie on ozdoby mitologiczne do swego utworu. Inne utwory Klonowicza, a więc Pożar, Upominanie do gaszenia i Wróżka o upadku mocy tureckiej, żadnego wpływu Horacego nie wykazują. Ks. Stanisław Grochowski, wychowany u jezuitów, u których zwracano pilną uwagę na znajomość pieśni wieszczu wenuzyjskiego, wykazuje dużą zależność od Horacego. Nie przejmuje on się zupełnie ani formą ani treścią, poezji horacjuszowej, zastosowuje tylko w swoich nudnych wierszach wyuczone i spamietane w szkole loci communes. Na uwagę zasługuje u tego pisarza modyfikacja motywów horacjańskich w duchu chrześcijańskim, wywołana jego stanowiskiem w kościele (np. natchnienie swoje zawdzięcza nie Muzom, ale Jezusowi Chrystusowi). Poezja religijna Grochowskiego nie wykazuje oczywiście wpływu poety rzymskiego, natomiast świecka nieraz nam Horacego przypomina. Tu zaliczymy wiersze o charakterze przedewszystkiem politycznym, później elegijno-żałobne i wiersze o treści okolicznościowej. Największą zależność wykazuje utwór p. t. Kalliopea słowiańska Zygmunтови III na stolicę polską wstępującemu. Autor dowodzi ponadto, że nie może tu być mowy o jakimkolwiek podobieństwie przypadkowym.

Współczesny Grochowskiemu Kasper Miaskowski pozostawił również wiersze o charakterze polityczno-społecznym, okolicznościowym i religijnym. Wpływ Horacego wykazują, podobnie jak u poprzedniego pisarza, głównie wiersze o charakterze politycznym. Kilka z nich jest skierowanych przeciw rokoszowi Zebrzydowskiego, do nich należą też „Neniae na rozruch domowy“. Miaskowski dokonywa też parafrazy Hor. I 14 (o navis referent). Porównanie to w jego twórczości występuje trzykrotnie i jest też w ówczesnej literaturze bardzo rozpowszechnione (np. w jednym z kazań Skargi i w przedmowie Orzechowskiego do Quincunxa). Autor przeprowadza szeroko analizę tej parafrazy. Wiersz Najjaśniejszemu Książęciu Władysławowi Zygmunтови Jagiełłowicowi ma swój odpowiednik w Horacego: Donarem pateras. Często też Miaskowski Horacemu zawdzięcza refleksje o śmierci. Jan Rybiński, autor 14 elegij łacińskich p. t. Hodoeporicorum liber unus oraz Gęśli różnorodnych księga I, z Horacego — może za pośrednictwem Kochanowskiego — zaczerpnął refleksje odnoszące się do szczęścia, rozumianego jako trwały stan zadowolenia. Z drobniejszych pisarzy na wzmiankę zasługuje Melchior Pudłowski, który

w dwóch utworach 128 (Do Macieja L.) porusza ten sam temat, co horacjuszowe *Non ebur neque aureum* i drugi (135) to *παρὰ κλαυσίθυρον* *Extremum Tanain si biberes Lyce*. Joachim Bielski posługuje się motywami horacjańskimi w Pieśni nowej o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną, zaczerpniętymi z *Carm. IV 15* (*Phoebus volentem*). Z pośród utworów Andrzeja Zbylitowskiego ósma część jego *epithalamium* opiera się na motywach horacjańskich. W *Żywocie człowieka na wsi i Wieśniaku* spotykamy szczegóły z drugiego epodu. Dedykacja pierwszego z tych utworów jest tradycyjnie wzorowana na: *Donarem pateras*. Pozostawiając na boku problem autorstwa wiersza przypisywanego Szymonowiczowi p. t. *Szczęśliwość wiejska*, autor wykazuje w tym utworze wpływ drugiego epodu. Niem mało reminiscencyj horacjańskich wykazuje również dzieło Stanisława Słupskiego, które ma nawet motto z tego 2 epodu. Wprost przepojone motywami horacjańskimi są utwory Szymona Zimorowicza. Na wzmiankę zasługuje jeszcze druga pieśń *Sielanek* albo *Pieśni J. Adrijana Wieszczyckiego*, który, radząc pozbyć się smutków posługuje się argumentami Horacego.

Część druga omawia rolę Horacego w poezji XVII wieku, i przede wszystkim tłumaczy liryki Horacego. Na początek XVII w. przypada przekład ód, dokonany przez Jana Smolika. Niewydany ten przekład znajduje się obecnie w bibliotece lubostrońskiej p. n. „*Odae Horatii Flacci interprete Ioanne Smolik*“. Przełożył on 7 ód Horacego z czego 2 mogą uchodzić raczej za przeróbki. Niektóre ody zachowują rytm oryginału. Następuje szeroka i drobiazgowa analiza przekładu Sebastjana Petrycego z r. 1609. Petrycy zdawał sobie sprawę z różnicy zachodzącej między starożytnym iloczasowym a nowożytnym, przyciskowym sposobem wierszowania i z powstających skutkiem tego trudności w naśladownictwie rytmów starożytnych, stara się więc przynajmniej podobnem bogactwem form rytmicznych zbliżyć się do swego oryginału; znajdujemy u niego 12 różnych form wierszowych. Język natomiast przekładu Petrycego jest niejasny, sztuczny, przeładowany dziwaczniemi neologizmami i obcemi językowi polskiemu złożeniami do tego stopnia, że sam autor jest niekiedy zmuszony dawać objaśnienia swoich wyrażeń. Jako próbka może posłużyć epitheton „szczypotkany“ objaśniony przez Petrycego jako „uszczypliwy“ lub „parchotrętny“ = „trącający parchem“. Prometheus jest nazwany „wronotrząpiotem“, w objaśnieniu: „około którego trzpiece wrona, klując go, ustawicznie“. Bez polotu, pozbawiony zmysłu artystycznego, zadania swego jako tłumacza-artysty Petrycy nie rozumiał i tem samem nie mógł go spełnić; o oddanie wytwornych, a pełnych prostoty, zwrotów wcale się nie

starał. Język obniżał do najpospolitszej prozy. Daleki jest przekład Petrycego od dokładności i wierności; mimo wszystkich swoich wad cieszył się dużą popularnością nie tylko u współczesnej publiczności, ale także u późniejszych uczonych i poetów.

W roku 1647 wyszedł nowy przekład pieśni Horacego w Krakowie w drukarni Franciszka Cezarego, dokonany przez Jana Libickiego, sekretarza króla Władysława IV, dokonany na podstawie „oczyszczonego” przez jezuitów wydania Horacego. Opuścił on w przekładzie 17 ód i 2 epody zupełnie, a nadto w innych 17 odach i 1 epodzie całe ustępy. Podobnie jak i poprzednik nie potrafił wczuć się w artystyczną formę liryki Horacego, a nawet nieraz nie zrozumiał samego tekstu; jest on mimo to znacznie wierniejszy od przekładu Petrycego. Lubi Libicki modernizować nazwy starożytne, tak np. Scythia to u niego Tatarzyn i t.p. O indywidualności Libickiego świadczy w pewnej mierze jego stały zwyczaj usuwania tropów, t.j. zwrotów polegających na zamianie wyrazów. Ponadto opuszcza Libicki wszystkie epitheta lokalizujące, co korzystnie odbija się od ówczesnej przeładowanej niemi literatury. Podobnie jak Kochanowski i Petrycy, tłumaczy Libicki Horacego wierszem rymowanym. W stosowaniu metrów jest on od Petrycego mniej pomysłowy, bo znajdujemy u niego tylko 5 odmian formy wierszowej.

Naśladowcy i tłumacze Horacego drugiej połowy XVII wieku żyją w okresie wzmoczonego zainteresowania dla poety wenuzyjskiego. Andrzej Morsztyn dokonał swobodnego przekładu ody I 4 p. t. „Wiosna”, II 10 p. t. „Mierność” i II 8 p. t. „Szczęśliwe krzywoprzysięstwo”. Poza ten wpływ Horacego na Morsztyna jest nikły i ogranicza się do nielicznych myśli i reminiscencji. Większą natomiast zależność wykazuje Zbigniew Morsztyn, który pozostawił po sobie dwa zbiory poezji, jeden p. t. Muza domowa w rękopisie, drugi znajduje się w Wirydarzu poetyckim Trembeckiego. Z ostatniego zbioru interesują nas wiersze oznaczone liczbami od 698 do 702, które są przeróbkami następujących ód Horacego: III 2, I 27, II 7, I 9, przyczem ostatnia jest jakby kombinacją kilku ód różnych. Oprócz tych Horatiana znajduje się Wirydarzu jeszcze kilka utworów wzorowanych na Horacym. Z tych najważniejszą jest Pieśń wyrażająca w sobie wszelkie sposoby życia na tym świecie i t. d., wzorowana na tak popularnym 2 epodzie Horacego. Samuel ze Skrzypny Twardowski zaczął swoją działalność poetycką właśnie od przekładu ód Horacego. Wpłynął na niego ogłoszony w tym czasie zbiór ód i epigramatów Sarbiewskiego. Ubogiemu szlachcicowi, jakim był Twardowski, spodobała się oda II 18 (Non ebur) i tę przełożył na język ojczysty. Przekład jest naogół wierny. Druga oda to III 3 (Quem tu Mel-

pomene semel); jest to raczej przeróbka z rodzaju należącego do t. zw. wtedy parodij. Przekład ten jest przeładowany sztucznymi przenośniami i nawet w jednym miejscu logicznie zniekształcony. Trzeci przekład to druga epoda. Oprócz tych przekładów liczne panegiryki zawarte w jego zbiorze różnych rytmów wykazują daleko idącą zależność od poety rzymskiego.

Naśladowcą Horacego we właściwym tego słowa znaczeniu jest Wespazjan Kochowski. Już sama zewnętrzna strona nakładu w jego zbiorze utworów lirycznych p. t. Niepróżnujące próżnowanie albo Lyricorum polskich ks. V r. 1674, wskazuje na wpływ Horacego: cztery pierwsze księgi to ody, a piąta zawiera epody. Wpływ Horacego nie ogranicza się naturalnie do tego powierzchownego szczegółu, ale sięga znacznie głębiej; nie są odeń wolne nawet wiersze o treści religijnej, tak odległej od poezji Horacego. Wpływ jednakże w tej grupie utworów jest niewielki; znacznie głębszy jest w utworach o charakterze patriotycznym, pisanych przy rozmaitych okolicznościach. Np. Klęska Korsuńska, Przywitanie wjeżdżającego Najjaśniejszego Jana Kazimierza, Pakta Oliwskie i t. d. Z pośród grupy pieśni sielskich kilka jest naśladowaniem Horacego (Wiosna, Prawdziwa szczęśliwość, według 2 epody, Gniazdo ojczyste). Z wierszy erotycznych pod silnym wpływem liryki Horacego znajduje się wiersz: Supplika do Jej M. panny N. N. Pomysł Horacego zastosowuje też Kochowski w swoich krótkich wierszach treści humorystycznej, a obok nich także w wierszach satyryczno-humorystycznych i satyryczno-poważnych. Najliczniejsze jednakowoż są reminiscencje rozsiane w wierszach okolicznościowych. Poza tem mamy jeszcze wiele drobnych zapożyczeń. Drugim naśladowcą Horacego był przyjaciel Kochowskiego Jan Gawiński, który, w wielu wypadkach poprzez pośrednictwo Kochanowskiego, Sarbiewskiego, oraz Kochowskiego, wzorował się na Muzie italskiego poety. Wpływ poezji Horacego objawia się w trzech grupach jego wierszy: refleksyjno-filozoficznych, dyskusyjnych na temat samej poezji, oraz w wierszach biesiadnych i okolicznościowych. W pierwszych zaleca horacjański sposób patrzenia na świat i życie. Korzystać z nadarzających się przyjemności życiowych, niedbać o poklask ogółu, poprzestawać na małym. W drugich stara się przedstawić potęgę poezji i przeciwstawić ją innym gatunkom literackim. W trzecim wreszcie posługuje się luźnymi pomysłami i reminiscencjami z Horacego. Znajomość pieśni Horacego przejawia się również u innego poety tego okresu Jakóba Teodora Trembeckiego. Jest rzeczą interesującą, że wpływ Horacego nie ujawnia się, jak to zwykle w tych czasach bywa, głównie w panegirykach, ale wyłącznie prawie w pieśniach o charak-

terze erotycznym. Wiersze swoje zebrał Trembecki w „Wirydarzu poetyckim“. Dwa tylko dłuższe utwory tego zbiorku są przeróbkami ód Horacego, we wszystkich innych widzimy tylko liczne reminiscencje. Wiersze jego cieszyły się swego czasu dużą popularnością, a nawet zyskały sobie uznanie króla Jana Sobieskiego.

Autor dochodzi do wniosku, że Horacy na poetów większej miary działa dodatnio. Wzbogaca i pogłębia ich sposób patrzenia na życie, na całą przyrodę, wzbudza zaufanie we własne wartości i uszlachetnienia styl i formę. Mniejszej miary poeci nie dostrzegają głębszych wartości jego liryki, popularyzują myśli Horacego w sposób płytki, artystycznie nierozwinięty, sprowadzając je do banalnych typów.

816. Ganszyniec Ryszard: Zbiór pisarzy polsko-łacińskich.

Studjów nad łacińską literaturą średniowiecza i renesansu, tak żywo uprawianych w wieku XVII, kiedy to liczni humaniści figurowali jeszcze w programie lektury gimnazjalnej, zaniechano pod wpływem neohumanizmu niemieckiego, który na czoło wysuwał pisarzy greckich z pewną wyłączością. W ten sposób ciągłość tradycji literackiej, istniejąca w kulturze europejskiej, została przerwana na rzecz odrodzenia literackiego, opartego wyłącznie o archaiczną, czyli t.zw. klasyczną, literaturę grecką. Renesans ten przeżył się obecnie, gdyż zmieniono przedewszystkiem dogmat klasyczności na rzecz relatywizmu literackiego, w którego świetle wszystkie style i kierunki literackie są postawione niejako na równym poziomie jako indywidualne korelaty osobnych cywilizacyj. Wartościowanie ustąpiło miejsca historycyzmowi, dla którego każda kultura, każde zjawisko jest ważne i ciekawe jako niezbędne ogniwo w ciągłości rozwoju kulturalnego. Równoległe więc z coraz dalej postępującem zwycięstwem historycyzmu także w dziedzinie humanizmu i filologii wzmaga się zainteresowanie dla późniejszych okresów literatury greckiej i łacińskiej. Dzięki gigantycznej pracy A. Krumbachera, wspomaganego przez odrodzoną Helladę, studia bizantyńskie najprzód się zorganizowały, gdyż tam literatura nie wychodziła w zasadzie poza granice narodowej Hellady. W zakresie medjewistycznych łacińskich studjów i humanistycznych nie doszło dotąd do takiej krystalizacji poglądów i organizacji pracy, gdyż tylko do pewnego okresu późniejsze piśmiennictwo zamyka się w ramach niemieckiego (karolińskiego) cesarstwa, by niebawem rozpaść się na liczne literatury narodowe, które, mimo niewątpliwie międzynarodowego charakteru łaciny i samych form literackich, podlegają jednak osobliwym prawom rozwojowym, i to nie tylko w tematyce. We wszystkich bowiem państwach europejskich piśmiennictwo łacińskie stanowi przez krótszy

lub dłuższy okres czasu literaturę narodową, który to okres np. w Polsce kończy się dopiero w XVI lub nawet XVII wieku, kiedy to jedynym wybitnym poetą polskim piszącym po łacinie jest K. M. Sarbiewski. Z tego też względu tak elementarne środki pomocnicze, jak np. słownik łaciny średniowiecznej, obecnie nie może już być dziełem jednostki, lecz raczej zbiorem i wynikiem całego szeregu słowników lub conajmniej trudu pracowników regionalnych. Do najpilniejszych potrzeb zaliczają się wszędzie krytyczne wydania tekstów łacińskich. I rzeczywiście praca na tem polu wre, i nawet taki kraj bez przeszłości renesansowej i średniowiecznej, jak Ameryka, ma swoją Akademię Średniowieczną, opiekującą się specjalnie temi studjami.

W Polsce studja te właściwie jeszcze nie mają swej historii. Sto lat temu Krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk żywo interesowało się ową literaturą, wtedy to wydano Galla, Parkosza i inne utwory. Jeszcze poważniejszy był wynik z inicjatywy A. Bielowskiego, kontynuowanej przez Józefa Szujskiego, który zachęcił i doprowadził do wydania pomników historycznych: wtedy to hr. Przezdziecki dał nam Wincentego i Długosza, Akademia zaś *Scriptores rerum Polonicarum*. W całości, z punktu widzenia literackiego był wynik skromny, gdyż jednostronny i ograniczający się do pism źródłowych dla historii, przyczem utwory najważniejsze, jak Kronika Galla, Wincentego, Długosza są albo przedrukami opracowań niemieckich, albo, jak Długosz, nawet nie to. Z dziedziny literatury zdobyliśmy się jedynie na wydanie kilku najwybitniejszych humanistów w zbiorze Akademii Krakowskiej p.t. *Corpus antiquissimorum poetarum Poloniae latinorum* w 5 tomach, z których 4 wyszły z druku. Ten zbiór, już zupełnie nieodpowiadający wymaganiom krytycznym, jest prawie że wyczerpany.

Wobec tego jest obowiązkiem nietylko narodowym, ale i wybitnie naukowym, pomyśleć o wydaniu krytycznego zbioru pisarzy polsko-łacińskich, któryby objął wszystkie kategorie piśmiennictwa a nietylko poezję, i przedłożył je wraz z wstępem, objaśnieniami rzeczowemi i możliwie literackim przekładem. Przekład ten zastąpiłby komentarz i umożliwiłby korzystanie z danego tekstu niespecjaliście. Trudno żądać w obecnych warunkach od prywatnego wydawcy, by podjął się wydawania takiej obszernej serji, która, choć niewątpliwie niezbędna i może nawet pokupna, jednak z natury rzeczy, jak wszystkie wydawnictwa źródłowe, sprzedaje się przez szereg lat aż do nasycenia rynku wewnętrznego i zagranicznego. Wydawanie tego rodzaju zbiorów jest raczej sprawą Towarzystw Naukowych, które operując większemi funduszami, dzięki subwencjiom Ministerstwa, i nie licząc się koniecznie z zyskiem dla aktualnego kapitału obrotowego, obok dbania

o inicjatywę w kierunku studiów szczegółowych, powinny w pierwszym rzędzie stworzyć podstawę do solidnych studiów historycznych i literackich przez wydawanie tekstów. Dość szczęśliwie się składa, że w chwili obecnej Lwów ma zespół wybitnych znawców owej literatury z odpowiednim filologicznym przygotowaniem. Oni w ramach Towarzystwa, na wzór Sekcji Historji Sztuki, mogliby stworzyć Komitet.

817. Pilch Stanisław: Petronjusz w przedstawieniu Tacyta a Sienkiewicza.

Przed ukazaniem się *Quo vadis?* imię tej ośrodkowej postaci, która skupia dokoła siebie akcję utworów, znali tylko ci, którzy zajmowali się literaturą starożytną, przedewszystkiem ci, którzy czytali dzieła Tacyta, gdyż historyk ten narysował jej sylwetkę duchową, opisał sposób jej życia i śmierć w *Ann.* XVI 18—19, łącznie ze spiskiem Pisona, krwawo stłumionym. Z opisu tego wynika z dużem prawdopodobieństwem, że Petronjusz, mający tu przydomek 'elegantiae arbiter', jest autorem romansu realistycznego z czasów Nerona, zwanego powszechnie *Satiricon*, przechowanego w rękopisach pod nazwiskiem: Petronius Arbiter.

Zarzuty, podnoszone dawniej przeciw tożsamości Tacytowego Petronjusza i autora romansu, uchodzą obecnie za bezpodstawne. Za identycznością obu osób oświadczył się w ostatnich czasach Ettore Paratore w dziele: *Il satiricon di Petronio* (Firenze 1933). Wywody zwolenników tej tezy są następujące: Jeśli się rozważy treść romansu, można go przypisać jedynie czasom Nerona; język, metryka, tło społeczne wskazują stanowczo na tę epokę.

Za tożsamością autora romansu z postacią przez Tacyta opisaną oświadczył się wielki humanista krakowski, Kazimierz Morawski, w artykule: *Petroniana* (*Eos* I 1894, s. 1 n.). Szerzszym zaś warstwom inteligencji przedstawił to zagadnienie w rozprawie: *Petronjusz Arbiter i romans starożytności* (Bibl. Warszawska 1894, s. 269 n.), którą znał Sienkiewicz, jak świadczy list jego do profesora z 2 czerwca 1894, ogłoszony przez J. Birkenmajera. Jednego Petronjusza przyjmował także Gaston Boissier, którego dzieła stanowiły ulubioną lekturę Sienkiewicza, i E. Renan w swem studjum o Neronie *L'Antéchrist* (Paris 1873), które stanowiło jedno ze źródeł *Quo vadis?* Wpływ lektury Antychrysta objawił się głównie w przedstawieniu postaci Nerona i Petronjusza, który w dziele Renana podobny jest do nowożytnych sceptyków. Ten rys występuje również w charakterystyce arbitra elegancji w *Quo vadis?* Autor tej powieści, idąc za poglądami swego przyjaciela Morawskiego, oraz Boissiera i Renana, przyjmuje tożsamość Petronjusza Tacytowego z autorem romansu z czasów Nerona i każe Petronjuszowi wspominać ten utwór w ciągu akcji

Referent zestawia w swej pracy te miejsca, wykazuje, jak wpływ *Ucztę Trymalchjona* objawia się w odmalowaniu niższych warstw społeczeństwa rzymskiego, kreśli sylwetkę Petronjusza, w którym skupiają się dodatnie cechy pogaństwa, i porównuje obraz tej postaci w przedstawieniu Tacyty a Sienkiewicza. Wkońcu podaje głosy krytyków, którzy wytykali pewne niedociągnięcia w rysunku postaci, jakkolwiek wszyscy zgodnie uznają Petronjusza za najświetniejszą figurę *Quo vadis?*

818. Pilch Stanisław: Czem byli Ligjowie w rozumieniu Sienkiewicza.

Główne swoje źródło, Tacyta, Sienkiewicz, czytywał z zamiłowaniem w oryginale, jak świadczy tradycja, utrzymująca się w rodzinie jego i profesora Morawskiego, oraz odpowiadzi autorowi *Quo vadis?* na ankiety w sprawie genezy tego utworu. Ale znał również tłumaczenie Naruszewicza, prawdopodobnie z Biblioteki Krasińskich, gdzie bardzo często zbierał potrzebne mu do prac materiały. W bibliotece jego w Oblęgorku są tylko przekłady *Agrykoli* i *Roczników* pióra Okęckiego, z własnoręczną dedykacją tłumacza. Ale one pochodzą z czasów późniejszych, po powstaniu *Quo vadis?*

W przekładzie Naruszewicza w *Ann.* XII 29 Sienkiewicz znalazł o Lugjach czyli Ligjach taki przypis pod tekstem: „Ligowie mieszkali nad Wisłą, gdzie teraz część Prus, Mazowsze i Wielka Polska. Obacz niżej Tacyta *de Moribus Germanorum* R. 43“. Referent omawia odnośne miejsce Germanji i przypis Naruszewicza. Historyk cesarstwa rzymskiego opowiada tam o „nieprzerwanem paśmie gór (continuum montium iugum)“, którem napewno są Sudety i Karpaty, poczem dodaje: „za temi górami mieszka wiele ludów, a między nimi najobszerniejsze dzierżawy mają Ligjowie, z wielu powiatów złożeni“.

Objaśnienia Naruszewicza mogły skłonić Sienkiewicza do dalszych badań nad pochodzeniem Ligjów, zwłaszcza że podczas drukowania *Quo vadis?* (1895—1896) żywo dyskutowano nad lechickiem pochodzeniem tego plemienia. Referent omówił krótko całą literaturę odnośną. Wielu z historyków, którzy brali udział w tej dyskusji, żyło z Sienkiewiczem w stosunkach przyjaźni i wpływało zapewne na jego pojęcie Ligjów jako protoplastów Polaków.

Potem kwestja słowiańskiego pochodzenia tego szczepu przycichła. Dopiero od jesieni roku 1917, gdy na widownię dziejów wśród burzy wojennej zaczęła wpływać sprawa Polski niepodległej, zaczęto znowu pisać o tem, czem była Ligja w rozumieniu Sienkiewicza. Drogą różnych wywodów dochodzono do hipotezy, że była ona Laszką, symbolem Polski, przez zaborców udręczonej. Te wszystkie przypusz-

czenia zyskują obecnie podstawę, ugruntowaną w liście Sienkiewicza do Morawskiego (z kwietnia 1895 r.), ogłoszonym przez J. Birkenmajera. Wynika z niego, że autor *Quo vadis?* uważał Ligjów za naszych przaszczurów, jeśli nie za Litwinów, to za Wielkopolan. „To także jest pocziwy gatunek“.

W słowach tych mieści się aluzja do pochodzenia jego przyjaciela krakowskiego i konplement ze strony 'Litwosa' dla Wielkopolanina, który mu służył radami i wskazówkami podczas pracy nad 'powieścią z czasów Nerona', a zarazem dla tych historyków i filologów z Wielkopolski, u których znajdował poparcie w kwestji lechickiego pochodzenia Ligjów.

819. Markowski Feliks: Pałac w Nadwórnej projektowany przez M. Knackfusa architekta J. K. M. St. Augusta.

Nadwórna, obecnie powiatowe miasto w województwie stanisławowskiem, rozsiadło się na wschodnim brzegu Bystrzycy Czarnej, prawie u samego podnóża Karpat. Początki powstania Nadwórny, jak dotąd, nie są znane. Najprawdopodobniej starsza była sąsiednia osada Pniów, znana z potężnego zamku wzniesionego w XVI w. przez Kuropatwów, do których podówczas należała i Nadwórna. W dziejach Nadwórnej ważny jest rok 1609, kiedy to dwaj Kuropatwowie fundują parafję rzym.-katolicką. Ród ich jednak wygasa w 1745 r., a wówczas miasto wraz z dobrami przechodzi na własność Cetnerów, którym znowu dobra te jako saliny w 1787 r. zabiera rząd austriacki, poczem w 1846 r. dobra oddane zostają arcyksięciu Janowi. To byłyby najważniejsze daty z dziejów Nadwórnej.

Z zabytków jej wymienić należy murowany kościół parafjalny rzym.-katolicki, cerkiew drewnianą założoną w krzyż a przeniesioną ze Skitu Maniawskiego, kilka krzyży-kapliczek rzeźbionych w drzewie przez ludowych mistrzów, którzy pewnie też stawiali tu domy z podcieniami o rzeźbionych słupach. Wszystko to razem składa się na szarą małomiasteczkową rzeczywistość. Byłaby ona jednak inaczej tu wyglądała, gdyby možny mecenas sztuki zdołał urzeczywistnić projekt wybitnego architekta. Niestety projektowi sądzonem było pozostać tylko projektem, mimo to jest on tak interesujący, że się nim tutaj pokrótce zajmiemy.

W zbiorach Instytutu Architektury Polskiej Politechniki Lwowskiej znajduje się nieduży rysunek przedstawiający, jak mówi napis na nim pomieszczony: *Nouveau Plan du bel (?) Etage du Palais de Nadworna*. Pod rysunkiem nakreślona jest podziątka w łokciach polskich — *Aunes de Pologne*, ponadto przy samym planie widnieje podpis: *M. Knackfus-Capit. m. p.* Ten dopisek „m. p.“, sposób rysowania a zwłaszcza uwaga, jaka znajduje się w Starym Inwentarzu, do którego rysunek ten pod L. I. 190 został wciągnięty, stwierdzają, iż rysunek

jest kopją wykonaną, jak mówi wspomniany inwentarz, przez „uczniów zakładu 1882 r. zapewne na zlecenie prof. J. Zacharjewicza“. Gdzie jest oryginalny plan, niewiadomo. Mamy tylko tę kopję, przedstawiającą rzut piętra pałacu w Nadwórnej, a poza tem żadnych innych rysunków należących do tegoż projektu.

Znaleziony plan nie mówi nam nic o położeniu zamierzonego pałacu; z pewnych jednak danych domyślać się możemy, iż główna, wejściowa, do podjazdu zwrócona wystawa pałacu miała być orjentowana na północ, przeciwnie zaś, tylna ogrodowa, na południe.

W założeniu swem pałac miał być obszerny, symetryczny i silnie rozczłonkowany, albowiem oprócz osiowych występów z przodu i z tyłu projektowane były jeszcze u węglów cztery narożnice, typowe dla staropolskich dworów i pałaców. Znamienne jest przytem, iż u podjazdu, między środkowym występem a narożnicami, znajdować się miały dwa podcienia, osłonięte każde czterema kolumnami. Oprócz tych kolumn jeszcze cztery stały obok głównego wejścia tak, że w sumie u frontu stanąć miało dwanaście kolumn.

Do zewnętrznego zarysu pałacu dostosowany został podział wewnętrzny. Wyraźnie uwydatniona osiowa część budowli dzieliła cały pałac na część mieszkalną i reprezentacyjną, a niby węzeł łączyła je na sposób barokowy, założona w samym środku, klatka schodowa. Zwrócić też należy uwagę na zespolenie trzech zasadniczych elementów. Są niemi: a) staropolskie założenie (narożnice), b) barokowa dyspozycja (klatka schodowa w środku), c) klasycystyczne zdobnictwo (kolumnady).

Przegląd poszczególnych komnat pierwszego piętra zaczniemy od sieni, t. zw. *Pallier*, do której dostajemy się schodami z nieznanego przyziemia. Sień ta łączy się tylko z kwadratową dwuokienną antykamerą, *Antichambre*, ta z drugą podobną, *2de Antichambre*, a za niemi dopiero mieści się duża długa jadalnia, *Salle à manger*. Do teiże przylega z boku jedna narożnica, zawierająca kredens, *Buffet*, z korytarczykiem i służbowemi schodami, *Escalier*, z drugiego boku inna narożnica z salą bilardową, *Salle du Biliard*, i schody prowadzące do ogrodu, *Escalier qui donne au jardin*. Jeśli do powyższych pomieszczeń doliczymy jeszcze *Salle de Compagne*, pomieszczoną na osi poza głównemi schodami, natenczas będziemy znali całą część reprezentacyjną pomieszczoną na piętrze. Przypuszczać można, że inne tego rodzaju sale mieściły się i na parterze, lecz o tem nic pewnego nie wiadomo z braku rzutów innych kondygnacyj.

W części mieszkalnej, tuż przy *Salle de Compagne* mieściła się sypialnia pani, *Chambre à Coucher de Madame*, ze znamionną wnęką na łożo, obok której z jednej strony mie-

ściły się kręte schodki, z drugiej zaś korytarzyk, *Degagement* wiodący do pokoju młodej hrabiny, *Chambre de la jeune (l) Comtesse*, do garderoby pani, *Garderobe de Madame*, dalej do ustępu i służbowych schodów. Poza tem sypialnia pani łączyła się z toaletą, *Cabinet de Toilete*. Do tejże toalety przylegała bokiem narożnica zawierająca gabinet, *Cabinet*, dalej małeńka biblioteka, *Bibliothek (l)*, a wreszcie kaplica, *Chapelle*, z oddzielną lożą pani, *Loge de Madame*. Przeciwnie narożnica dostępna była tylko z korytarzyka i zawierała pokój, oznaczony nieczytelnie. Za nim mieściła się garderoba, a w niej wychodek. Oto cała mieszkalna część projektowana na piętrze, a przeznaczona wyłącznie tylko dla „pani“ i „młodej hrabiny“.

Opisany plan zawiera pewne dane, z których wywnioskować można, iż pałac ten miał być murowany, jednopiętrowy, barokowy albo też rokokowy, wszakże już o całkiem wyraźnych znamionach klasycyzmu. Opierając się na tych zasadniczych zrębach budowl, domyslać się należy — z rozczłonkowanego rzutu — iż chodziło artyście o rozbicie brył pałacu, obliczonych na patrzącego zdaleka. Dla patrzącego zaś zbliższa także poszczególne ściany miały być rozczłonkowane mnóstwem pilastrów czy płaskosłupów narożnych, albo też międzyokiennych.

Nad takimi murami dach mógł być rozmaity: albo łamany polski, albo mansardowy francuski, a nawet (ze względu na klasycyzm) czterospadowy, oczywiście dość niski. W każdym razie widnieć tu musiałyby nad ryzalitami szczyty lub attyki, zwieńczone wazonami.

Oto domniemy obraz architektury, wyrozumowanej tylko z samego rzutu poziomego, bo innych danych w tym wypadku niema.

Jakkolwiek na omówionym planie niema wymienionego właściciela pałacu, jednakże wymieniony jest tytuł *comtesse*, no i miejscowość Nadwórna. Na podstawie tych danych nie trudno ustalić, iż właścicielem miał tu być wojewoda Ignacy Cetner, urodzony w 1728 r., stronnik polityczny Stanisława Augusta, uzyskujący tytuł hrabiego dopiero za austriackich czasów w roku 1780. Stąd oczywisty wniosek, że projekt pałacu powstać musiał po roku 1780, t.j. po uzyskaniu tytułu hrabiowskiego, wymienionego na planie, a przed rokiem 1787, t.j. przed zabraniem mu Nadwórny, o czem mówiliśmy na początku. W tem tkwi też wytłumaczenie, dlaczego ta okazała rezydencja nie mogła być już przez tego wybitnego mecenasa sztuki wzniesiona.

Podpis pod planem: *M. Knackfus Capit.* wskazuje na znanego architekta St. Augusta. Wiadomo, iż artysta ten podpisał list do tegoż króla: „kapitan J. K. M. Professor architektury cywilnej praktycznej Akademji Wileńskiej“. Stwierdza to dosadnie tożsamość artysty, który w latach 1774—1790

wzniósł wiele znanych budowli, ale tylko w Wilnie i to o wyraźnych cechach klasycystycznych. Z powyższych względów zastanawiać musi projekt pałacu w Nadwórnej, posiadający więcej staropolskiego i barokowego charakteru, niżli klasycystycznego spokoju, i co ciekawsze, przeznaczony był dla miejscowości położonej w stosunku do Wilna na przeciwnych krańcach Polski. Dowodzi to przede wszystkim, iż twórczość Knackfusa sięgała daleko poza Wilno, ale jeszcze bardziej zastanawia, iż Cetner związany z Małopolską zamawia plany u architekta osiadłego aż w Wilnie. To zamówienie, i to takiego wybrednego mecenasa sztuki, jakim był Cetner, świadczy o dużym talencie i sławie Knackfusa, stąd jego tytuły a nawet stanowisko „professora Akademji“. A jednak, zdaje się, tutaj same tytuły nie zadecydowały, w tym wypadku polecił Cetnerowi Knackfusa albo pierwszy mąż jego jedynaczki Anny J. Sanguszko (um. 1781 r.), marszałek w. litewski, albo też drugi jej mąż ks. Kazimierz Nestor Sapieha, generał artylerji litewskiej, znający napewne architekta-kapitana też artylerji litewskiej. Tenże generał, obejrzawszy w Wilnie budowlę swego kapitana, mógł go spokojnie polecić nawet tak wybrednemu znawcy sztuki, jakim był teść jego — Cetner.

Teraz pytanie ostatnie. Dlaczego Knackfus, znany klasyk, projektując pałac nadwórniański posiłkował się założeniem staropolskiem, jakby z obionnemi narożnikami, o podziale barokowym, a tylko o klasycystycznej dekoracji, ale nie nakreślił planu wyraźnie klasycystycznego. Nasuwa się myśl, że zamierzona była może tylko modernizacja murów jakiegoś starego dworu. Niestety przypuszczenie takie jest mylne choćby dla tego, że w Nadwórnej, ani jej okolicy, o tego rodzaju dworze nic niewiadomo. Wynika stąd, iż projekt był przygotowany pod zupełnie nową budowlę. Tego świeckiego założenia pałacu nie można też tłumaczyć młodzieńczym wiekiem Knackfusa, bo był on już wtedy profesorem Akademji, a więc artystą dojrzałym i zdecydowanym. A zatem wyjaśnienie tej sprawy szukać należy albo w romantyzmie epoki St. Augusta, albo w tradycji miejscowego budownictwa (Perehińsko, Obroszyn, Malczyce i t.p.), albo też i w upodobaniach Cetnerów. Zapewne ich to nalegania sprawiły, że Knackfus taki właśnie nakreślił plan, przyczem archaiczność jego starał się zamaskować dwunastoma kolumnami, ustawionemi z frontu pałacu, i one miały stanowić o klasycystycznym charakterze rezydencji.

To byłyby przewodnie myśli obszerniejszego referatu, wyłożonego w związku ze znalezionym planem Knackfusa. Aczkolwiek projektu nie urzeczywistniono, przecież plan ten świadczy o zamierzeniach wojewody Cetnera i rzuca nowy promień światła na wybitną, lecz mało znaną postać Knack-

fusa, który chociaż był cudzoziemcem, stworzył jednak plan jakby rdzennie polskiego pałacu. Jest to jeden z dowodów na to, iż czasem obcy przybysze w swej działalności artystycznej u nas jakby się polonizowali. Ponadto plan ten świadczy i o tem, że Małopolska Wschodnia nawet po rozbiorach i po wcieleniu jej do Austrii długo jeszcze utrzymywała stosunki artystyczne ze swą macierzą i jej artystami. Ponieważ wszystko to odbywało się na podłożu, stworzonym przez rządy St. Augusta, przeto badacz epoki tegoż króla-artysty zwrócić powinien uwagę na plan opisany tem bardziej, że naprowadza on na jeszcze inne dzieło, zapewne też Knackfusa, ufundowane również przez Cetnera, też na terenie Małopolski — w Krakowcu, co wyjaśni osobny referat.

820. Hornung Zbigniew: Pomnik ostatnich Jagiellonów w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.

W literaturze naukowej ustalił się pogląd, że posąg Zygmunta I w kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu wyszedł z pod dłuta Jana Marji t. zw. il Mosca albo Padovano, który w tym celu specjalnie powołany został z Włoch do Krakowa w roku 1529. W kronice padewskiej Scardeoni'ego, wydanej w Bazylei w r. 1560, znalazła się mianowicie wiadomość o wykonaniu przez niego wspaniałego nagrobka króla polskiego, w którym oddawna dopatrywano się zgodnie monumentu Zygmunta I w katedrze krakowskiej. Umieszczoną natomiast poniżej figurę Zygmunta Augusta, którą wstawiono do wnęki wspólnego pomnika po śmierci króla w r. 1571, starano się złączyć z osobą florenckiego rzeźbiarza Santi Gucci'ego, który powtórzył niewolniczo schemat kompozycyjny poprzedniej figury. Tymczasem ostatnie badania archiwalne, przeprowadzone przez Komornickiego, ujawniły kontrakt z dnia 6 lutego 1529 roku, którym twórca kaplicy Zygmuntowskiej, Bartłomiej Berecci z Florencji, zobowiązał się dostarczyć „posąg króla w zbroi, koronie i płaszczu do umieszczenia na sarkofagu“ jako też rzeźby z marmuru, zdobiące wnęki mauzoleum królewskiego. Prace te musiały być ukończone przed dniem 31 marca 1531 roku, skoro w tym czasie otrzymał on umówioną zapłatę w kwocie 900 fl. Nie mamy więc powodu wątpić, że wymieniony utwór wyszedł istotnie z pod dłuta florenckiego mistrza zwłaszcza, iż bliższe zajęcie się jego osobą wykazuje, że Berecci był przede wszystkim rzeźbiarzem, a nie architektem, za którego jedynie go uważano. Poza tem przeprowadzone przez referenta poszukiwania dowiodły, że podana przez Scardeoni'ego wiadomość odnosi się nie do pomnika Zygmunta I, w katedrze krakowskiej, ale do monumentu Zygmunta Augusta, który tenże około r. 1555 polecił sobie wykonać, nosząc się z myślą wzniesienia wspaniałego mauzoleum dla siebie i swoich zmarłych żon na zamku dolnym w Wilnie.

W tem miejscu jednak nasuwa się wątpliwość, czy zachowany w kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu posąg Zygmunta I może być uważany za dzieło, powstałe około r. 1530. Zbadanie bowiem jego struktury artystycznej wykrywa wybitne pokrewieństwo tego pomnika z nagrobkami, pochodzącymi z okresu po r. 1570. Wskazuje na to niespokojny i zmanierowany układ figury królewskiej, z wysoko podniesionym tułowiem i nogą silnie zgiętą w kolanie, który będzie charakterystyczną cechą ostatniego etapu rozwoju renesansowej rzeźby polskiej, stojącego już na pograniczu epoki baroku.

Analizując bliżej współczesne utwory plastyki sepulkralnej w Polsce, powstałe w okresie 1520—1540, przekonać się łatwo, że koncepcja artystyczna monumentu Zygmunta I odbiega zasadniczo od wymienionych wyżej kreacji rzeźbiarskich. O ile mianowicie wcześniejsza grupa tego rodzaju zabytków, jak pomnik biskupa Jana Konarskiego z r. 1521 i nieznanego kanonika w katedrze krakowskiej, łączonego z osobą Jana de Valentinis lub Bernarda Wapowskiego, dalej ostatnich XX. Mazowieckich w Warszawie oraz Wojciecha Gasztolda w katedrze wileńskiej, wykonany zapewne około r. 1531, reprezentują wczesnorenesansowy typ pomnika, wywodzącego się jeszcze z tradycji średniowiecza, ukazując postać zmarłego w pozie sztywnie wyciągniętej na marach, tak tutaj spotykamy się z krańcowo odmiennym światopoglądem, którego znamionną cechą będzie do przesady doprowadzony, kontra postawy ruch.

Obraz renesansowej plastyki polskiej około r. 1530 nie byłby wszakże kompletny, gdybyśmy pominęli milczeniem Padovana, który właśnie w tym czasie rozpoczyna swoją działalność pomnikiem biskupa Piotra Tomickiego w katedrze krakowskiej, ukończonym w r. 1532, w którym to dziele mamy po raz pierwszy w Polsce zastosowany motyw Sansovina, wyobrażający postać zmarłego w uśpieniu, leżącą na tumbie grobowca. Problem ten rozwijać będzie mistrz Jan Marja konsekwentnie, we wszystkich swoich następnych kreacjach, z których wymienić tutaj należy utwory chronologicznie najbliższe, a mianowicie pomnik Mikołaja Szydłowieckiego w Szydłowcu († 1532), biskupa Jana Choińskiego w Krakowie, oraz prymasa Andrzeja Krzyckiego († 1537) w Gnieźnie. Konfrontując wygląd stylowy pomnika Zygmunta I z dziełami, odzwierciedlającymi wpływ nagrobków Sansovina z kościoła S. Maria del Popolo w Rzymie, zauważymy odrazu wybitną różnicę w upoźowaniu postaci. Figury te wyobrażać będą stale zmarłego w spokojnym, szlachetnym układzie, z głową opartą na ręce, przyczem mamy w nich zawsze uwydatniony bezwład martwego ciała, w przeciwieństwie do nerwowego dynamizmu posągu Zygmunta I, który zdaje się zrywać ze snu, obudzony jakby nagłem wezwaniem. W rezultacie więc dochodzimy do

przekonania, że znajdujący się dziś na Wawelu pomnik Zygmunta I nie mieści się w ramach stylowych epoki około r. 1530, ale jest utworem, przynależnym do czasów schyłkowego renesansu, jak o tem świadczą bliskie analogie z nagrobkiem Jana Leżeńskiego w Chełmie z r. 1573, Górków w Poznaniu z r. 1574, czy Walentego Dembińskiego († 1584) w katedrze krakowskiej. Naturalną zaś konsekwencją takiego stanowiska będzie przyjęcie, iż w czasie adaptacji monumentu królewskiego w związku z umieszczeniem figury Zygmunta Augusta, został posąg jego ojca, wykonany w latach 1529—1531 przez Berecci'ego poprostu usunięty i zastąpiony obecnym, ponieważ nie dał się on uzgodnić z projektowanym nagrobkiem ostatniego Jagiellona, pojętym w duchu ideałów estetycznych lat siedmdziesiątych XVI wieku. Sądząc po cechach stylowych sztuki mistrza Bartłomieja, któremu przypisać należy wymienioną wyżej grupę zabytków rzeźby sepulkralnej z pomnikiem Jana Konarskiego na czele, zaginiony monument Zygmunta I reprezentował niewątpliwie wczesnorenesansowy typ florenckiego nagrobku, któremu początek dał Donatello swoim pomnikiem papieża Jana XXIII z lat 1425—1427 w baptisterjum, a który następnie rozwinięty został przez Bernarda Rossellina, Desideria de Settignano oraz Mina da Fiesole. W ten sposób, na podstawie wyników analizy stylistycznej, dochodzi referent do przekonania, że klucz do rozwiązania kwestji autorstwa posągu Zygmunta I w kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu winno nam dać ustalenie twórcy pomnika Zygmunta Augusta, noszącego wszelkie znamiona utworu tego samego autora, który wykonał monument fundatora kaplicy. Nagrobek ten, łączono, jak wyżej wspomniano, z osobą rzeźbiarza Santi Gucci'ego, pozostającego na usługach Anny Jagiellonki. Przeprowadzone jednak poszukiwania źródłowe nie potwierdziły tej ugruntowanej, jak się zdawało, hipotezy, albowiem okazało się, że pomnik ten wykonał Padovano, który za projekt otrzymał dnia 12 października 1571 roku kwotę 15 talarów. Bliższe szczegóły o tym nagrobku przynosi nam nieuwzględniony dotąd przez naszych historyków sztuki ustęp z testamentu Zygmunta Augusta z dnia 6 maja 1571 roku, z którego dowiadujemy się, że monument ten umyślił sobie król jeszcze za życia wystawić. Że wymienione wyżej zamówienie wykonane zostało istotnie przez mistrza Jana Marję, świadczą dwa kwity artysty, któremi potwierdza on zapłatę za czas od 8 września 1571, t. j. od zawarcia kontraktu, do ostatniego grudnia tego roku w kwocie 15 fl. oraz za czas od 1 kwietnia do 29 czerwca 1572 r. w kwocie 13 flor. Ponieważ jednak z napisu, znajdującego się na pomniku Zygmunta Augusta, wiadomo, że posąg tego króla wykonany został dopiero po jego śmierci, która dosięgła go dnia 7 lipca 1572 r. kosztem Anny Jagiellonki, jest rzeczą oczywistą, że wymie-

nione rachunki, nie mogą odnosić się do figury ostatniego Jagiellona. Wobec czego nasuwa się wniosek, że w międzyczasie zdecydował się król zastąpić poprzedni posąg swego ojca nową rzeźbą, szarmonizowaną z zatwierdzonym przez siebie pomnikiem własnym, jest bowiem rzeczą nie do przyjęcia, aby dwa tak identyczne utwory, jak posąg Zygmunta I i Zygmunta Augusta mógł rozdzielać przeszło trzydziestoletni okres czasowy. Reasumując zatem dotychczasowe wyniki, skonstatować się godzi, że pomnik ostatnich Jagiellonów w katedrze na Wawelu zawdzięczał swoje powstanie sędziwemu mistrzowi Janowi Mariji z Padwy w latach 1571—1573. W porównaniu z poprzednimi pracami Padovana z okresu rozkwitu talentu artysty, jak pomnikiem biskupa Piotra Gamrata w katedrze krakowskiej, czy okazałym monumentem Jana i Jana Krzysztofa Tarnowskich w katedrze w Tarnowie, zdradza powyższy nagrobek wyraźny upadek i degenerację stylu artysty tak, iż gdyby nie archiwalne dowody, trudnoby było nawet przypisać go Padowanowi. Bliskim przeto będzie domysł, że ośmdziesięcioletniemu już prawie twórcy pomagali w tej pracy uczniowie lub pomocnicy, na karb których wypadałoby położyć grube, nieudolne wykonanie szczegółów w wizerunkach portretowych ostatnich władców z dynastji Jagiellonów.

821. Maleczyński Karol: Uwagi nad dokumentem kardynała Idziego dla Tyńca rzekomo z r. 1105.

Referent poddaje krytyce dotychczasowe poglądy literatury (Piekosiński, Papée, Abraham, Gębarowicz, wreszcie ostatni wydawcy: Semkowicz-Budkowa) na temat daty wystawienia znanego dokumentu kardynała-legata papieskiego Idziego, biskupa Tusculum (Frascati), a tem samym czasu pobytu w Polsce wysłannika papieskiego, którego jedynym stwierdzonym źródłowo celem było rozgraniczenie biskupstwa kujawskiego, a zapewne i reszty biskupstw polskich. W tym celu bada referent datę nominacji Idziego, sporną dotychczas w literaturze, oraz zajmuje się drugim dokumentem tegoż wystawcy, wydanym w czasie sprawowania przez niego misji legackiej z tej strony Alp.

I tak, wbrew dotychczasowej literaturze (np. Brixius), ustala referent nominację Idziego na czas między majem 1122 a kwietniem 1123, najprawdopodobniej na grudzień 1122. Data ta stanowi zarazem termin a quo legacji Idziego w Polsce. Badając itinerarz Idziego w latach 1123 — 1128, ustala w nim referent dwie znaczniejsze luki, a to od 6 kwietnia 1123 do 7 marca 1125, i od 5 maja 1125 do 7 maja 1128. Na jeden z tych dwóch okresów przypadać jedynie może legacja Idziego w Polsce. Odkrycie nieznanego dotychczas polskiej literaturze dokumentu legata Idziego dla klasztoru Arnoldstein w Karyntji z r. 1126, zdradzającego w swym dyktacie pewne po-

winowactwo stylu z dokumentem tynieckim Idziego, skłania referenta do oświadczenia się za r. 1125 — 27, jako czasem legacji kardynała Idziego w Polsce.

W dalszej części swej pracy omawia referent stosunek legacji Idziego w Polsce do misji apostolskiej Ottona bamberskiego i stosunków kościelnych wewnętrznych polskich, oraz stara się dać próbę wytłumaczenia tytułatury legata (*domini Calixti pape per Polonicum et Hungaricum regnum legatus*) przejęciem tego zwrotu z jakiejś zapiski annalistycznej, w których podobne omyłki nierzadko się trafiały.

822. Persowski Franciszek: Księga sądowa wsi Markowej w pow. przeworskim.

Księga wsi Markowej, znajdująca się obecnie w Archiwum diecezjalnem przy kurji bisk. o. ł. w Przemyśle pod nr. 1203, jest jedną z dwu ksiąg markowskich, będących w przechowaniu u wójta w czasie, gdy z nich korzystał B. Ulanowski. Księga nasza zachowała się na plebanji u ś.p. ks. dziekana Tryczyńskiego. Tom drugi księgi, obejmujący, jak podał Ulanowski (Starod. prawa polsk. pomniki t. XI. str. XII) lata 1774 — 1848, zaginął. Zachowana księga była zapewne księgą drugą, poprzedzała ją księga obejmująca w XV i XVI. Zachowana księga jest formatu foljo, oprawna była w skórę luźnie tylko obejmującą księgę. Na grzbiecie oprawy znajdują się wyciski w kształcie listków stylizowanych złożonych, u góry zaś wyciśnięta jedynka. Oprawa ta pochodzi zapewne z tomu pierwszego; zeszyte grzbiety księgi wykazuje szczątki jakiegoś druku łacińskiego, oraz pasek pergaminu ze śladami barwnych inicjałów jakiejś księgi liturgicznej. Ponieważ Archiwum diecezjalne dało księdze nową trwalszą oprawę, przechowuje starą oprawę odrębnie.

Księga obejmuje 918 stron, z czego 3 str. są niezapisane. Paginacją objęte są także dwa luźne dokumenty. Pierwsze i ostatnie sześć kart księgi mają wyszarpane brzegi, poza tem nie wydaje się ona wykazywać braku kart wewnętrznych poza końcową składką.

Pierwsza data wpisana na str. 5 to rok 1591, jako rok przyszłej wpłaty, sam wpis pochodzi więc najpóźniej z r. 1590. Pierwsza data właściwa to wpis roczku z 26 stycznia 1591 (str. 12), ostatnie wpisy pochodzą z r. 1777. Z zaginionej końcowej składki zachowały się jedynie dwie karty, z tych jedna jest ostatnią kartą księgi, na co wskazuje luźna zapiska, pochodząca według Ulanowskiego z końca XVIII w., o napadzie Tatarów z r. 1624. Poza tem znajdują się w księdze dwa dokumenty oryginalne, jeden z r. 1679 opatrzony pieczęcią odbitą na kleju mącznym i drugi z r. 1773, będący wyrokiem za zhańbienie.

Język wpisów księgi jest do str. 484, t. j. do r. 1624 niemiecki, odtąd t. j. od r. 1626, polski z wyjątkiem jednego wpisu łacińskiego z r. 1625. Wpisów roczków dokonywano po łacinie do r. 1677, a odtąd od str. 611 po polsku, przyczem daty słowne wyrażano często po łacinie.

Pismo wykazuje do str. 82, t. j. do r. 1594 jednolity charakter, pisarzem był zapewne występujący na str. 48 „schrayer Pitter Wenglisky“. Od tego roku można przyjąć za pisarza Tomasza Krausa plebana markowskiego, następnie przypuszczalnymi pisarzami byli inni plebani, jak G. Kraus, K. Albinowski, W. Krausowicz, pisarze Korniaktów z Białobok, względnie ich urzędnicy, przy wpisach aktów Korniaktów, jak np. St. Krzyżanowski w r. 1643 (str. 557). Charakter ręki wpisującej zmienia się po r. 1624 bardzo często.

Wpisów dokonywano wkrótce po odbyciu roczków, w XVII w. zatracą się jednak porządek. Sprawy Korniaktów dokonywane na zamku w Białobokach wpisywano do księgi później, co wprowadziło chronologiczny nieporządek, poza tem w XVIII w. wpisywano często w wolne miejsca kart już zapisanych poprzednio. Formuły wstępne wpisów w części niemieckiej dość jednolite: Ich foyth... mit zyben schepen geschwarnen wyr czaygen das..., lub: für uns stehende myndtlych... hott bekindt..., w tekście polskim wykazują liczniejsze warianty, np.: Stoiąc oblicznie (lub obecnie) przed prawem naszym markowskiem..., Stanąwszy przed prawem naszym..., lub: Ja... woit markowski z przysiężnikami (z zupełnem prawem) zeznawamy... (świadczymy), Stanąwszy przed urząd nasz niniejszy woytowski... i t. d. Formuły końcowe dość jednolite do r. 1624: ...das hott... mit seinem gs beleth., we wpisach polskich: ...quod solidatum est, ...prawu grosym obłożył..., ...na co się swym własnem groszem zapisuię, ...to sobie groszem oświadczył (przy prawie) i t. d. Wpisy Korniaktów oznaczano od r. 1622 u dołu kółkiem z literami „l. s.“. Od r. 1694 zjawiają się coraz częściej podpisy stron znakiem krzyża, a od r. 1754 pieczęcie wyciskane kopciem ze znakiem M. A. pośrodku i napisem w otoku: „Sigillum advoca. et scab. villae Markowa“ lub inna z literą M, wpisaną w małe kółko pośrodku pieczęci, ujęte od dołu dwoma liśćmi palmowemi, a u góry ozdobione pięciopalkową koroną.

Niezmiernie rzadko występuje w księdze nazwa prawa, którem się wieś rządziła. Jest to prawo magdeburskie, w jednym wypadku nazwano je saksońskiem. Nazwy roczków określane są jako: iudicia magna, particularia, prawo gaione, rugowe, wreszcie: prawo Boże Markowskie. Prawo zupełne, to pełny skład sądu wójtowskiego. Pierwszą elekcję wójta i ławników wpisano w r. 1603. Elekcja obejmuje cały skład sądu lub uzupełnia go jedynie. Urząd wójta trwa dwa lata, jak to wynika z części niemieckiej księgi, kiedy elekcję wpi-

sywano regularnie, po r. 1628 wpisy elekcij są rzadsze, często w okresach dziesięcioletnich. Zdarzają się wypadki krótszego i dłuższego urzędowania wójta, często dwukrotnie, a nawet trzykrotnie kolejno wybieranego. Zwolnieni z urzędów pozostają wójtowie w gronie ławników. Urząd wójtowski utrzymuje się w pewnych rodach, mamy 3 Lenarów, 2 Byttarów, 5 Cweynarów. Wyboru wójta dokonuje gromada, przy czem zasadniczy głos ma właściciel wsi, względnie jego zastępca. Urząd wójta może się opróżnić przez rezygnację, a też wskutek woli pana. Ławników jest siedmiu, urząd swój spełniając narówni z wójtem, uzupełniani wyborami, często występują jako świadkowie inskrypcyj. Elekcje odbywały się najczęściej w marcu i lutym, poza tem jeszcze w styczniu, kwietniu, wrześniu i grudniu. Od XVII w. zaś wchodzi w zwyczaj odbywanie wielkich roków natychmiast po elekcji w tym samym dniu lub wkrótce potem. Terminy roków wypadają również najczęściej w marcu, listopadzie, styczniu, lutym.

Roki małe, iudicia particularia wpisywano tylko do r. 1616. Ilość tych wpisów nie przekracza cyfry 10. Roczki odbywały się na wiosnę i w jesieni. Zamknięcie wpisów roczków małych, to tylko zmiana formy urzędowania. Wpisy dokonywane przy obecności ławników są formą kontynuacji roczków.

Nazwiska mieszkańców wsi wykazują pochodzenie obce, w każdym razie niemieckie. Ich brzmienie często zmienione zachowało się w Markowej do dzisiaj.

Z licznych bardzo, bo przeszło 3600 zapisek, wydrukował Ulanowski w Starod. pr. p. pomn. tylko 67 zapisek. Ilością zapisek przewyższa księga Markowej, księgę wiejską Krzemienicy wydaną w r. 1931 przez F. A. Doubek'a i H. F. Schmida (738) oraz księgę wiejską Trześniowa wydaną w r. 1923 przez H. Polackównę (1542).

Treść księgi Markowskiej ogranicza się prawie wyłącznie do spraw związanych z posiadaniem ziemi. Lwią część stanowią akty kupna i sprzedaży ziemi, testamenty i zapisy, działy majątkowe, przy zastosowaniu różnych form kredytu. Często wymieniany inwentarz żywy i martwy pozwala na zobrazowanie stanu gospodarczego wsi. Specjalnie zasługuje na podkreślenie obraz odbudowy wsi po katastrofie najazdu tatarskiego.

Odczytanie manuskryptu nie nastroczało zbyt trudności. Wyjątkowo nie dały się odczytać poszczególne wyrazy z powodu zatarcia na krawędzi karty lub z powodu wyblaknięcia atramentu, co uwidoczniło w kopji. Skróty obejmowały zasadniczo końcówki um, er, us, n, m, uzupełniono je w nawiasach okrągłych, zaś miejsca wydarte pierwszych i ostatnich kart zaznaczono nawiasem ostrym. Skreślenia zapi-

sek uwzględniano tylko wtedy, gdy zmieniały one ich^o treść. Zapiski przekreślone wprowadzono w tekst z zaznaczeniem w uwadze, gdyż często skreślenia aktu powstawały ze względu na niedotrzymanie warunków umowy. Interpunkcję uzupełniono, jak również wprowadzono jednolitość w stosowaniu małych i wielkich liter. Nieliczne wypadki datowania według świąt kalendarza rzymskiego i dni tygodnia nie nastroczały trudności. Poza tem mamy w księdze daty słowne, względnie cyfrowe arabskie i rzymskie. Przy numeracji zapisek uwzględniano nie tylko formuły wstępne, w wypadku, gdy przy jakimś akcie przytaczano dawne umowy, testamenty lub zapisy, mimo iż w księgę je poprzednio nie wciągnięto, otrzymywał cały akt jeden numer.

Znaczna objętość księgi i duża ilość zapisek zmusiła do pewnych skrótów. I tak opuszczano formuły wstępne i końcowe, dając je tylko przy zmianie formuły. Treść zapisek skracano w ten sposób, iż opuszczano wszystko to, co nie stanowi istoty treści, względnie przy powtarzających się terminach, kwotach, osobach podawano tylko pierwszy termin, zaznaczając następne skrótem (j. w.). Skreślono również nie liczne powtarzające się akty, przy cytowaniu ich w następnych aktach, zaznaczając to w uwadze. Przygotowano spisy roczków, inskrypcyj, wójtów i ławników. W ten sposób przygotowane wydawnictwo objęłoby około 30 arkuszy druku, formatu wydawnictw Tow. Nauk. we Lwowie, a wyżej przyłączone cechy księgi Markowej, wsi położonej w pewnym centrum kolonizacyjnem, skłaniają do postulatu wydania księgi, mogącej być, obok istniejącego już wydawnictwa F. A. Doubeka i H. F. Schmida księgi wsi Krzemienicy z tegoż terenu, poważną pozycją w wydawnictwie źródeł wiejskich.

823. Pelc Juljan: Ceny w Krakowie w latach 1369—1600.

Praca niniejsza, stanowiąca jedną z trzech części, w ramach których zamknąć się ma historia cen w Krakowie od XIV w. aż do czasów Wielkiej wojny, obejmuje czasy najwcześniejsze, mianowicie lata 1369—1600. Część druga tego wydawnictwa, opracowana przez E. Tomaszewskiego, a omawiająca rozwój cen w l. 1601—1795, ukazała się wcześniej (1934 r.), ostatnia zaś część, która obejmie l. 1796—1914, znajduje się obecnie w opracowaniu. O dacie wyjściowej (r. 1369) zdecydowały źródła; obfitsze bowiem wiadomości o cenach, które nadają się już do zestawień statystycznych, posiadamy właśnie od r. 1369, odkąd zachowały się księgi radzieckie — jak je nazywa wydawca A. Chmiel, względnie księgi rachunkowe, jak chce prof. Kutrzeba — Kazimierza, dawniej oddzielnego miasta obok Krakowa, dzisiaj jednej z jego dzielnic.

Źródła do cen Krakowa są tylko częściowo dla czasów najwcześniejszych wydane, przeważna ich część znajduje się w stanie rękopiśmiennym i to głównie w Archiwum Akt Dawnych m. Krakowa i Archiwum Głównem w Warszawie. Podstawą opracowania są rachunki miejskie, dające zasadnicze ramy i podwaliny każdej grupie towarów i płac. Jak wspomniano wyżej, zachowały się one od r. 1369 dla m. Kazimierza, dla Krakowa zaś pierwszą księgę rachunkową posiadamy z r. 1390. Nie stanowią one serji ciągłej, lecz aż do połowy w. XVI napotykamy tu na dotkliwie luki, odbijające się ujemnie na ciągłości opracowania, zwłaszcza jeśli chodzi o stulecie XV; od połowy w. XVI nie brak już ani jednego roku. Rachunki te odzwierciedlają całość finansowej gospodarki miasta, dostarczając wiadomości nie tylko o cenach różnego rodzaju artykułów i towarów, lecz także i o płacach oraz czynszach.

Drugą z kolei co do wartości i wydajności materiału statystycznego grupę źródeł stanowią rachunki wielkorządów krakowskich (*Regestra magnae procurationis arcis Cracoviensis*) wraz z rachunkami podrzętów (*Regestra viceprocurationum*). Zawierają one rachunki zarządu dóbr, przeznaczonych na utrzymanie dworu oraz zamku królewskiego w Krakowie. Niestety z w. XIV i XV posiadamy tylko ich fragmenty, przeważnie ogłoszone drukiem, bądź to przez Piekosińskiego w „Rachunkach dworu króla Wł. Jagiełły i królowej Jadwigi“, bądź przez Krzyżanowskiego w. XI. t. Archiwum kom. hist. (l. 1451—2 i 1471); stulecie XVI jest już nieźle wyposażone, jakkolwiek początek jego i koniec wykazują również duże braki. Rękopisy tych rachunków z w. XVI znajdują się w dwu głównych kompleksach w Archiwum Głównem w Warszawie, oraz w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie, jeden tylko rejestr z r. 1558 w Bibliotece Raczyńskich w Poznaniu. Prowadzone są wzorowo i starannie, a obejmują przeciętnie około 300 stron. Treść ich związana jest przede wszystkim z gospodarką wiejską, folwarczną, dzięki temu więc rachunki te przynoszą ceny artykułów spożywczych, inwentarza żywego i materiałów budowlanych oraz drzewa opałowego.

Szczupłe chronologicznie, niemniej jednak bogate w materiał dla cen, zbliżony wielce, zwłaszcza w pozycjach rozchodowych, do zapisek rachunków wielkorządowych, są rachunki szpitalne. Wiadomości w nich zawarte to ceny wiktuałów, materiałów budowlanych, opału, płac rzemieślników (cieśli i murarzy) oraz procenty od kapitału, zatem materiał doskonały; żałować jednak należy, że dla naszego okresu zachowało się ich tylko 7 rękopisów, zawierających lata prawie że już drugiej połowy XVI w., bo 1546—1556, 1561, 1562, 1573—1582, 1582—1614, 1595—1596 i 1599—1600.

Specjalny dział wiadomości, mianowicie ceny różnego rodzaju budulca oraz płac robotniczych, zawierają rachunki budowy zamku wawelskiego. Tej grupie rachunków poświęcone zostało specjalne wydawnictwo, opracowane przez A. Chmiela, p. t. Wawel t. II Materiały, w którym starał się wydawca zebrać wszystkie materiały, dotyczące się budowy Wawelu, jego restauracji i konserwacji w ciągu ubiegłych wieków. Mimo uwzględnienia wiadomości tego wydawnictwa w całości dla naszego okresu, zaszła potrzeba wglądnięcia w materiały rękopiśmienny, z którego korzystał Chmiel. Wydawcy bowiem zależało przede wszystkim na przygotowaniu materiału dla historyka sztuki, a nie statystyka czy ekonomisty, dlatego to niejednokrotnie pomija rzeczy dla cen istotne, względnie ogłasza sposobem skróconym, czyniąc je dla statystyki nieprzydatnymi.

Wzorowa i sumienna staranność prowadzenia cechuje również rachunki Jana i Seweryna Bonerów. Jest ich razem 11 tomów z pierwszej połowy XVI stulecia, obejmujących zależnie od ilości zawartych w nich lat od 200—400 stron. Właściwą treść tych rachunków stanowią rozchody z pozycjami wydatków na króla i jego rodzinę, „stacje“ króla wraz z dworem, przyjmowanie posłów zagranicznych i podarki dla nich, na stajnię królewską i jej utrzymanie i t. d. W związku z temi wydatkami otrzymujemy ceny artykułów spożywczych i to lepszego gatunku, wszelakich korzeni i towarów kolonialnych oraz win, różnego rodzaju sukna i płótna, koni i paszy, wreszcie miedzi, żelaza i ołowiu, potrzebnych do wyrobu dział wojennych.

Tak przedstawiałyby się główne serie źródeł, które, ze względu na znaczenie ich zawartości dla tematu, omówiono nieco szerzej. Prócz nich jednak celem uzupełnienia braków przeglądnięto szereg rękopisów i druków o materiale uboższym, względnie ograniczonym do małej przestrzeni czasu. Wykorzystano mianowicie 18 rękopisów rachunków królewskich z lat 1470—1521 w Archiwum Głównem w Warszawie, 7 tomów rachunków kapituły św. Florjana na Kleparzu z lat: 1497—1499, 1515—1519, 1543—1555, 1554—1562, 1568—1571, 1574—1583 i 1584—1601, 1 tom rachunków „bractwa ubogich“ przy kolegiacie św. Florjana z lat 1501—1688, 1 rękopis rachunków kolegiaty św. Anny z lat 1588—1637, 3 rejestry rachunków kościoła Marjackiego z lat 1494—1510, 1539—1545 i 1595—1599 oraz 1 księgę dochodów i rozchodów jezuitów w krakowskich z lat 1588—1627 i 4 tomy rachunków Uniwersytetu krakowskiego, obejmujące lata: 1455—1522, 1498—1586, 1507—1518 i 1581—1781. Uwzględniono również, w luźniejszym związku ze źródłami do cen stojące, Consularia i Advocatialis Cracoviensia

z XV w., przy których nakład pracy nie szedł coprawda w parze z uzyskanymi wynikami, niemniej jednak, w braku lepszego materiału dla cen tego okresu, trzeba było niejednokrotnie zadowolić się cenami szacunkowymi, jakich przeważnie dostarcza ta grupa źródeł, tem bardziej, że porównane w kilku wypadkach z cenami właściwymi, nie wykazywały większych odchyień.

Jak widać więc, źródła do historii cen w Krakowie są dość zróżnicowane w porównaniu z innymi miastami polskimi. Zasadniczą przyczyną, wyróżniającą Kraków pod tym względem, był jego charakter stołeczny oraz uniwersytecki, ściągający w jego mury wielkie ilości możnych i gości zagranicznych, dążących na dwór królewski, rzesze ludzi szukających łatwych zarobków oraz młodzież i to nie tylko polską, lecz i zagraniczną. Ogółem do pracy niniejszej wykorzystanych zostało 209 źródeł rękopiśmiennych oraz 20 druków; szczegółowy ich wykaz wraz z sygnaturą i latami, jakie zawierają, podano w pracy na początku rozdziału, omawiającego charakterystykę źródeł.

Reasumując powyższe uwagi o źródłach, trzeba stwierdzić, że podstawą opracowania cen Krakowa w końcu XIV, XV i XVI w. są rachunki miejskie, kładące fundament pod każdą grupę towarów i płac. Rachunki wielkorządów i szpitalne oraz rachunki budowy i konserwacji zabudowań zamku wawelskiego, jakkolwiek z natury swej więcej jednostronne, stanowią dzięki temu właśnie doskonałe wypełnienie ram, zakreślonych przez rachunki miejskie: pierwsze i drugie dla cen przedewszystkiem artykułów spożywczych, ostatnie dla materiału budowlanego i płac rzemieślników. Inne rodzaje źródeł, skąpsze tak chronologicznie, jak i ze względu na swą zawartość, dają suplement mniej lub więcej wydatny, niewątpliwie jednak pożyteczny i uwzględnienia godny.

Metoda pracy opiera się na podobnych zasadach, jakie zastosowali w swych pracach St. Hoszowski¹ i E. Tomaszewski; chodzi tu bowiem o zachowanie ciągłości, która ułatwi niewątpliwie pracę przy przyszłej syntezie historii cen dla całej Polski. Obliczywszy mianowicie przeciętną cenę przy pomocy średniej arytmetycznej, podano ją następnie w srebrze i złocie oraz obliczono wskaźnik, dla którego podstawę stanowi końcowych 5 lat XVI w. Dla ułatwienia obserwacji rozwoju zestawiono wszystkie ceny i płace w okresy dla XIV i XV w. dziesięcioletnie, dla XVI w. pięcioletnie, oraz obliczono ich indeksy, jak również indeksy dla każdej grupy, a w końcu indeks ogólny cen i płac. Celem unaocz-

¹ Hoszowski St., *Ceny we Lwowie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1928.

nienia ewolucji cen sporządzono 16 diagramów w skali logarytmicznej; artykuły i towary o skąpej ilości zapisek umieszczone zostały na końcu pracy w „Materiałach źródłowych“.

Osobny rozdział w pracy poświęcono pieniądzu. Zadaniem tego rozdziału było omówienie wszystkich rodzajów pieniądza, występujących w źródłach, ustalenie ich wzajemnej relacji oraz ustalenie zawartości srebra w groszu, przyjętym za jednostkę wszelkich obliczeń. Dla XIV i XV w. waga srebra w groszu obliczona została jako średnia zawartości srebra wszystkich rodzajów monet (półgrosze, kwartniki, denary) z poszczególnych okresów ich emisji, z uwzględnieniem zasady, iż dana emisja pieniądza nie znika z rynku pieniężnego tuż zaraz po ukazaniu się emisji nowej, lecz przez pewien czas znajduje się razem z nią w obiegu. Coprawda, nie był referent w stanie poprzeć należycie danymi ze współczesnych źródeł krakowskich zajętego tutaj stanowiska, gdyż większą część materiałów do XV w. otrzymał od p. Grodeckiej, która przy ich wykorzystywaniu nie była na tę kwestję specjalnie nastawiona i mogła interesujące go właśnie rzeczy, niewątpliwie zresztą w źródłach nieliczne, pominąć. W każdym jednak razie spotkanie podobnych zjawisk w ziemi przemyskiej (Ungeheuer, Stosunki kredytowe w ziemi przemyskiej w połowie XV w.) oraz w Poznaniu (Acta capit. I, nr. 1773) każe przypuszczać, że również i w Krakowie w tym czasie sprawa przedstawiała się analogicznie. Jeśli idzie o w. XVI, to trzymano się tu dwu zasad: dla lat 1501—1577, kiedy to szereg konstytucyj sejmowych i rozporządzeń królewskich w rzeczy menniczej znajduje ściśle wykonanie i nie słychać wcale narzekań na psucie monety, przyjęto wagę srebra w groszu, przepisana ordynacjami menniczymi, dla okresu zaś 1578—1600 obliczono ją drogą kursu talara w grószach. Przy przeliczeniach cen na złoto miarodajną była dla nas zawartość złota w dukacie (3,5 g), która przez cały nasz okres zachowuje wartość stałą. Osobną wreszcie uwagę poświęcono sposobowi przeliczenia występujących w Polsce XIV i XV w. groszy czeskich na monetę polską.

Miary i wagi stanowią również, jako ważne zagadnienie przy opracowywaniu historii cen, przedmiot uwagi oddzielnego rozdziału. Nie było coprawda zamiarem referenta nakreślenie szczegółowego obrazu metrologii na przestrzeni czasu pracą jego objętego, gdyż wielce zagmatwane ówczesne stosunki metrologiczne polskie wymagają raczej osobnego studjum. Podano tutaj tylko szereg uwag w związku ze spotykaniami w źródłach jednostkami oraz starano się w granicach możliwości ustalić stosunek poszczególnych jednostek do siebie, porównując go równocześnie ze znaną już relacją na podstawie dotychczasowej literatury.

Prócz cen rynkowych, na podstawie których opiera się historia cen w Krakowie, przekazały źródła notowania, posiadające pewien wyraz dążności i zarządzeń czynników administracyjnych, tak państwowych jak i miejskich, celem nadania towarom „słusznej“ ceny przy wymianie. Źródła te to cenniki, czyli t. zw. taksy, ustanawiane już to dla całego państwa przez króla, już też dla danego województwa przez wojewodę lub podwojewodziego, bądź wreszcie dla jednego tylko miasta przez jego radę. Odnosnie do Krakowa i województwa krakowskiego przechowało się dla całego naszego okresu 60 cenników, z czego dla w. XIV — 2, dla w. XV — 25, a dla w. XVI — 33. Taksy te ustanawiają za wyjątkiem zboża, którego ceny coprawda też podają, lecz są to ceny rynkowe, mające służyć za podstawę dla uchwalenia cennika na przetwory zbożowe (mąka, krupy, chleb i piwo), ceny wszelkich innych artykułów spożywczych, napojów, wyrobów rzemieślniczych, a nawet płac robotników. Ceny ważniejszych i częściej powtarzających się artykułów żywnościowych i towarów odzieżowych, jak: mąki, krup, chleba, nabiału, mięsa, piwa i wina, inwentarza żywego i drobiu, skór i obuwia zestawiono w tablicach, a omówieniu i porównaniu ich z cenami rynkowymi poświęcony jest specjalny rozdział tekstu. W ostatecznej konkluzji tego porównania dochodzi referent do stwierdzenia, iż taksy wojewodzińskie nie znachodziły ścisłego zastosowania na rynku krakowskim i ceny przez nie ustanawiane były w praktyce przekraczane, a władza wojewody nie mogła widocznie wzbudzić posłuchu i uległości swym ustawom u ówczesnego społeczeństwa Krakowa.

Rezultaty pracy zamykają się w 104 tablicach statystycznych, a omówione są w rozdziale przebiegowi ewolucji cen poświęconym. W części pierwszej tego rozdziału przedstawiono ogólnie rozwój cen, wskazując na główne jego fazy i porównując go z przebiegiem rozwoju cen na zachodzie Europy w tym czasie. Następnie starano się w miarę możliwości uwzględnić przyczyny i czynniki tak ogólnoeuropejskie, jak i lokalne, które na ten rozwój wpływ swój zaznaczyć mogły. Część druga zajmuje się szczegółowym rozbiorem ewolucji każdego towaru, oraz podaje dla niego komentarz źródłowy, pozwalający na ocenę wartości wiadomości zawartych w tablicach.

Z pośród wszystkich 6 grup towarów, wyróżnionych w pracy, a mianowicie: artykuły żywnościowe, odzież, opały i materiały budowlane, towary różne, pasza i inwentarz żywy, najlepiej reprezentowana jest żywność (30 artykułów) oraz budulec wraz z opalem (14 towarów). Rozwój cen tych dwu grup, obserwowany na ogólnym indeksie grupowym, wykazuje w w. XV u cen żywności 49⁰/₀ spadek, w w. XVI

natomiast 335⁰/₀ wyższkę; ceny zaś materiałów budowlanych spadają w XV w. o 23⁰/₀ a wzrastają w stuleciu XVI o 154⁰/₀¹.

Ogólny rozwój cen w Krakowie od końca XIV do końca XVI wieku kreśli, jak wskazuje indeks ogólny towarów, dwie zasadnicze fazy: spadek cen poprzez cały w. XV aż do początkowych lat stulecia XVI, wynoszący 19⁰/₀², oraz wyższkę w XVI w., słabszą w pierwszej (43⁰/₀), intensywniejszą natomiast w drugiej połowie tego stulecia (85⁰/₀), a dającą w sumie dla całego stulecia 182⁰/₀ wzrost³. Zaznaczyć należy, że podobną ewolucję obserwuje się również na zachodzie Europy, z tą może jedynie różnicą, że silna wyższka widoczna tam jest już w pierwszej połowie w. XVI i kończy się, przynajmniej w niektórych krajach, w latach 90-tych, podczas gdy w Krakowie trwa aż do końca stulecia XVI. Jeśli idzie o płace, to rozwój ich śledzić można w Krakowie właściwie dopiero w XVI w., ponieważ wiadomości o nich ze stulecia poprzedniego są bardzo skąpe. Otóż w XVI w. płace również wyższą, wzrost ich nie jest jednak tak silny, jak u towarów.

Wśród czynników ogólnoeuropejskich, zaznaczających niewątpliwie swój wpływ również i na ceny w Krakowie, który jako stolica państwa, a zarazem główne miasto handlowe Polski, w tym czasie pozostawał w kontakcie z Zachodem, wskazano na zmniejszenie się zapasu szlachetnych kruszców i wzrost siły nabywczej pieniądza w XV w., z czym w parze szedł spadek cen. Przeciwnie przedstawia się sprawa w XVI w., kiedy to odkryto bogate kopalnie srebra i złota w Nowym Świecie, co spowodowało spadek siły kupna pieniądza i wyższkę cen. Gdy jednak w Europie zachodniej, która była bezpośrednim odbiorcą tych kruszców, silna wyższka cen zachodzi już w pierwszej połowie XVI w., to w Polsce, do której złoto i srebro dochodziło dopiero z drugiej ręki, musiało nastąpić opóźnienie tego wzrostu. Wśród przyczyn lokalnych zwrócono uwagę na obniżanie wewnętrznej wartości monety obiegowej, co odbiło się raczej na płacach niż towarach, oraz na klęski elementarne (powodzie, wylewy, posucha, szarańcza i t. p., pożary i zarazy), które, trwając niejednokrotnie przez kilka lat, powodowały wyższkę cen na rynku krakowskim.

824. Kontny Piotr: O księgach gruntowych osad górskich na Huculszczynie.

Od szeregu lat zajmuje się referent stosunkami gospodarczymi na Huculszczynie, dokładniej — opracowaniem sto-

¹ Stosunek ten obliczono przez porównanie dla w. XV dziesięciolecia ostatniego z pierwszym, dla w. XVI — pięciolecia ostatniego z pierwszym.

² Obliczono go drogą porównania dziesięciolecia 1491—1500 z pięcioleciem 1361—1370.

³ Jest to rezultat porównania pięciolecia 1596—1600 z pięcioleciem 1501—1505.

sunków gospodarczych na połoninach, t. j. „pastwiskach na wysokich górach położonych“, jak je określają stare zapiski. Z działem tym gospodarki górskiej, ujętej bardzo szeroko, łączą się na terenie Huculszczyzny pozostałe silne ślady dawnego życia pasterskiego.

Dłuższe studia na terenie Huculszczyzny w latach 1921 do 1926, dalej 3-miesięczne studia w r. 1930, następnie prawie półroczne w r. 1934, oraz sześciotygodniowe w lecie roku 1935, pozwoliły referentowi poznać tę część naszych gór, oraz tamtejsze stosunki w miarę możliwości dokładnie. Praca w terenie w 1934 r., kiedy to rozporządzając prawie 6 miesiącami czasu, zwiedził referent dokładnie wszystkie osady, szczyty i gospodarstwa połoninowe na obszarze zamkniętym: granicami państwa na wschodzie i południu, oraz rzeką Prut na zachodzie po Dorę, zetknęła go po raz pierwszy z materiałem starych aktów, sięgających pierwszej połowy XVIII w., przechowywanych pieczęłowicie i skrycie przez stare rudy huculskie. Mając dokładne dane dla czasów obecnych, chciał referent sięgnąć swymi informacjami wstecz możliwie tak daleko, jak to praktycznie byłoby możliwe. Okazję do tego dał plik starych dokumentów, wśród których znalazły się dwa kontrakty kupna połoniny Popadji, paszport pisany po łacinie, upoważniający posiadacza do przekraczania granicy na stronę Węgier w celach zarobkowych, dowód szczepienia ospy w Żabiem w drugim dziesiątku XIX w., przedewszystkiem jednak pismo urzędowe mandatarjusza z Krzyworówni do kolegi mandatarjusza w Żabiem, datowane z r. 1814; wprost rewelacyjny dokument,¹ bo stwierdzenie w tym czasie luesu wśród znacznej części ludności obu tych osad¹.

Celem zorientowania się w ewentualnych zasobach w dokumenty ludności huculskiej, podjął referent poszukiwania dorywcze; teren bowiem jego studjów leży zasadniczo powyżej granicy lasu w strefie stale niezamieszkaney, robić to

¹ Zaznaczyć przytem wypadnie, że dokumentów starych na Huculszczyźnie, poza drukowanym przywilejem dla zabójcy Dowbosza-Dzwinky, nikt dotąd nie widział. Szuchiewicz, który strawił na Huculszczyźnie znaczną część życia, nie przywiózł dla Muzeum Dziebuszyckich ani jednego egzemplarza; poszukiwania referenta w tym roku w Tow. Nauk. im. Szewczenki stwierdziły, że w zbiorach tych również niema dla Huculszczyzny ani jednego egzemplarza. Nacjonalny Muzej posiada rzekomo kilka egzemplarzy (wiadomość od osoby, która dokumenty te w ostatnich czasach przesłała do Lwowa), zbiory jednak Nacjonalnego Muzeum nie zawsze są dostępne. Nie posiada z Huculszczyzny żadnego dokumentu muzeum, założone przez metropolitę Szeptyckiego i liczące dziś prawie pół miliona aktów, z czego niemal 99% zebranych już po wojnie. Nieliczny zbiór hramot, jaki referent przejrzał w t. zw. Muzeum ukraińskiem w Kołomyi, wśród kilkunastu dokumentów, zresztą polskich, nie posiada również żadnego aktu, odnoszącego się chociażby luźnie do naszego terytorjum.

też można było w chwilach powrotu z gór dla uzupełnienia zapasów na dalszą drogę. Ale i te dorywcze próby po starych chatach dały rezultat nieoczekiwany. W ciągu tych zupełnie luźnych poszukiwań zebrał referent bez trudności kilkadziesiąt starych aktów, odszukał dwa spore chłopskie archiwa rodzinne, liczące po kilkadziesiąt pozycji, nie biorąc pod uwagę aktów nowszych; co najważniejsze jednak odnalazł referent kopję Metryki Franciszkańskiej z r. 1820 dla Żabiego, która, jak się później okazało po przejrzeniu odnośnych materiałów w Archiwum Państwowem, jest dziś unikatem i bez materiału, w metryce tej zawartego, każda praca w odniesieniu do Żabiego, Dzembronii, Bystrzcy, następnie znacznej części polonin byłaby niepodobieństwem. Rzut oka na karty tej metryki pozwala ustalić, że w r. 1820 na terenie obecnej gromady Dzembronii nie było jeszcze żadnej osady, obala zatem bez pardonu i dość rozczarowująco twierdzenie o poważnej starości Dzembronii, opieranej na zasadzie fonetycznych wartości dźwiękowych nosówki „ę”. Odnalezienie metryki z r. 1820 staje się zarazem punktem wyjściowym do zdaje się nieoczekiwanych przez nikogo, a bardzo już ostro zarysowujących się danych o, historycznie biorąc, dość niepoważnym wieku całej Huculszczyzny.

Praca referenta z r. 1934 miała trwać początkowo tylko 3 miesiące. Tymczasem warunki terenowe znusiły go do przedłużenia pobytu celem przeprowadzenia poszukiwań za dokumentami, co należało robić, logicznie biorąc, choćby i z tego jeszcze względu, że natrafił równocześnie na ślady archiwum watamańskiego, o którym opowiadano, iż liczyć ma trzy skrzynie bardzo starych papierów. Równocześnie doszły referenta wieści o tem, że po chatach palą czasem jakimiś pisanymi skórami, najwidoczniej pergaminami, skoro po dolinach górskich po takich podpałkach unoszą się zapachy tych skórzanych pism całymi dniami; co najważniejsze jednak, referent powziął podejrzenie, że w terenie powinno się jeszcze znaleźć coś ze starych dokumentów urzędowych, wbrew zapewnieniom na pytania na ten temat, że wszystko przepadło, że popalili to Moskale, względnie, że spalono stare papiery wręcz w piecach, niejako urzędowo, nie wiedząc, co począć z furami starej makulatury.

Przy okazji kontroli materiałów zebranych w górach, zwiedził referent około 50 miejscowości i w sposób niewzbudzający podejrzeń u informatorów stwierdził, że mimo zniszczenia wojennego na terenie Huculszczyzny zachowało się jeszcze dużo starych aktów, które dla poznania tej części naszych Karpat posiadają bezsprzecznie pierwszorzędny materiał informacyjny. Wśród zebranych w ten sposób aktów znalazły się również takie, na których inną ręką i pod datą znacznie późniejszą od roku, w którym dokument odnośny został na-

pisany, uwidoczniono po łacinie uwagi o wciągnięciu jego do jakichś ksiąg. Istnienie ich w odniesieniu do Huculszczyny nie było dotychczas nikomu wiadome, z tem większem zaciekawieniem rozpoczął referent poszukiwania za temi księgami, skierowując swą uwagę na instytucje publiczne, a w pierwszym rzędzie na sądy grodzkie, zwłaszcza na sąd grodzki w Kutach, jako najstarszy w powiecie kosowskim.

Mimo decyzji Apelacji lwowskiej, która odmówiła referentowi dostępu do registratury tamtejszego sądu, (decyzję tę tłumaczyło potem Ministerstwo Sprawiedliwości tem, że miało tu chodzić o pracę nocną, z czem łączyłby się wydatki specjalne na oświetlenie i wynagrodzenie dodatkowe funkcjonariusza, któryby musiał pilnować poszukiwań w godzinach pozasłużbowych), mimo tych utrudnień udało się referentowi dotrzeć do zawartości starej registratury sądu w Kutach i przekonać się, że w tamtejszych piwnicach znajduje się mnóstwo starych ksiąg i papierów, które obecnie, dzięki zabiegom referenta, znajdują się już w Archiwum Państwowem we Lwowie.

Materiał znaleziony w piwnicy sądu grodzkiego w Kutach składa się ogółem z 52 tomów, w tem znaczna ilość, bo 16, ksiąg dla Kut i miejscowości położonych na terenie nizinym, oraz z 25 ksiąg gruntowych dla 16 osad huculskich. Luźne karty dla osady Hryniawy wyłączono z obliczeń Tablicy II. W sądzie grodzkim w Kutach materiał powyższy nie był zinventaryzowany, nie był on też nikomu znany, ponieważ Archiwum Państwowe we Lwowie z sądu tego swego czasu otrzymało tylko jeden egzemplarz, na której to podstawie zrodziło się przypuszczenie, że reszta starych materiałów zniszczała w czasie ostatniej wojny.

Dla terenu ściśle huculskiego znalazły się księgi (nie wszystkie coprawda) 16 gmin, na ogólną ilość ich 28, położonych na terenie powiatu kosowskiego i na 45 osad, uznanych jako huculskie. Razem dla Huculszczyny znalazło się w 25 księgach i na 1547 stronach 1600 wpisów. Zaznaczyć należy, że w ostatniej liczbie, t. j. wpisów, mogą zająć nieznaczne odchylenia ze względu na skreślenia, oraz ewentualne wydarcie kart, względnie wpisy pozbawione daty wystawienia; ogólna liczba tych wątpliwych wpisów nie przekroczy 20. Celem lepszego zorientowania się w czasie, z jakiego wpisy pochodzą, przedstawiono je na tabeli II, z której okazuje się, że wpisów po r. 1800, a więc z w. XVII i XVIII, dla wymienionych 16 osad, jest razem 963, z czego po r. 1772, t. j. do rozbiorów Polski, wpisów 255, oraz 708 wpisów za okres od r. 1773 do r. 1800. Dla ostrożności wzięto pod uwagę wpisy nie nasuwające żadnych zastrzeżeń.

Naogół księgi zachowały się w stanie dobrym; większemu lub mniejszemu zniszczeniu uległy, wskutek wilgoci, okładki

TABLICA I.

Wykaz osad huculskich, do których odnoszą się dokumenty, znalezione w księgach gruntowych, pochodzących z końca w. XVIII, z podaniem ilości dotyczących ksiąg gruntowych, stron, oraz ogólnej liczby dokumentów (wpisów), według pozycyj w księgach.

L. p.	Nazwa osady	Ilość ksiąg gruntowych	Ilość stron według ksiąg		Ilość wpisów we- dług ksiąg	
1.	Berwinkowa	1	17		20	
2.	Białobereзка	3	15		15	
			53		88	
			90	158	72	175
3.	Chorocowa	1	68		68	
4.	Dołhopole	2	87		71	
			35	122	48	119
5.	Fereskula	1	11		9	
6.	Hołowy	2	87		43	
			81	168	160	203
7.	Hryniawa	luźne	6		3	
8.	Jabłonica	1	52		43	
9	Krasnoila	2	91		113	
			48	139	46	159
10.	Perechrestne	1	40		29	
11.	Polanki	1	47		48	
12.	Roztoki	2	86		81	
			81	167	106	187
13.	Rožen Mały	2	90		83	
			54	144	61	144
14.	Rožen Wielki	2	93		77	
			29	122	46	123
15.	Stebne	1	39		35	
16.	Tudiów	2	90		70	
			84	174	87	157
17.	Uścieriuki	1	73		78	
	Razem	25	1547		1600	

tekturowe ksiąg. Na kilku księgach zachowały się grzbiety skórzane i ozdoby wycinankowe w formie austriackiego orła z wycięciem w kształcie serca, gdzie wypisano nazwy miejscowości, do których odnoszą się dotycząca księga. Zniszczenie opraw świadczy o małej opiece, z jaką później książki te trak-

towano; leżały bowiem w kącie piwnicy pod staremi indeksami przy wilgotnej ścianie.

Wpisów dokonywano według kolejności spraw. Wśród dat, pochodzących nawet z pierwszych lat XIX w. trafiają się wpisy z początku XVIII w. Stronice posiadają marginesy z rokiem, wzgl. datą i nrem kolejnym wpisu. Nie we wszystkich książkach trzymano się tego układu. Pismo przeważnie dość wyraźne i czytelne pochodzi od kilku rąk. W kilku księgach pismo jest bardzo niewyraźne i drobne. Wszystkie wpisy do r. 1800 (z wyjątkiem 1 niemieckiego) są w języku polskim. Przy niektórych umieszczono adnotacje w języku łańcuskim.

Jaką wartość przedstawiają omawiane księgi dla Huculszczyzny? Są one właściwie pierwszym i może ostatnim ujawnieniem tak pokaźnej ilości dokumentów, odnoszących się do spraw majątkowych, szczególnie gruntowych, ludności górskiej, z czego znaczna część odnosi się do czasów Rzplitej przed rozbiorami, przeważna zaś część obejmuje ostatnie trzy dziesięciolecia XVIII w. po okupacji b. Galicji przez Austrię. Treścią dokumentów są zasadniczo sprawy związane z ziemią, a więc kontrakty kupna, darowizny, zamiany, testamenty, intercyzy przedślubne, kwestje sporne na gruncie i ich rozsądzanie, opisy majątków, prośby o nadanie ziemi i t. d. Specjalnie ważną jest ogromna ilość imion i nazwisk osób działających i to nie tylko kontrahentów, ale świadków, urzędników i t. p., oraz nazw topograficznych miejscowości, gór, części gruntów, lasów, łąk, pastwisk, połonin, potoków, rzek, pławów, granic. Można powiedzieć, że dla Huculszczyzny sprawy te stają przed nami po raz pierwszy na przestrzeni zgórą 150 lat, jeśli zamknijemy rozpatrywanie dokumentów rokiem 1800, względnie 200 lat, sięgając ostatnimi kartami ksiąg i ostatnimi wpisami po r. 1850. Nieobojętną jest również forma i dalsza treść aktów, niejednokrotnie ciągnących się przez 3 do 4 stron, sposoby oznaczania powierzchni terenu, cena ziemi, przedmiotów codziennego użytku, zboża, sprzętów, narzędzi, części odzieży, broni i t. d., wreszcie sama cena sprzedaży, na którą składają się oprócz kwot gotówkowych również dalsze walory: inwentarz żywy, zwłaszcza owce, przetwory mleczne, runo, wełna, sukno, zboże, beczki, czapki, spodnie, kaptury, strzelby i t. p. Transakcje, zapisy, darowizny i t. d. zawierano przy ogromnych kautelach, oraz środkach zapobiegających naruszeniu, względnie unieważnieniu aktu; zagrożenie plagami cielesnemi, karami pieniężnemi, na poczet których składa się kaucje gwarancyjne. W aktach tych odbija się poniekąd ogólne tło ówczesnego życia i stosunków nie tylko gospodarczych, oraz poziom kultury z nieznanemi nam dotąd stronami. Przez błahą pozornie sprawę prywatną przebiega się czasem echo poważniejszych kwestyj granicznych między Rzplitą a Wołoszczyzną, echa okresu opryszków, jakieś dalsze jeszcze

słuchy o sąsiedztwie Turcji, niewoli, słowem zbiór ksiąg tych jest pierwszym jaśniejszym snopem światła na nieznane nam dotąd dzieje tej interesującej zewszecmiar krainy górskiej. Ale są w aktach tych również sprawy, które zasługują na uwagę nie tylko historyka stosunków gospodarczych i społecznych. Niektóre wpisy zaciekawiają zapewne historyka w stylu większych kwestyj państwowych.

W czasie pobytu referenta na Bukowinie zwrócono mu uwagę na okoliczność, że w podobnych aktach wołoskich, które już dawniej były skrzętnie zbierane i publikowane (około 10 tomów dla Bukowiny, publikacje prof. M. Jorgi, doc. Balana i starsze Wickelhausena), przychodzą raz wy góry i połonin, leżących obecnie w granicach Polski, które w XVI w. miały być jeszcze wołoskie, jako własność klasztorów z nadania, darowizn i zapisów wojewodów. O tem, że granica w tych stronach Huculszczyzny była ruchoma, i to w znacznym stopniu wskutek niezamieszkania i niedbalstwa naszych komisarzy granicznych, to nie ulega dziś wątpliwości, skoro dzisiaj powojenna granica Rzplitej, jak referent miał sposobność stwierdzić na miejscu, jest w wielu punktach błędną i nie pokrywa się (na naszą niekorzyść) nawet z granicą katastralną między b. Galicją a Węgry. Dokładna analiza aktów przyniesie zapewne niejeden ważny szczegół i w tej dziedzinie. Należy przytem zaznaczyć, że wśród wpisów znalazły się również kopje aktów erekcyjnych kilku cerkwi dla miejscowości: Białobereżka, Dołhopole, Krasnoila, Roztoki, Rożen Wielki, oraz opisy stanu majątkowego i przywilejów, dotyczących cerkwi. Daty jednak w tych wypadkach nie sięgają poza r. 1750.

Przytoczone szczegóły, oraz ważność samych dokumentów jako, śmiało to powiedzieć można, unikatów dla poznania jednej z najciekawszych dzisiaj krain Polski, a dodać należy, że innego materiału tego rodzaju dla gór naszych, idąc na zachód po Sambor, nie posiadamy wcale, były powodem, dla którego referent zwrócił się do Tow. Naukowego we Lwowie z przedstawieniem konieczności ogłoszenia tych źródeł drukiem. Wzięto przytem pod uwagę akty, pochodzące z lat poprzedzających przyłączenie b. Galicji do Austrii, t. j. rok 1772. Aktów tych jest sporo, bo 255. Nie należy przytem zgóry wykluczyć możliwości wydania całości materiału, przynajmniej po r. 1800 włącznie, co wypełniłoby co najmniej dwa spore tomy. Gotowy i przepisany materiał wydobyty z ksiąg, ułożony według lat stanowiłby trzon publikacji, do której przydaneby zostały aneksy, i tak objaśnienia wyrazów, następnie ogólny indeks rzeczowy, dalej indeks osób i indeks topograficzny. Jeżeli publikacja zamierzona miałaby objąć tylko akty, odnoszące się do czasów przed r. 1772, należałoby do niej włączyć również akty, znalezione przez referenta w innych osadach huculskich, szczególnie odnoszące się do Żabiego, dla

TABLICA II.

Dokumenty od w. XVII do r. 1850, odnoszące się do osad na Huculszczyźnie, znalezione w księgach gruntowych z XVIII w. w Sądzie gr. w Kutach. W tabeli podano wpisy, które posiadają dokładną datę (z pominięciem dokumentów wątpliwych, względnie bez roku wygotowania) w układzie 10-leci, z uwzględnieniem roku 1772, jako granicy wpisów, poprzedzających rozbiór Rzeczypospolitej.

L p.	Nazwa osady	XVII wiek	1701 1710	1711 1720	1721 1730	1731 1740	1741 1750	1751 1760	1761 1772	1773 1800	1801 1810	1811 1820	1821 1830	1831 1840	1841 1850
1.	Berwinkowa	—	—	—	—	—	—	—	—	6	8	2	2	2	—
2.	Białobereзка	3	2	2	2	3	9	2	4	38	5	—	—	—	14
3.	Chorocowa	—	—	—	—	—	—	1	—	43	17	—	4	1	—
4.	Dołhopole	2	2	1	—	1	—	4	8	49	41	—	—	—	—
5.	Fereskula	—	—	—	—	—	—	—	1	1	6	—	—	1	—
6.	Hołowy	2	2	—	4	—	12	10	11	43	25	—	1	4	3
7.	Jabłonica	—	—	—	—	—	—	—	—	28	12	1	1	1	—
8.	Krasnoila	2	2	1	—	1	6	4	13	37	26	9	11	8	7
9.	Perechrestne	—	—	—	—	—	—	1	7	7	5	—	1	3	2
10.	Polanki	—	5	3	—	—	—	3	4	23	8	—	—	—	—
11.	Roztoki	—	—	—	—	1	2	—	9	113	36	5	5	7	—
12.	Rożen Mały	—	—	1	1	3	2	6	14	98	9	2	2	4	4
13.	Rożen Wielki	—	—	—	3	—	3	6	7	69	29	—	1	3	3
14.	Stebne	—	—	—	—	2	—	3	3	20	5	—	—	1	—
15.	Tudiów	—	—	—	—	2	3	18	17	88	14	1	4	7	2
16.	Uścieryki	—	—	—	—	—	2	1	6	45	15	2	2	1	—
Razem		9	13	8	10	13	39	59	104	708	261	22	34	43	35

którego materiału archiwalnego z czasów polskich narazie jeszcze wogóle nie posiadamy.

Wypadłoby podkreślić jeszcze momenty, posiadające, zdaniem referenta, znaczenie ogólniejsze. Dotychczasowe poszukiwania i rozejrzenie się w samym terenie pozwalają na ustalenie niejednej kwestji, doniedawna ujmowanej błędnie, lub której przypisywano, lub przypisywać chciano, cechy ogromnej starożytności. Tak np. udało się referentowi ustalić, że sprawa chorób wenerycznych jest o wiele starsza niż r. 1849 i rzekomy przemarsz wojsk rosyjskich, którego poza szlakiem wzdłuż Prutu na innych terenach Huculszczyzny nie było. Do dziś zdołał referent odszukać materiały dla czterech szpitali luetycznych na Huculszczyźnie z lat 20-tych i 30-tych XIX w. Dziś na podstawie skromnych swych poszukiwań w materiale archiwalnym może referent podzielić się swemi obawami co do całego problemu, określanego jako „Huculszczyzna“. Wiele bowiem przemawia za tem, że cała ta „Huculszczyzna“ nie jest znów ani tak bardzo archaiczna, ani też niesławiańska, jak to ostatnimi czasy koniecznie w nas wmawiano. Wszystkie dane dotychczasowe przemawiają za tem, że historia większości osad huculskich nie sięgnie daleko poza wiek XVII, o ile nawet tak dalece jeszcze sięgnie, i że ustalenie tych faktów przez historję odda przysługę nawet naszej etnografji, pozwalając jej skierować badanie na tory właściwe i prowadzące do jasnego i prawdziwego rozwiązania trudności, łączących się z Huculszczyzną.

Historja może w taki sposób spełnić podwójną misję i odda podwójną przysługę: nauce i polityce, która także powinna się opierać na faktach historycznych, choćby tylko jednostronnych. Sukces badań historycznych na terenie Huculszczyzny może przynieść nieoczekiwane dziś niespodzianki, choć z drugiej strony może uchronić nas, szczególnie naszą politykę, od niejednej niespodzianki, bardzo dla nas niemiłej i najmniej pożądaney.

825. Hejnosz Wojciech: Deklaracja królewska z r. 1661.

Na wstępie referent zaznacza, że komunikat niniejszy dotyczy nieznanego dotychczas w literaturze epizodu z dziejów ustawodawstwa dawnej Rzplitej. Przypomniawszy główne zasady ustrojowe, dotyczące tej dziedziny, a w szczególności konstytucję radomską z r. 1505 (*Nihil novi*), stwierdza dalej referent, że już w samej tej konstytucji sprawa podziału kompetencji ustawodawczej między króla i sejm nie została jasno postawiona, skutkiem czego decydowała w tej mierze głównie praktyka życia, a ta szła po linii ciągłego wzrostu zakresu ustawodawstwa sejmowego. Co do niektórych spraw, jak np. podatkowe, ustaliła się już w poprzednim czasie zasada, że mogły one być normowane tylko w drodze ustawodawstwa

sejmowego. Z konstytucji radomskiej wynika atoli niewątpliwie, że także w odniesieniu do tych spraw, które miały być załatwiane przez sejm, król pozostał nadal koniecznym współczynnikiem władzy ustawodawczej, t. zn. że wbrew niemu, czy choćby tylko mimo niego, a więc bez jego współudziału żadna ustawa nie mogła dojść do skutku.

W tym stanie rzeczy na szczególniejszą uwagę zasługuje sprawa, jaka miała miejsce na sejmie w r. 1661. Sejm ten uchwalił m. i. podatkami nadzwyczajne „subsidium“ od kupców, które miało być wybierane na podstawie taksy towarów. Król jednakże był przeciwny takiemu postawieniu sprawy i zaraz na sejmie zaprotestował przeciwko projektowi tej konstytucji, a następnie kazał wnieść do aktów grodzkich warszawskich odpowiednią deklarację w formie protestacji. W deklaracji tej, datowanej w Warszawie 26 lipca t. r., po przedstawieniu całej sprawy, oświadcza król wkońcu, iż postanowienia konstytucji odnośnie do tej daniny „ob defectum consensus nostri za żadne prawo miane y trzymane bydyź nie maią“, zapowiadając uregulowanie tej sprawy przez siebie po naradzie z senatem. I rzeczywiście w dwa dni później ukazał się uniwersał królewski, który unormował pobór „subsidium“ od kupców.

Rozważając powyższe okoliczności referent stwierdza najpierw, że niewątpliwie projekt konstytucji, przeciwko któremu król zaprotestował, ustawą się nie stał i jako taka publikowanym być nie powinien. Gdy się to już atoli stało, to królowi znowu nie przysługiwało prawo zmiany tej konstytucji w drodze swej deklaracji czy uniwersału. Na tem też stanowisku stanął następny zaraz sejm z r. 1662, który w osobnym artykule konstytucji m. i. stwierdził, że nie wolno wydawać uniwersałów, znoszących uchwalone przez sejm konstytucje. Zdaje się jednakże, iż postanowienie to miało dotyczyć tylko wypadków przyszłych, nie znosiło zaś w mowie będącej deklaracji królewskiej, która zatem zmieniła odnośny ustęp konstytucji z r. 1661.

826. Bergerówna Janina: Z dziejów wielkiej własności w XVIII wieku. (Studjum o księżnej Annie z Sapiehów Jabłonowskiej).

Tematem pracy niniejszej jest fragment dziejów wielkiej własności w Polsce XVIII w., obejmujący działalność gospodarczą i społeczną księżny Anny z Sapiehów Jabłonowskiej.

Jako rozdział pierwszy podała referentka życiorys księżny, starając się w nim na podstawie źródeł ustalić cały szereg faktów z jej życia w literaturze dotychczasowej nieznanymi, względnie źle interpretowanymi. Specjalną uwagę zwróciła na te fakty z życia wojewodziny, które miały decydujący

wpływ na kształtowanie się jej umysłowości i były podłożem dla rozwoju zamiłowań i zainteresowań życiowych księżny.

Jako oddzielny rozdział pracy omówiona została spuścizna literacka Anny Jabłonowskiej. Złożyły się na nią: bogata korespondencja księżny, traktat o duszy p.t. „Physiologia albo krótko zebrane lekcye elementarne o naturze i właściwościach duszy“, oraz cały szereg prac gospodarczo-społecznych. Z tych ostatnich najważniejsze są „Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców“, będące niejako kodyfikacją wszystkich ustaw i rozporządzeń wydanych przez księżnę w ciągu jej rządów. Jest także księżna autorką dziełka ogrodniczego zatytułowanego „Porządek robót miesięcznych ogrodnika“.

Nauka rolnictwa w „Ustawach“ jest traktowana jako zagadnienie uboczne wobec głównego problemu organizacji pracy, jedynie w przepisach dla poszczególnych oficjalistów dóbr podaje księżna wskazówki, jak należy postępować przy rozmaitych czynnościach, wchodzących w zakres gospodarki polowej. Nauki rolnictwa nie wzbogaca księżna żadnymi nowymi zdobyczami, stara się natomiast uzasadnić i wyłomaczyć stare sposoby gospodarowania zawilemi nieraz dociekaniami przyrodniczymi. I tak np. w związku z kwestją nawożenia roli przytacza księżna cały „traktat“, mówiąc jej językiem, o współdziałaniu cząstek soli alkalicznych i cząstek saletry oraz ich znaczeniu dla życia roślin. W zakres hodowli roślin wchodziło także ogrodnictwo, chmielarstwo, sadownictwo i leśnictwo. Jako specjalny dział hodowli roślin potraktowała księżna gospodarstwo leśne, w którym wprowadziła nową organizację pracy i nowy podział lasów przy wyrębach. W swem „Rozrządzeniu lasów“ stanowiącem tom V „Ustaw“ podaje księżna klasyfikację drzew i ich przystosowanie dla celów przemysłowych, oraz opisuje różne gałęzie przemysłu drzewnego.

Gospodarstwo hodowlane jest reprezentowane całym szeregiem przepisów wchodzących w zakres instrukcyj dla poszczególnych urzędników, dworniczki, a przede wszystkim pasterzy.

W rozdziale VI pracy omówiła referentka przemysł na terenie dóbr książęcych, oraz jego organizację.

Bardzo wiele miejsca w swych pismach gospodarczych poświęca księżna zagadnieniom handlu, o którego rozwój na terenie swych miast dba usilnie.

Wszystkie działy gospodarki dóbr książęcych rzucone na tło stosunków ogólnych w kraju, naszkicowanych jako wstępy poszczególnych rozdziałów, mają w miarę posiadanych przez referentkę źródeł zestawienia liczbowe stanu faktycznego, ich rozwoju i uzupełnione są szeregiem tablic statystycznych.

Rozdziały VIII i IX obejmują organizację pracy w dobrach wojewodziny. Pierwszy z nich opisuje rządy księżny i urządzenie kancelarii dóbr książęcych, drugi administrację wraz z całą hierarchją urzędników i pracowników. Wycho-
dząc z założenia że „porządek gospodarstwa od samey tylko zawisł usług regularności y subordynacyi, która schybioba gdy zostanie zawsze iest ciężka do naprawy y zawsze iest z krzywdą skarbu“ (Ustawy I. str. 4), przez długie lata doskonaliła księżna organizację swych dóbr, wydając coraz to nowe instrukcje dla poszczególnych funkcjonariuszy. Z czasem jako najdoskonalszy ich wyraz powstały „Ustawy“ a mówiąc ściślej ich tomy I—IV, omawiające obowiązki wszystkich pracowników zatrudnionych w zarządzie dóbr.

Organizacja wsi książęcych i reforma społeczna życia włościan przeprowadzona przez Annę Jabłonowską, to jedna z najciekawszych kart z dziejów kmiecyh w XVIII stuleciu. Księżna przeprowadziła w swych dobrach nowy podział gruntów kmiecyh, oddając je w dzierżawę na pięćdziesiąt lat. Po ich upływie każdy z kmieci miał prawo wejść w dalsze emfiteutyczne użytkowanie gruntów za opłatą stu złotych.

We wsiach swych stworzyła księżna samorząd wiejski z całym szeregiem „urzędników“ i funkcjonariuszy gminnych. Zorganizowane zostało także sądownictwo wiejskie, jako pierwsza instancja, od której była apelacja do dwu wyższych, sądu gubernatorskiego i sądu samej księżny.

W trosce o dobro swych poddanych stwarza księżna cały szereg instytucyj społecznych, jak: kasę wiejską, magazyn publiczny, dom miłosierdzia dla starców, dom dla umarłych, oraz urządzenia o charakterze gospodarczym, jak place młodzieńskie, stajnię wiejską, dom do suszenia konopi i porządek ogniowy. Opieka moralna obejmowała przedewszystkiem troskę księżny o stan religijny włościan, a ponadto cały szereg zarządzeń, wkraczających głęboko w życie codzienne kmieci. Wielkim brakiem w urządzeniach społecznych wsi książęcych jest zupełne pominięcie sprawy oświaty i szkolnictwa. Sprawa świadczeń, jakie na rzecz państwa, dworu książęcego, oraz gromady wiejskiej składać musieli poddani wsi, została przez ks.ężnę bardzo szczegółowo omówiona. W 1777 r. wydała księżna dla wsi dóbr wołyńskich t.zw. „prawo“ włości czynszowanej, na mocy którego pańszczyzna została zamieniona na czynsz w wysokości 120 złotych rocznie od włóki. Na podstawie źródeł i inwentarzy zestawiała referentka cały szereg tablic i obliczeń w tekście pracy, które obrazują nam faktyczne stosunki włościan dóbr książęcych.

Zorganizowała także księżna życie mieszczan w swych miastach, wydając dla nich cały szereg ustaw. Miasta książęce otrzymały samorząd, składający się z dwunastu członków, oraz odrębne sądownictwo miejskie. Podobnie jak we wsi,

tak i tutaj stwarza księżna cały szereg instytucyj społecznych i gospodarczych, mających na celu podniesienie stanu życia mieszczańskiego na terenie dóbr. Uregulowana została także sprawa podziału gruntów, których dzierżawa trwać miała lat pięćdziesiąt. Po ich upływie każdy mieszczanin za opłatą dwustu złotych mógł wejść w dalszą posesję gruntu na nowe pięćdziesiąt lat. Mieszczanie obowiązani byli do składania rozmaitych świadczeń i opłat na rzecz państwa, skarbu książęcego, oraz gromady miejskiej.

Analogicznie do organizacji życia włościańskiego i mieszczańskiego urządziła także księżna stosunki społeczne i gospodarcze żydów mieszkających na terenie jej dóbr, nadając im swe „Obligacye powinności kahałów“, wzorowane na ustawach urzędów podwojewodzińskich. Stwarza im księżna samorząd skupiający się przy kahalach, nadaje prawa jurysdykcji dla spraw między żydami. Żydzi dóbr książęcych mają swą oddzielną kasę kahalną, nad którą kontrolę sprawuje zarząd dóbr książęcych. Księżna wydaje też cały szereg ustaw, normujących sprawy handlu żydowskiego i przemysłu.

Reformy społeczne i gospodarcze wypowiedające się w szeregu ustaw, jakie wydawała księżna dla swych dóbr, porównywane z tłem współczesnej epoki wykazują wiele bardzo podobieństwa. W rozdziale XIII pracy przedstawiła referentka stosunek reform społeczno-gospodarczych do ogólnych prądów panujących w ówczesnej Polsce. Stosunek ten można porównać do pewnego stopnia ze stosunkiem, jaki zachodzi między artystą malarzem i jego dziełem a rzeczywistością, jaką w nie mocą swego talentu zamknął. Formy życia gospodarczego, metody w niem praktykowane i próby reform, gdzie indziej stosowane, przetworzyła księżna na swoisty sposób tak, że stały się one jej własnością.

Pierwotnym zamiarem referentki było podzielić pracę na dwie części, z których pierwsza objęłaby teorię urządzeń społeczno-gospodarczych, druga dałaby obraz zastosowań praktycznych tych teorii na terenie dóbr książęcych. Źródłami miały tu być materiały archiwum gospodarczego księżny, które niestety, jak się przy bliższych badaniach okazało, zostało doszczętnie zniszczone w czasie wojny. Wobec tego część drugą pracy ograniczono do jednego tylko rozdziału, w którym na podstawie ocalałych fragmentów ksiąg rachunkowych, oraz inwentarzy dała referentka rekonstrukcję gospodarki dóbr książęcych. Rekonstrukcja ta objęła niewielkie tylko obszary dóbr i ograniczyła się do niektórych tylko lat. Rozdział ten uzupełniono całym szeregiem tablic, oraz mapą posiadłości książęcych.

Do tekstu pracy sporządzono również słownik wyrazów dziś już nieużywanych i niezrozumiałych.

827. Rozdolski Roman: Wspólnota gminna w b. Galicji wschodniej i jej upadek.

Referent zajmuje się jednym z najmniej znanych i zbadanych problemów galicyjskiej historii agrarnej, a mianowicie istniejącą tu w czasach Józefa II, i jeszcze przez kilka dziesiątków lat później, wspólnotą gminną. Główne źródła, z których przytem referent korzystał, są przechowywane w lwowskim Archiwum Państwowem, a to józefińskie „Metryki“ i „Opisania urbarjalne“ z lat 1784—9, jako też niektóre znajdujące się w państwowych archiwach lwowskim i wiedeńskim („Haus - Hof - und Staatsarchiv“) akta urzędowe, a tylko w małej bardzo części mógł się tu oprzeć na drukowanych już świadectwach i wzmiankach ówczesnych i późniejszych pisarzy.

Po krótkiem omówieniu wspomnianych źródeł i dotychczasowej literatury przedmiotu (rozdz. I) przystępuje referent do zagadnienia rozprzestrzenienia terytorjalnego wschodnio-galicyjskiej wspólnoty gminnej (rozdz. II). W wyniku swych badań stwierdza on, że w czasach Józefa II wspólnota ta obejmowała całe Pokucie, prócz tego zaś większą część Podola, a więc właśnie najurodzajniejsze i najbogatsze w ziemię uprawną okolice b. Galicji wschodniej. Poza tem jednak istnienie tej formy posiadania da się wykazać, choć już tylko sporadycznie, także w okolicach położonych poza obrębem Podola i Pokucia, dokoła Rohatyna, Bóbrki i Przemyślan. (W przeciwieństwie do równin, w górzystych terenach b. Galicji wschodniej regułą było posiadanie indywidualne, przyczem dają się tu coprawda często zauważyć ślady zbiorowego posiadania ziemi przez „wielką rodzinę“). Ogółem było w tych czasach w b. Galicji wschodniej około 470 wsi, wykazujących istnienie wspólnoty gminnej, z czego ponad 440 przypadało na samo Pokucie i Podole. W związku z tem przypomina również referent, że także w znacznej części sąsiednich Węgier, na Bukowinie, w Mołdawji i według wszelkiego prawdopodobieństwa także na Podolu rosyjskiem w tym samym czasie, albo nieco wcześniej, panowały zupełnie analogiczne stosunki. Chodzi tu więc o wcale znaczne, zwarte terytorjum środkowej i wschodniej Europy, gdzie jeszcze na przełomie XVIII/XIX w. wspólnota gminna była przeważającą formą włościańskiego posiadania, i to w postaci żywo przypominającej znaną rosyjską „obszczinę“.

W dalszym (III) rozdziale rozprawy zajmuje się referent panującami w czasach Józefa II w różnych okolicach b. Galicji wschodniej systemami gospodarczemi, szczególnie zaś t. zw. gospodarstwem zbożowo-pastewnem („tłokowem“ — „Feldgraswirtschaft“) i jego powolnym zaniem, stwierdzając na podstawie szczegółowego studjum Me-

tryk, że w ówczesnej Galicji wschodniej dają się dość wyraźnie odróżnić jakgdyby trzy pasma: a) teren gospodarstwa zbożowo-pastewnego (Pokucie i większa część Podola) z 4 — do 12-letnimi okresami „tłokowania“ gruntów, do którego przytyka b) terytorjum obejmujące mniej więcej czworobok: Mikołajów nad Dn. — Skole — Kołomyja — Zborów, teren trzyletniego i dwuletniego tłokowania, wzgl. ugorowania, i wreszcie c) na północ i na zachód od obu tych pasów — teren właściwej trójpolówki. Za drugi niemniej ważny wynik swych badań uważa referent stwierdzenie ścisłego paralelizmu między rozprzestrzenieniem gospodarstwa zbożowo-pastewnego i wspólnoty gminnej. Tereny ich prawie się ze sobą pokrywają, można zatem w przeważnej części wypadków z istnienia gospodarstwa zbożowo-pastewnego w danym miejscu wnosić z dużym prawdopodobieństwem o istnieniu tamże wspólnoty gminnej zwłaszcza, że z przejściem od gospodarstwa zbożowo-pastewnego do systemu trójpolowego, dwupolowego i t. p. zanikała zazwyczaj również wspólnota gminna (i naodwrot). Zdaje się więc, że mamy tu do czynienia nie z przypadkową tylko koincydencją, lecz z koniecznym związkiem, który wypływa z samej istoty badanych tu zjawisk.

Rozdział IV poświęcony jest zbadaniu struktury i cech charakterystycznych wschodnio-galicyskiej wspólnoty gminnej. Referent zauważa przedewszystkiem, że podobnie jak we wszystkich innych krajach, których rozwój historyczny wykazuje istnienie wspólnoty gminnej, także i w b. Galicji wschodniej periodyczne podziały gruntów nie dotyczyły z reguły ogrodów i placów mieszkalnych, które pozostawały zawsze w trwałem posiadaniu indywidualnem włościan¹. Natomiast wszystkie inne grunta rustykalne stanowią według urzędowego określenia: „posiadanie konkretalne“ (Konkretalbesitz) całej gminy, od której dopiero otrzymują poddani (z wyjątkiem zagrodników, chałupników i komorników) należne im, wzgl. żądane przez nich, działki gruntowe. Za podstawę a zarazem miarę przydziału ziemi służy zdolność do pełnienia robocizny i uiszczania danin („jak się kótorem do odbywania pańszczyzny oświadczy“). Stosownie do tego istnieją z reguły trzy klasy poddanych: „parowi“, „pojedynki“ i „piesi“ i według tego, do której z tych trzech klas włościanin należy, otrzymuje on różnej wiel-

¹ Jednakże bywały tu także wyjątki. I tak w Metrykach 13 gmin (w dzis. pow. borszczowskim, zaleszczyckim i czortkowskim) czytamy: „Ogrody przy chałupach zawsze nieodmiennie do tego właściciela należą, którego przy chałupie naydują się, iednakże tu iest zwyczajem, iż chłopcy na chałupy się mieniaią, a zatym yna ogrody“. (Metr. Józ. X, 43—8, 50 i 284, Arch. Państwowe we Lwowie, oddział aktów dawnych).

kości przydział gruntowy. Po największej części otrzymuje „pojedynkę“ dokładnie dwa razy tyle, ile przypada na „pieszszego“, a dokładnie połowę działu gospodarza „parowego“. W tym tylko sensie przydziały gruntowe dostosowują się ściśle do potrzeb gospodarstwa dworskiego, zresztą bowiem dominja pozwalają gromadom poddańczym według ich woli rozporządzać gruntami rursykalnemi, zwłaszcza że nic ich jeszcze w tym czasie (koniec XVIII w.) nie skłania do rugowania poddanych i zabierania ziemi włościańskiej.

Z kolei przechodzi referent do przedstawienia bliższych warunków przeprowadzania podziałów gruntowych w b. Galicji wschodniej. Jak gdzie indziej, tak i tu tworzą przy każdym przejściu od „tłoki“ do ponownej uprawy t.zw. „staje“ (hony) i dopiero w obrębie staj odmierzano poszczególnym członkom wspólnoty zapomocą „sznura“ ich działły. Wobec regularnych kształtów staj było jednak przeważnie zbytecznem dokładne odmierzanie parcel w całej ich objętości. Ograniczano się tedy tylko do odmierzania szerokości działów, długość zaś ich pozostawała nieokreśloną, t.zn. odpowiadała w każdym konkretnym wypadku długości odnośnej staj. Już z tego wynika, że wspomniana miara sznurowa nie wszędzie była jednakowa, lecz ulegała znacznym wahaniom, przyczem była różna nie tylko w różnych stronach (w czem nie byłoby nic dziwnego), ale nawet była różna w różnych polach i stajach w obrębie jednej i tej samej gminy. Mamy więc tu do czynienia z miarą tylko względną, zmieniającą się w poszczególnych wypadkach, z jednoznacznikiem działu w obrębie staj, i musiało zapewne upłynąć немало czasu, zanim z nazwą tą zaczęto łączyć pojęcie miary połowej niezmiennej i co do swej treści ściśle określonej.

Po wymierzeniu działów rozdawano je członkom wspólnoty bądźto losem, bądź w drodze zwykłego przydziału przez zwierzchność gminną (wójta i dwóch przysiężnych). W tym ostatnim wypadku jednak stawała się wieś zazwyczaj widownią zaciętej walki stronnictw, gdyż zwierzchności gminne wybierane były po największej części zpośród zamożnych gospodarzy, więc też i faworyzowały ich przy podziałach ziemi. To też w wielu miejscowościach uskarżają się ubodzy, że przy każdym podziale gruntów krzywdzą ich bogacze i że nawet już przy samem odmierzaniu parcel przez różne oszukańcze sztuczki ubodzy otrzymują mniej, niżby się im słuszenie należało. Nie dziw więc, że przeważnie właśnie niezamożni włościanie domagają się zniesienia wspólnoty gminnej i zaprowadzenia stałego posiadania indywidualnego, podczas gdy bogacze przeciwnie oświadczają się za utrzymaniem podziałów gruntowych i wspólnoty.

Dalsze wywody rozdziału IV dotyczą kwestji częstotliwości podziałów gruntowych. Referent wskazuje przedewszystkiem

na różnice, zachodzące między danymi „Metryk“ a (nieco późniejszych) „Opisań urbarjalnych“. Podczas gdy te ostatnie mówią po największej części o corocznych podziałach gruntowych, według Metryk podziały takie odbywają się z reguły w znacznie większych odstępach czasu, więc np. co 5, 6, 7 i więcej lat. Sprzeczność ta jednak jest tylko pozorna i wyrównuje się sama przez się, gdy uprzytomnimy sobie rzeczywistą istotę panującego wówczas w tych okolicach kraju gospodarstwa zbożowo-pastewnego. Widzimy bowiem wprawdzie, że podziały gruntowe w b. Galicji wschodniej stosują się z reguły do warunkowanych gospodarstwem zbożowo-pastewnem periodycznych odmian między indywidualnem a wspólnem użytkowaniem gruntów, między uprawą roli a tłoką; ponieważ jednak poszczególne pola, stanowiące „posiadanie konkretalne“ gminy, swe okresy uprawy i tłokowania niekoniecznie w tym samym okresie czasu zaczynają i kończą, a nadto i okresy te bardzo często dla różnych pól trwają niejednakowo długo, więc z natury rzeczy w przeważającej części wsi pewne pola lub staje dzielone są rzeczywiście co rok lub prawie co roku. (Przyczem pamiętać jeszcze należy, że łąki, stosownie do sposobu ich gospodarczego użytkowania, wszędzie podlegają corocznym podziałom, co zresztą jest regułą niemal we wszystkich wspólnotach gminnych). Tylko w ten sposób dadzą się tłumaczyć sprzeczne napozór z Metrykami wiadomości Opisań urbarjalnych, które tak często mówią o corocznych podziałach gruntowych; w rzeczywistości mamy tu do czynienia tylko z podziałami poszczególnych pól wychodzących z tłoki, a obok tego także z podziałami łąk. I niewątpliwie w tym samym właśnie sensie rozumieć należy także (komentowane nieprawidłowo przez Taganyi'ego, a szczególnie przez Grünberga) analogiczne wiadomości dotyczące wspólnoty gminnej na Węgrzech i na Bukowinie.

Oprócz wspomnianych powyżej ogólnych, t. j. obejmujących wszystkich członków wspólnoty periodycznych podziałów gruntowych, miały miejsce jeszcze podziały innego rodzaju, które referent, idąc za powszechnie przyjętą terminologią naukową, określa jako c z ę ś c i o w e. Podziały takie odbywają się wtedy, gdy włościanin przechodzi z jednej klasy poddańczej do drugiej, albo gdy przybywają nowi gospodarze, którzy mają otrzymać przydział z gruntów wspólnoty (nowożeńcy etc.). W takich wypadkach zazwyczaj zwierzchność gminna odbiera gospodarzom, posiadającym z jakiegokolwiek powodu więcej ziemi, aniżeli w stosunku do klasy, do której się zaliczają, na nich przypada, nadwyżkę gruntów i przydziela ją nowym członkom gminy. Podziały tego rodzaju mają więc wyłącznie charakter p o s i ł k o w e g o, j e d n o -

razowego zarządzenia, zapomocą którego przeprowadzane bywają w wypadkach dotkliwego braku ziemi pewne korektury i wyrównania w posiadaniu gruntowym, przeto w żadnym razie nie należy ich mieszać z perjodycznymi podziałami pól tłokowych. Tem bardziej, że podziały częściowe mogą się odbywać nawet tam, gdzie gospodarstwo zbożowo-pastewne i ogólne podziały zostały już ostatecznie zaniechane. W takich wypadkach jednak podziały częściowe są już tylko stadjum przejściowem od wspólnoty gminnej do nieograniczonego posiadania indywidualnego, jednym z ostatnich śladów dawnego ciaśniejszego związku między sąsiadującymi ze sobą gospodarzami. Jeszcze krok i zrezygnuje się wogóle z wszelkich podziałów, a gmina pozostawi tylko specjalny fundusz gruntowy dla młodych gospodarzy, nowoprzybywających it.p., zazwyczaj jakąś częśćkę dawnego posiadania konkretnego, która przy ostatecznem rozmierzeniu ziemi gminnej pozostała nierozdzielona i służy już tylko za wspólne pastwisko gromadzkie. W tym jednak wypadku wspólnota gminna znajduje się już w stadjum zupełnego rozkładu; z wyczerpaniem bowiem owego funduszu gruntowego wygasa zarazem ostatnia resztką jej dawnego prawa rozporządzania wszystkimi gruntami gminy.

W rozdziale V przedstawiony jest proces upadku wspólnoty gminnej w ciągu pierwszej połowy XIX stulecia. Jako główną przyczynę tego zjawiska wymienić tu należy coraz silniejsze wypieranie gospodarstwa zbożowo-pastewnego przez gospodarstwo polowe, co prowadzi wszędzie do zaniechania perjodycznych odmian tłokowych, a w parze z tem też do upadku wspólnoty. Drugim zaś nie mniej ważnym czynnikiem, który przyspieszył bardzo ten proces, były przeprowadzane często w owym czasie przez dominja „regulacje gruntowe”. Jeszcze za Józefa II dominja nie troszczyły się z reguły o wspólnotę gminną i o perjodyczne podziały gruntów rustykalnych między poddanych. Zmienia się to radykalnie dopiero w następnych dziesięcioleciach, gdy dominja, mimo przeszkód stworzonych przez terezjańsko-józefińskie prawodawstwo poddańcze, zaczynają na wielką skalę odbierać chłopom ich grunta. Wtedy też zaczynają one interesować się życiem wewnętrznem i urządzeniami wspólnoty gminnej, występując jako surowi krytycy tych urzędzeń i przemawiając za stałością indywidualnego posiadania poddanych. Tłumaczy się to poczęści także tem, że przeprowadzane w celu zniesienia wspólnoty „regulacje gruntowe” umożliwiają dominjom, prócz znacznego podwyższenia ciężarów urbarjalnych także nie małe powiększenie posiadłości dworskiej. A właśnie wsie z „przemiennem posiadaniem”¹ były pod tym

¹ Urzędowa nazwa wspólnoty gminnej.

względem najdogodniejszym obiektem, tu bowiem znajdowały się rozległe grunta „tłokowe“, które dziedzic mógł włączyć do obszaru dworskiego, powołując się na ich rzekomo dominikalny charakter. Było to tem łatwiejsze, że wielkość gruntu, przypadająca na poszczególne gospodarstwa chłopskie, była we wsiach takich wskutek periodycznych podziałów ziemi zmienną, podobnie jak i stosowane przy podziałach miary sznurowe. Wystarczało więc w tych okolicznościach wziąć za podstawę przydziału gruntów przy regulacji jakąkolwiek inną, mniejszą miarę sznurową, aby w ten sposób nie tylko zmniejszyć istotnie dotację gminy jako całości, ale równocześnie utworzyć także znacznie większą ilość posiadłości włościańskich, a tem samem powiększyć od razu roboczną i inne powinności urbarjalne. Coprawda i w czasach pojózefińskich regulacje gruntowe były formalnie zabronione, w międzyczasie jednak praktyka urzędów w sprawach poddańczych gruntownie się zmieniła. Na miejsce osławionych „eksperymentów józefinizmu“ nastąpiło teraz bardziej „umiarkowane“ i „liberalne“ (wobec dworów) pojmowanie opieki nad poddanymi, pozwalające częstokroć na jawne upośledzenie i krzywdzenie włościan. Na terytorjum wspólnoty gminnej prócz tego wchodzi w rachubę jeszcze inny moment, mianowicie to, że większa część tego terytorjum, t. zw. kraj tarnopolski (t. j. cyrkuły tarnopolski i czortkowski) znajdowała się przejściowo, od r. 1809 do r. 1815, pod panowaniem rosyjskiem. Ten właśnie krótki przeciąg czasu wyzyskała przeważna część dominjów wymienionych cyrkułów dla samowolnego przeprowadzenia regulacyj gruntowych. Wprawdzie wydany z tego powodu dekret kancelarji nadwornej wiedeńskiej z 27 grudnia 1816 określił wszystkie te regulacje jako bezprawne („rechts- und gesetzwidrig“), lecz nie zarządził mimo to żadnej „restitutio in integrum“, a tylko załatwienie sprawy w drodze „dobrowolnych ugód“ między dworami i poddanymi. Nie dziw więc, że gromady poddańcze obu cyrkułów według urzędowych obliczeń straciły w przeciągu około 20 lat nie mniej niż 96.703 morgów ziemi. Drugim jednak nie mniej ważnym skutkiem tych regulacyj było to, że wszędzie, gdzie zostały one przeprowadzone, zanikała wspólnota gminna, ustępując miejsca posiadaniu indywidualnemu.

Wreszcie na końcu rozdziału V przedstawia referent urzędowe zabiegi celem zniesienia wspólnoty gminnej. Mimo trwających dziesiątki lat obrad i nieskończonej pisaniny wszystkie te zabiegi spełzły na niczem i dopiero rewolucja 1848 r. usunęła faktycznie istniejące nieliczne resztki „przemiennego posiadania“ w byłej Galicji wschodniej.

Ostatni (VI) rozdział pracy zawiera parę uwag o prawdopodobnej genezie wschodnio-galicyskiej wspólnoty gminnej. Referent idzie tu przeważnie za postawionym przez panią Jefimienko¹ schematem rozwoju posiadania włościańskiego, jest więc tego zdania, że także w byłej Galicji wschodniej wspólnota gminna powstać mogła dopiero na gruzach t. zw. wspólnoty działowej („dworzysko“), rozpowszechnionej bardzo w tych stronach jeszcze w XV, a nawet w XVI stuleciu. Nie wynika z tego oczywiście wniosek, jakoby posiadanie „działowe“ wszędzie musiało się przerodzić we wspólnotę gminną; przeciwnie w północnych i zachodnich częściach b. Galicji wschodniej przeszło posiadanie działowe prawdopodobnie bezpośrednio w posiadanie indywidualne. Przyczyną tego odmiennego rozwoju nie był, jak sądzi referent, ani ustrój poddańczy, ani też ustosunkowanie się państwa (jak to przyjmuje p. Jefimienko dla wytłumaczenia odmiennego rozwoju półn.-rosyjskiego „peczyszczą“ i południowo-rosyjskiego „dworzyszczą“²). Decydującym momentem mogła tu być chyba tylko różnica w trybie gospodarki rolnej, mianowicie to, iż nawet po zaniku wspólnoty działowej w znacznych częściach kraju utrzymał się nadal system gospodarstwa zbożowo-pastewnego. Najwybitniejszą cechą gospodarstwa zbożowo-pastewnego było zaś, jak wiadomo to, że we wsiach z takim trybem gospodarki rolnej uprawa ziemi „wędrowała“ ciągle na coraz to inny obszar pól gminnych tak, iż każde pole po kilkuletniej uprawie na dłuższy szereg lat wypuszczane było w „tłokę“. W takich warunkach posiadanie poszczególnych włościan nie mogło być chyba przywiązane na stałe do pewnych konkretnych parcel gruntowych, skoro wskutek długoletniego wypasania bydła zacierały się granice pomiędzy poszczególnymi parcelami. W takich warunkach było zapewne bardziej celowe każdorazowo rozdzielać prosto pola tłokowe, mające iść pod uprawę, między poszczególnych gospodarzy, bez względu na używane przez nich przedtem parcele, zwłaszcza, że wobec nader prymitywnego sposobu uprawy ziemi (brak jakiegokolwiek nawożenia etc.) żadnej nie mogły grać roli, i tak zresztą nieznaczne, różnice w jakości parcel. Tak tedy właśnie gospodarstwo zbożowo-pastewne z jego periodycznymi odmianami tłokowymi jakgdyby uwarunkowywało „przemienność posiadania“, wspólnotę gruntową. Jeżeli więc w niektórych częściach b. Galicji wschodniej posiadanie działowe rozwinęło się we wspólnotę gminną, to

¹ W jej pracy: Krestjanskoje zemlewládjenije na krajniem siewierje, (1884).

² W rozprawce: Dworiszcznoje zemlewládjenije w jużnoj Rusi, (1892).

tłumaczy się to, zdaniem referenta, przedewszystkiem tem, że właśnie prymitywne gospodarstwo zbożowo-pastewne zdołało się tu dłużej utrzymać niż gdzie indziej. Wniosek, na który nas zresztą same akta wyraźnie naprowadzają¹.

828. Henzel Tadeusz: Skład rasowy Ormian polskich. Czaszki XVII wieku.

Przedmiot opracowania stanowi serja 27 czaszek, przy czem 21 pochodzi z podziemi ruin kościoła ormiańskiego w Łucku, a 6 z katedry ormiańskiej we Lwowie. Określenia systematycznego całego materiału dokonano metodą diagnozy różniczkowej J. Czekanowskiego. Pierwszego określenia dokonano przytem na 18 dobrze zachowanych czaszkach, dopiero później uzupełniono tę pracę określeniem czaszek uszkodzonych. Na podstawie wyników tego określenia dokonano obliczenia składów. Obliczeń tych dokonano odrębnie dla ogółu czaszek nieuszkodzonych i dla całej serji. Wyniki tych obliczeń podaje poniższe zestawienie :

Elementy rasowe	Czaszki nieuszkodzone	Cała serja	Różnica
Nordyczny	4·80/o	8·50/o	+ 3·7
Śródziemnomorski	14·40/o	11·80/o	— 2·6
Armenoidalny	57·70/o	57·70/o	—
Laponoidalny	23·20/o	21·70/o	— 1·5

Wynik ten stwierdza, że Ormianie nasi w XVII wieku nie wykazują jeszcze śladów współżycia z naszą ludnością i zachowują swój pierwotny skład rasowy, nie różniący się od teraźniejszych kaukaskich Lesginów i Albańczyków zachodniego Bałkanu, oraz od ludności Cypru z epoki brązu. Mamy tu zatem do czynienia z formacją bardzo archaiczną, mniej zeuropeizowaną niż ludność z końca epoki neolitycznej, znana nam z mogił rozkopanych w okolicach Śmiły na Ukrainie. Zasługuje przytem na podkreślenie, że Ormianie tureccy, ofiary rzezi wielkiej wojny, muszą być uważani za bardziej zeuropeizowanych, przez wzgląd na swą mniej archaiczną strukturę.

¹ Tak np. czytamy w metryce gminy Gusztyn, że tamtejsze grunty „w żadne odmiany nie chodzą, tylko raz wraz zasiewane bywają“, innemi słowy: nieprzeprowadzanie podziałów gruntowych tłumaczy się tu brakiem odmian tłokowych. W tym samym sensie tłumaczyć należy słowa metryki gminy Stara Skala, że tamtejsi poddani, wobec tego, iż zabrano im pola za rosyjską granicą położone, „zmuśzeni będą więcej pól ornych w tłokę wypuszczać, a z atym nowy dyspartyment pól między onemi każdego czasu, gdy grunta z tłoki, do orania schodzić będą, być musi...“ Najwyraźniejsza jednak jest pod tym względem wzmianka w metryce wsi Szmańkowczyki, gdzie czytamy, że jej mieszkańcy „raz nazawsze grunta swoje trzymają bez żadnej odmiany, ponieważ tłoki nie zostawiają, ale wszystko zornia...“ (Metr. Józ. X. 38, 45 i 56, Arch. Państwowe we Lwowie, dział aktów dawnych).

829. Michalski Ireneusz: Analiza antropologiczna poborowych powiatu koneckiego.

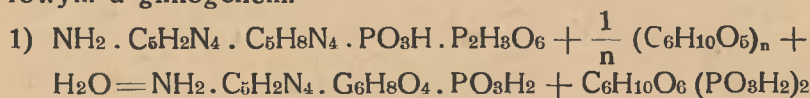
Rezultat określenia systematycznego ogółu poborowych, stających przed komisją w roku 1928, a urodzonych w roku 1907, w ilości 366 osobników pozwala na następujące ujęcie składu rasowego ludności polskiej tego powiatu:

Element nordyczny	33.1 ⁰ / ₀
„ śródziemnomorski	16.4 ⁰ / ₀
„ armenoidalny	13.4 ⁰ / ₀
„ laponoidalny	38.0 ⁰ / ₀

Mamy tu zatem do czynienia z ludnością wybitnie mieszaną o charakterze laponoidalno-nordycznym. Jeden z najważniejszych wyników stanowi tu stwierdzenie, że osobniki zdadne do służby wojskowej nie następują trudności przy określaniu systematycznym, gdy natomiast wśród niezdatnych uderzają mieszkańcy dysharmonijni, zarówno w budowie, jak też i w pigmentacji. Ponadto należy podnieść występowanie poważnych różnic w składzie rasowym poszczególnych kategorii społecznych. Tak na przykład u wiejskiej ludności rolniczej uderza wysoka odsetka typu nordycznego, u rzemieślników typu laponoidalnego, u robotników śródziemnomorskiego, a u inteligencji mieszkańców nordycznych. Wreszcie zasługuje na zaznaczenie, że pod względem budowy fizycznej, stosując terminologię Kretschmera, typy nordyczny i dynarski określiły się jako leptosomatyczne, typy laponoidalny i alpejski jako pikniczne, północno-zachodni i subnordyczny jako atletyczne, sublaponoidalny jako pikniczno-atletyczny, a śródziemnomorski leptosomatyczno-atletyczny. Dobór wojskowy przebiega przytem w ten sposób, że typy nordyczny, dynarski i sublaponoidalny okazują się najbardziej zdatnymi, gdy natomiast typy alpejski i subnordyczny są dyskwalifikowane.

830. Parnas Jakób i Baranowski Tadeusz: Reakcja początkowa glikogenolizy mięśniowej.

W schemacie procesów, z których składa się glikogenoliza mięśniowa, stanowi według Parnasa, Osterna i Manna reakcją początkową utworzenie estru fruktosodwucukrowego w reakcji między kwasem adenylozotrójfosforowym a glikogenem.



W dalszym przebiegu reakcyj fosfor przenosi się bądź to w obrębie cząsteczek organicznych, bądź też, w reakcji między kwasem fosfopyrogronowym a kwasem adelinowym, międzycząsteczkowo, z ponownem utworzeniem kwasu adenylozotrójfosforowego. W schemacie tym niema ani powstawa-

nia wolnych fosforanów, ani wiązania ich. Ponieważ wolne fosforany jednak w mięśniu istnieją, powstają i znikają, przeto celem wyjaśnienia tych spraw podjęto niniejszą pracę. Stwierdzono co następuje :

1. W wyciągach zawierających enzymy mięśniowe, a nie zawierających glikogenu (autolizowanych i dializowanych) odszczepia się z kwasu adenozynotrójfosforowego grupa pyrofosforanowa w postaci ortofosforanów wolnych, a utworzony kwas adelinowy ulega deaminacji. To jest jedyna reakcja, przy której powstają fosforany wolne w trakcie przemian mięśniowych, i twierdzimy — na podstawie tych oraz Lohmana doświadczeń — że w tkance mięsnej fosforany wolne powstają tylko poprzez kwas adenozynotrójfosforowy. Zauważyć przytem trzeba, że mięsień, jak to stwierdził u nas J. Reis, jest najuboższą ze względu na fosfatazy tkanką.

2. Jeżeli do tych samych wyciągów mięśniowych dodać glikogenu samego, albo fosforanów samych, to ciała te nie ulegają żadnym zmianom. Jeżeli dodać glikogenu oraz fosforanów, to następuje bardzo szybkie utworzenie estru cukrowojednofosforowego, który według późniejszego stwierdzenia przez pp. P. Osterna i J. Guthkego, jest identyczny z estrem heksozomonofosforowym odkrytym w mięśniu przez Embdena. Jeżeli zaś do wyciągu dodać glukozy i fosforanów, to estryfikacji niema i nic się nie zmienia.



3) Jeżeli do wyciągu mięśniowego dodać glikogenu i kwasu adenozynotrójfosforowego, to nie można stwierdzić powstania wolnych fosforanów, lecz tylko utworzenie estru heksozojednofosforowego. Glikogen jest widocznie wybiórczym akceptorem reszt fosforanowych odszczepionych z kwasu ATP, a z części odszczepionych w postaci fosforanów powstaje ester cukrowojednofosforowy.

W warunkach niniejszych doświadczeń — rozcieńczony wyciąg zaczynów mięśniowych — ester cukrowojednofosforowy nie zamienia się, pod działaniem kwasu ATP, w ester heksozodwucukrowy.

831. Parnas Jakób, Lutwak-Mannowa Cecylja i Mann Tadeusz:
Teorja sprzężenia procesów chemicznych w fermentacji alkoholowej.

Teorja fermentacji alkoholowej, stworzona przez Meyerhofa i jego szkołę, uważa za początek reakcyj prowadzących od glukozy do alkoholu, reakcję między estrem heksozodwufosforowym a glukozą i kwasem fosforowym, przyczem powstają 4 cząsteczki estru triozocukrowego. To jest początek okresu indukcyjnego fermentacji ; podobny początek ma we-

dług Meyerhofa również i faza główna. Trudność w tem ujęciu przedstawia to, że w komórce drożdżowej niema estru cukrowodwufosforowego ; mimo licznych usiłowań nie zdołano go tam wykryć. Przy uwzględnieniu podanych w następnej pracy (Mannowa i Mann) wyników ujmujemy sprawę inaczej, przypisując kwasowi ATP rolę pierwotnego czynnika fosforylującego.

I. Na miejscu pierwszego równania Meyerhofa i Kiesslinga:

Ester heksozodwufosforowy + glukoza + 2 . kw. fosforowy = 4 . ester triozofosforowy,
stawiamy następujące równania:

1) Kwas adenozynotrójfosforowy + glukoza = ester heksozodwufosforowy + kwas adelinowy.

2) Ester heksozodwufosforowy + glukoza + 2 . kw. fosforowy = 4 . ester triozofosforowy.

Suma 1) + 2) daje:

3) Kwas adenozynotrójfosforowy + 2 . glukoza + 2 . kwas fosforowy = 4 . ester triozofosforowy + kw. adelinowy.

Następuje drugie równanie Meyerhofa :

4) 4 . ester triozofosforowy + 2 H₂O = 2 . kw. fosfoglicerynowy + 2 fosfoglicerol,

a następnie, po przejściu kwasu fosfoglicerynowego w kwas fosfopyrogronowy, resynteza kwasu adenozynotrójfosforowego :

5) 2 . kwas fosfoglicerynowy + kwas adelinowy = kwas adenozynotrójfosforowy + 2 . acetaldehyd + 2 CO₂ + 2 H₂O.

Bilans reakcyj 1 + 2 + 4 + 5 daje:

6) 2 glukoza + 2 kwas fosforowy = 2 fosfoglicerol + 2 acetaldehyd + 2 CO₂ + 2 H₂O.

Jest to zakończenie okresu indukcyjnego, przyczem pierwotny czynnik fosforylujący jest przywrócony ; powstał przytem czynnik, zapoczątkowujący okres główny fermentacji, t. j. acetaldehyd ; a całość przemiany, po rozszczepieniu fosfoglicerolu przez fosfotazy drożdżowe, jest identyczna z tak zwaną „drugą formą” fermentacji drożdżowej Neuberga :

7) 2 . glukoza = 2 . glicerol + 2 . acetaldehyd + 2 CO₂.

II. W okresie głównym fermentacji, odbywającym się już w nieobecności wolnych fosforanów, powstaje ester heksozodwufosforowy z glukozy i kwasu ATP według równania 1). Następuje w reakcji, o równaniu podobnem do podanego przez Meyerhofa i Kiesslinga, oksydoredukcja między estrem a aldehydem utworzonym w okresie indukcji :

8) Ester heksozodwufosforowy + 2 . acetaldehyd = 2 . kwas fosfopyrogronowy + 2 . alkohol etylowy.

Z kwasu fosfopyrogronowego powstaje, z kwasem adelinowym, znowu aldehyd i kwas adenozynotrójfosforowy, włg. równania :

9) 2. kw. fosfopyrogrowy + kw. adelinowy = 2. acetaldehyd + ATP + 2 CO₂.

Jeżeli zesumować równania (1 + 8 + 9), to otrzymuje się zasadnicze równanie fermentacji:

10) Glukoza = 2 alkohol etylowy + 2 CO₂ przyciem kw. adenozynotrójfosforowy i aldehyd są zresyntetyzowane, a łańcuch przemian może rozpocząć się na nowej cząsteczce glukozy.

III. Jeżeli glukoza fermentuje w obecności nadmiaru fosforanów i fluorków, to fermentacja przebiega jak następuje:

Fosforylacja kwasu adelinowego przez kwas fosfoglicerynowy jest wstrzymana: kwas fosfoglicerynowy i fosfoglicerol raz utworzone już pozostają niezmienione, aż do rozkładu przez fosfatazę drożdżową. Glukoza fosforyluje się przez działanie kwasu ATP i fosforanu wolnego, według równania 3); ale z połowy utworzonego estru heksozodwufosforowego i z całości kwasu adenilowego regeneruje się kwas adenozynotrójfosforowy. Co przytem powstaje z części węglowodanowej estru, tego jeszcze nie wiemy.

Wyobrażamy sobie przebieg według następujących równań:

11) Kwas adenozynotrójfosforowy + 2 glukoza + 2 H₃PO₄ = 2. Ester heksozodwufosforowy + kwas adelinowy.

12) Ester heksozodwufosforowy + kwas adelinowy + H₂O = Kwas adenozynotrójfosforowy + 2 C₆H₁₂O₆ + fosfoglicerol = kwas fosfoglicerynowy.

13) Kwas adenozynotrójfosforowy + 2 C₆H₁₂O₆ + H₃PO₄ = 2 Ester heksozodwufosforowy + kwas adelinowy

i t. d., a jeżeli proces powtórzy się n razy, to bilans będzie:

14) n. glukoza + 2 n. H₃PO₄ = n kwas fosfoglicerynowy + n. fosfoglicerol + 2 n H₂O.

Odpowiada to fermentacji fluorkowo-fosforanowej, w której według Nilsona oraz Neuberga powstają kwas fosfoglicerynowy i fosfoglicerol w ilościach równoważnych.

IV. Jest rzeczą jasną, że jeżeli kwas adenozynotrójfosforowy jest, jak to przyjmujemy, czynnikiem wymiany międzycząsteczkowej fosforu, to fermentacja przez apozymazę drożdżową — zymazę pozbawioną kofermentów, t. j. kwasu adenozynotrójfosforowego i kozymazy — musi, jak to wykazali Neuberg i Kobel:

a) atakować tylko ester heksozodwufosforowy, ponieważ inaczej brak substratu rozkładu,

b) dawać jako przetwórcy ostateczny tylko równoważnik, ze względu na stopień utlenienia, triozy, ponieważ brak czynnika oksydoredukcji, którym jest kozymaza Eulera, i wymiany międzycząsteczkowej fosforu, którym jest kwas adenozynotrójfosforowy.

V. Jeżeli fermentacja odbywa się w zymazie i w obecności nadmiaru fosforanów wolnych, to można przewidzieć, że — przy małej ilości kwasu adenozynotrójfosforowego, oraz adelinowego — pozostanie na każdą cząsteczkę glukozy sfermentowanej jedna cząsteczka estru heksozodwufosforowego: suma równań $3 + 8 + 9$ daje wtedy:

15) $2 \cdot \text{glukoza} + 2 \text{H}_3\text{PO}_4 = 2 \text{ alkohol etylowy} + 2 \text{CO}_2 +$
 $+ \text{ester heksozodwufosforowy} + 2 \text{H}_2\text{O}$; jest to t. zw. pierwsze równanie fermentacji alkoholowej Hardena i Younga, odpowiadające fermentacji zymazowej w obecności nadmiaru fosforanów.

832. Lutwak-Mannowa Cecylja i Mann Tadeusz: O sprzężeniu przemian chemicznych w fermentacji alkoholowej.

Przedmiotem niniejszej pracy jest próba zastosowania wyników prac lwowskiej pracowni chemii fizjologicznej nad mięśniami do wyjaśnienia spraw glikolizy w fermentacji drożdżowej. Kwas adenozynotrójfosforowy (ATP) stanowi w glikogenolizie mięśniowej punkt środkowy obrotu; otóż w komórce drożdżowej znajduje się ten sam kwas adenozynotrójfosforowy i trudno przypuścić, ażeby nie miał tam roli podobnej do tej, którą posiada w glikogenolizie mięśniowej. Badania eksperymentalne nad syntezami kwasu adenozynotrójfosforowego w drożdżach przeprowadzono przede wszystkim na wyciągu Lebedewa z wysuszonych drożdży dolnych browaru lwowskiego Akcyjnego Towarzystwa Browarów. Wyciąg taki zawiera bardzo niewiele kwasu ATP i kwasu adenilowego. Jeżeli dodać kwasu adenilowego, to można spowodować bardzo wydatną syntezę przez dodanie dwu ciał, które na podstawie przyjętych dzisiaj twierdzeń uważa się za produkty pośrednie fermentacji alkoholowej. Jednym z tych ciał jest kwas fosfoglicerynowy, albo łatwo z niego powstający kwas fosfopyrogronowy, więc te same, które w glikogenolizie fosforylują kwas adenilowy. Drugim jest ester heksozodwufosforowy Hardena i Younga. Fosforylacje przez kwas fosfoglicerynowy z jednej strony, przez ester heksozodwufosforowy z drugiej strony, można odróżnić przez dodanie fluorku do zacieru: fluorek nie wstrzymuje nawet w wysokich stężeniach $\frac{1}{20}$ molarnych fosforylacji kwasu adenilowego przez ester Hardena i Younga, natomiast wstrzymuje drugą fosforylację — przez kwas fosfoglicerynowy — w rozcieńczeniach nawet $\frac{1}{500}$ molarnych.

Również w żywych fermentujących drożdżach stwierdzono fosforylację kwasu adenilowego, jeżeli dodano glukozy i fosforanu.

Rola tych dwu fosforylacji fermentacji alkoholowej była objaśnioną w poprzednim referacie (Parnas, Lutwak-Mannowa i Mann).

833. Józef Heller: Latencja poczwarek motyli a kwas adenilopirofosforowy.

W r. 1930 stwierdzili pp. J. Heller i A. Mokłowska¹, że hemolimfa zimujących poczwarek zawiera wolny fosforan nieorganiczny w tem większej ilości, im przemiana materji jest niższa. Nasuwało się pytanie, który z związków fosforowych jest źródłem powstającego fosforanu nieorganicznego. Praca E. Baldwina i D. M. Needham² dostarczyła nam danych o rozmieszczeniu fosforu w mięśniach owadów doskonałych. Należało więc dla porównania oznaczyć frakcje fosforowe w mięśniach poczwarki podczas latencji.

Poczwarki przecinano wzdłuż, usuwano hemolimfę, jelito i ciało tłuszczowe, resztę ważono na wadze torsyjnej i rozcierano z 4⁰/₀ kwasem tróchlorooctowym do rozcieńczenia 1 : 10.

W przesączu oznaczano kolorymetrycznie frakcje fosforowe wedle metod, przyjętych w Zakładzie Chemji Lekarskiej U. J. K. Jako średnia z 6 doświadczeń znaleziono:

P nieorg.: 40.8 mg %, P kwasu arginino-fosforowego: 14.8 mg %, P kwasu adenilo-pyrofosforowego: 2.9 mg %, zaś P całkowitego 101.95 mg %.

Po przeliczeniu na % fosforu całkowitego porównajmy wyniki z podobnie przeliczonymi danymi autorów angielskich:

	P nieogr.	P argin-f.	P-pyrofosf.	P-estrowy inny
Mucha imago:	23.9%	13.1%	30.4%	32.6%
Poczwarka:	40.0%	14.5%	2.84%	42.66%

Zatem zmniejszeniu ulega podczas latencji frakcja pyrofosforanowa, kosztem której wzrasta zarówno fosfor nieorganiczny, jak estrowy.

Zważywszy rolę kwasu adenilo-pyrofosforowego w przemianie węglowodanowej, możemy przypuścić, że zachodzi związek przyczynowy między rozpadem tego ciała a tak wybitnem zmniejszeniem przemiany materji, jakie charakteryzuje stan latencji.

834. Ruziewicz Stanisław: O pewnej własności bazy Hamela.

Prelegent wykazuje następującą własność bazy Hamela: Jeżeli m jest liczbą kardynalną mniejszą od 2^N, wówczas suma m zbiorów linjowych, z których każdy przystaje do bazy, ma miarę wewnętrzną Lebesgue'a równą 0.

Tę własność bazy stosuje prelegent do rozwiązywania pewnego zagadnienia p. Szpilrajna.

¹ Biochem. Ztschr. 1930, t. 219, s. 480.

² Journ. Physiol. 1934, t. 80, s. 221.

835. Bross Wiktor: Zgorzel samoistna.

Z pośród licznych teorii, usiłujących wyjaśnić patogenezę zgorzeli samoistnej (*endarteriitis obliterans*, choroba Buergera), na uwagę zasługuje specjalnie teoria o nadczynności nadnerczy. Na poparcie tej teorii brak było dostatecznie przekonującego dowodu, gdyż stosowane dotychczas biologiczne metody oznaczania małych ilości adrenaliny były zbyt niedokładne. Dlatego też do oznaczania adrenaliny zastosował autor metodę Thunberg-Ahlgrena, pozwalającą na ściśle określenie jej zawartości we krwi; przyczem, biorąc pod uwagę nowe zapatrywania na regulację poziomu adrenaliny we krwi przez ciała czerwone, oznaczał poziom adrenaliny oddzielnie w krwinkach i surowicy.

W ten sposób przeprowadzone badania wykazały, że u wszystkich chorych ze zgorzelą samoistną poziom adrenaliny we krwi jest znacznie wyższy od prawidłowego. Wyniki te oraz objawy kliniczne (*hyperglikemja, poliglobulja*) pozwalają uważać nadczynność układu współczulno-nadnerczowego za właściwy czynnik patogenetyczny w tem schorzeniu. Pierwotną przyczyną nadczynności nadnerczy może być zakłócenie wzajemnej równowagi czynnościowej, utrzymywanej w ustroju przez adrenalinę i histaminę, a to wskutek wzmożonego wchłaniania się tej ostatniej z przewodu pokarmowego. Również przewlekłe nadużywanie nikotyny, tak często spotykane u tych chorych, może być też bodźcem dla nadmiernego wydzielania nadnerczy. W myśl tego uważa autor zgorzel samoistną za stan końcowy zaburzeń wewnątrz-wydzielniczych, rozwijających się pod wpływem wymienionych czynników u osobników szczególnie do tego schorzenia usposobionych, a więc dotkniętych konstytucjonalnym, odcinkowym lub ogólnym, niedorozwojem układu tętniczego.

Leczenie zgorzeli samoistnej powinno być zasadniczo leczeniem chirurgicznym. *Epinefrektomja*, mająca na celu zmniejszenie wydzieliny nadnerczy jest, jak wynika z badań autora, zabiegiem najbardziej celowym. Oznaczając poziom adrenaliny we krwi chorych ze zgorzelą samoistną, u których wykonano jednostronne wyluszczenie nadnercza, można stwierdzić po zabiegu znaczny spadek poziomu adrenaliny we krwi, przyczem równocześnie zaznacza się kliniczna poprawa stanu tych chorych. Wyniki epinefrektomji były naogół dobre, jednakże często krótkotrwałe z powodu nawrotów choroby. Naogół schorzenie i ponowne narastanie poziomu adrenaliny we krwi jest wywołane, jak to wykazały badania przeprowadzone na zwierzętach, zastępczym przerostem pozostałego nadnercza.

Zdaniem autora dobre wyniki, uzyskane wycięciem nadnercza, utrwalic może stosowanie uzupełniających zabiegów na układzie współczulnym, naświetlanie energią promienną pozostałego nadnercza, jak również umiejętne dalsze leczenie za-

chowawcze, polegające na stosowaniu środków rozszerzających naczynia i przestrzeganiu wskazań ogólnych i dietetycznych.

Wydawnictwa Towarzystwa.

Akta Grodzkie i Ziemskie z Archiwum Państwowego we Lwowie w dalszym ciągu wydawnictwa Fundacji Al. hr. Stadnickiego ogłaszane przez Towarzystwo Naukowe we Lwowie, Tom XXV. Lauda Sejmikowe halickie 1695—1772, wydał Wojciech Hejnosz, str. I—XX+760+ 2 nlb., cena 18 zł.

Lanckorońska Karolina, Dekoracja kościoła „Il Gesù“ na tle rozwoju baroku w Rzymie, Monografie z dziejów sztuki nowszej, nr. 1, str. 82+2 nlb.+tabl. 43, cena 9 zł.

Matakiewicz Maksymiljan, Oznaczenie największych odpływów w potokach i rzekach z szczególnem uwzględnieniem małych zlewni (Bestimmung der grössten Abflüsse in Bächen und Flüssen, mit besonderer Berücksichtigung kleiner Abflussgebiete), z 6 rycinami i 6 tablicami w tekście, Archiwum Dz. III, T. VIII. zes. 1, str. 52+4 nlb., cena 2 zł.

Piskorski Sebastjan, Żywot Barlaama i Jozafata, wydał i wstępem poprzedził Jan Janów, ZPP. tom VI, str. I—CCVIII+322, cena 15 zł.

Zyliński Eustachy, Formalizm Hilberta. Część I: Formalizm H. Der Hilbertsche Formalismus. Teil I: Der Formalismus H., Archiwum Dz. III, T. VII. zes. 4, str. 76, cena 2.50 zł.

Skład Towarzystwa

z końcem r. 1935.

Prezes: Franciszek Bujak.

Wice-Prezes: Jan Hirschler.

Sekretarz Generalny: Przemysław Dąbkowski.

Kierownik Wydziału I: Stanisław Witkowski.

Kierownik Wydziału II: Władysław Abraham.

Kierownik Wydziału III: Jan Hirschler.

Sekretarz Wydziału I: Eugenjusz Kucharski.

Sekretarz Wydziału II: Przemysław Dąbkowski.

Sekretarz Wydziału III: Benedykt Fuliński.

Wydział I filologiczny.

a. Członkowie czynni miejscowi.

Bernacki Ludwik, dr. filoz., dyrektor Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Badenich 5.

Bruchnalski Wilhelm, dr. filoz., em. prof. literatury polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Długosza 27.

- Bulanda Edmund**, dr. filoz., prof. archeologii klasycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Badenich 12.
- Chyliński Adolf**, dr. filoz., prof. muzykologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Kałecza 20.
- Hahn Wiktor**, dr. filoz., doc. hist. literatury polskiej, oraz bibliografji i bibliotekarstwa z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Dwernickiego 9.
- Kleiner Juljusz**, dr. filoz., prof. historii literatury polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Supińskiego 11a.
- Pawlikowski Jan Gwalbert**, dr. praw, literat. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Kałecza 22.
- Podlacha Władysław**, dr. filoz., prof. historii sztuki nowożytnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Czwartaków 12.
- Porębowicz Edward**, dr. filoz., dr. filoz. h. c. Uniw. w Wilnie, hon. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Ostrołęcka 6.
- Śmiałek Wincenty**, dr. filoz., em. dyrektor gimn. IV we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Murarska 24.
- Witkowski Stanisław**, dr. filoz., em. prof. filologii klasycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Zielona 25.
- Ganszyniec Ryszard**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Lwów, ul. Łackiego 8.
- Kotwicz Władysław**, prof. nauk orientalistycznych Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Lwów, ul. Supińskiego 11 a.
- Kucharski Eugenjusz**, dr. filoz., prof. porównawczej historii literatury polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 12 marca 1925. — Lwów, ul. Strzała 4.
- Klawek Aleksy** ks., dr. teologii, prof. nauk biblijnych Starego Zakonu. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1925. — Lwów, ul. Supińskiego 11.
- Łempicki Stanisław**, dr. filoz., prof. historii oświaty i szkolnictwa Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 1 lutego 1921, czł. czyn. 27 marca 1928. — Lwów, ul. Lelewela 5a.
- Tarnawski Władysław**, dr. filoz., em. prof. literatury angielskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 lutego 1923, czł. czyn. 27 marca 1928. — Lwów, ul. Supińskiego 13.
- Kolbuszewski Kazimierz**, dr. filoz., prof. historii literatury polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 12 marca 1930. — Lwów, ul. Lenartowicza 23.
- Czerny Zygmunt**, dr. filoz., prof. filologii francuskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 1 lutego 1921, czł. czyn. 12 marca 1930. — Lwów, ul. Teatyńska 13.
- Kowalski Jerzy**, dr. filoz., prof. filol. klasycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 lutego 1923, czł. czyn. 12 marca 1930. — Lwów, ul. Supińskiego 11.

b. Członkowie czynni zamiejscowi.

- Brückner Aleksander**, dr. filoz., em. prof. filologii słowiańskiej Uniw. w Berlinie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Berlin - Wilmersdorf, Wilhelmsaue 18.
- Nitsch Kazimierz**, dr. filoz., prof. języka polskiego Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Kraków, ul. Gontyna 12.
- Ułaszyn Henryk**, dr. filoz., prof. filologii słowiańskiej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Poznań, ul. Matejki 49.

- Zieliński Tadeusz**, dr. filoz. h. c., em. prof. filologii klasycznej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 26/28.
- Chrzanowski Ignacy**, dr. filoz. h. c., em. prof. historii literatury polskiej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Kraków, Al. Słowackiego 15.
- Ćwikliński Ludwik**, dr. filoz., b. prof. filologii klasycznej Uniw. we Lwowie, hon. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a.
- Lehr-Spławiński Tadeusz**, dr. filoz., prof. filologii słowiańskiej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 6 listopada 1922, czł. czyn. 9 maja 1923. — Kraków, Dębniaki, ul. Barska 10.
- Grabowski Tadeusz**, dr. filoz., prof. literatury polskiej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1925. — Poznań, ul. Grunwaldzka 57.
- Sinko Tadeusz**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 18 marca 1926. — Kraków, ul. Księcia Józefa 13.
- Sternbach Leon**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 18 marca 1926. — Kraków, ul. Batorego 14.
- Pigoń Stanisław**, dr. filoz., prof. historii literatury polskiej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 21 marca 1929. — Kraków, ul. Zyblikiewicza, gmach P. K. O. V/4.
- Szober Stanisław**, prof. językoznawstwa indoeuropejskiego Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 21 marca 1929. — Warszawa, ul. Mianowskiego 24.
- Kot Stanisław**, dr. filoz., em. prof. historii kultury w Polsce Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1930. — Kraków, ul. Straszewskiego 7.
- Maver Jan**, prof. Uniw. w Rzymie. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1930. — Roma, Università.
- Przychocki Gustaw**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1930. — Warszawa, ul. Brzozowa 12.
- Klinger Witold**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 9 maja 1934. — Poznań, ul. Marszałka Focha 64.
- Sajdak Jan**, dr. filoz., prof. filologii klasycznej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 9 maja 1934. — Poznań, ul. Matejki 30.
- Ujejski Józef**, dr. filoz., prof. historii literatury polskiej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 9 maja 1934. — Warszawa, ul. Chłodna 22.

c. Członkowie przybrani.

- Kozicki Władysław**, dr. filoz., em. prof. historii sztuki nowożytnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. św. Zofii 48.
- Passendorfer Artur**, em. dyrektor gimn. IX we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Warszawa, plac Inwalidów 3.
- Treter Mieczysław**, dr. filoz., doc. Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Warszawa, ul. Hoża 22.
- Wierczyński-Vrtel Stefan**, dr. filoz., doc. historii literatury polskiej Uniw. w Poznaniu, dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Poznań, ul. Ratajczaka 4/6.
- Badecki Karol**, dr. filoz., wicedyrektor Archiwum Miejskiego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 6 lutego 1922. — Lwów, ul. Miączyńskiego 6.
- Kotula Rudolf**, dr. filoz., dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 6 lutego 1922. — Lwów, ul. Baworskich 2.

- Bednarowski Adolf**, dr. filoz., dyrektor gimn. III we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 9 lutego 1925. — Lwów, ul. Opata Hoffmana 5.
- Chodaczek Władysław**, dr. filoz., prof. gimn. — Wybrany czł. przybr. 9 lutego 1925. — Lwów, ul. Teatyńska 37.
- Janów Jan**, dr. filoz., prof. języka i literatury ruskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 9 lutego 1925. — Lwów, Żelazna Woda, ul. Śląska 6.
- Keuprulian-Wójcikówna Bronisława**, dr. filoz., doc. Uniw. Jagiell. — Wybrana czł. przybr. 9 lutego 1925. — Warszawa, ul. Narbutta 53.
- Smolka Franciszek**, dr. filoz., doc. papirologji Uniw. we Lwowie, z tytułem prof., prof. VI gimn. — Wybrany czł. przybr. 9 lutego 1925. — Lwów, ul. Stryjska 24.
- Feicht Hieronim** ks., dr. filoz., prof. państw. Konserwatorium muzycznego w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 1 marca 1926. — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 1.
- Gębarowicz Mieczysław**, dr. filoz., doc. historji sztuki Uniw. we Lwowie, kustosz Muzeum XX. Lubomirskich. — Wybrany czł. przybr. 1 marca 1926. — Lwów, ul. Senatorska 9.
- Jarecki Kazimierz**, dr. filoz., doc. filologii starofrancuskiej Uniw. we Lwowie, zastępca prof. filol. romańskiej Uniw. we Lwowie, em. prof. XI gimn. — Wybrany czł. przybr. 15 marca 1926. — Lwów, ul. Kopernika 52.
- Kuryłowicz Jerzy**, dr. filoz., élève diplômé de l'Ecole des Hautes Etudes, prof. językoznawstwa indoeuropejskiego i języków irańskich Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 listopada 1926. — Lwów, ul. Dąbcańskijskiej 7.
- Auerbach Marjan**, dr. filoz., prof. gimn. II we Lwowie, doc. filologii klasycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 7 lutego 1927. — Lwów, ul. Hołówki 7.
- Stasiak Stefan**, prof. filologii indyjskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 7 lutego 1927. — Lwów, ul. Kościuszki 9.
- Balicki Juliusz**, dr. filoz., prof. gimn. — Wybrany czł. przybr. 18 marca 1929. — Warszawa, ul. Hoża 9.
- Pilch Stanisław**, dr. filoz., prof. gimn. IV we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 18 marca 1929. — Lwów, ul. Nabelaka 17.
- Szcrepańska Marja**, dr. filoz., asystentka Uniw. we Lwowie. — Wybrana czł. przybr. 18 marca 1929. — Lwów, ul. Św. Zofji 32a.
- Szweykowski Zygmunt**, dr. filoz., doc. historji literatury polskiej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 18 marca 1929. — Warszawa, ul. Marszałkowska 113.
- Rapaport Artur**, dr. filoz., prof. gimn. II we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, ul. Piekarska 17.
- Skulski Ryszard**, dr. filoz., prof. gimn. III we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, ul. św. Jacka 32.
- Taszycki Witold**, dr. filoz., prof. filologii słowiańskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, ul. Supińskiego 11a.
- Życzynski Henryk**, dr. filoz., prof. historji literatury polskiej Uniw. w Lublinie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lublin, Uniwersytet.
- Żygulski Zdzisław**, dr. filoz., prof. gimn. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, ul. Dąbrowskiego 12.
- Mańkowski Tadeusz**, dr. praw. — Wybrany czł. przybr. 27 kwietnia 1931. — Lwów, ul. Łozińskiego 4.
- Obertyński Zdzisław** ks., dr. teologii, doc. zast. prof. historji Kościoła w Polsce Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 27 kwietnia 1931. — Warszawa, ul. Nowogrodzka 4.
- Piszczkowski Mieczysław**, dr. filoz., doc. histor. literatury polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 12 marca 1934. — Lwów, ul. Kadecka 12.

- Płoszewski Leon**, dr. filoz., prof. gimn. — Wybrany czł. przybr. 12 marca 1934. — Warszawa, ul. Bugaj 3.
Skwarczyńska Stefanja, dr. filoz., prof. gimn. w Łodzi. — Wybrana czł. przybr. 12 marca 1934. — Dąbrówka p. Sanok.

Wydział II historyczno-filozoficzny.

a. Członkowie czynni miejscowi.

- Abraham Władysław**, dr. praw, hon. prof. prawa kanonicznego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Długosza 16.
Dąbkowski Przemysław, dr. praw, prof. historii prawa polskiego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Mickiewicza 14.
Głabiński Stanisław, dr. praw, em. prof. ekonomji politycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Łukiewicza.
Makarewicz Juliusz, dr. praw, prof. prawa i procesu karnego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Mochnackiego 58.
Piniński Leon, dr. praw, hon. prof. prawa rzymskiego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Matejki 4.
Szelągowski Adam, dr. filoz., prof. historii powszechnej nowożytnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Gundulicza 6.
Twardowski Kazimierz, dr. filoz., hon. prof. filozofji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. św. Zofji 46.
Wartenberg Mściław, dr. filoz., em. prof. filozofji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Ponińskiego 13.
Zakrzewski Stanisław, dr. filoz., prof. historii polskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Długosza 5.
Bujak Franciszek, dr. filoz., prof. historii społecznej i gospodarczej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 13 grudnia 1920, czł. czyn. 9 maja 1923. — Lwów, ul. Grunwaldzka 11a.
Chyliński Konstanty, prof. historii starożytnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 13 lutego 1923, czł. czyn. 27 marca 1928. — Lwów, ul. Supińskiego 13.
Grabski Stanisław, dr. filoz., prof. ekonomji politycznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1928. — Lwów, Wólka Panińska 47a.
Fischer Adam, dr. filoz., prof. etnologji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 30 października 1920, czł. czyn. 12 marca 1930. — Lwów, ul. Gundulicza 8.
Chlamiacz Marcelli, dr. praw, em. prof. prawa rzymskiego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 26 lutego 1931. — Lwów, ul. Ujejskiego 4.
Modelski Emil Teofil, dr. filoz., prof. historii średniowiecznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 marca 1933. — Lwów, ul. Wiatrakowa 6.
Longchamps de Berier Roman, dr. praw, prof. prawa cywilnego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 marca 1933. — Lwów, ul. Karpińskiego 11.
Umiński Józef ks., dr. filoz., prof. historii kościoła w Polsce Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 11 listopada 1930, czł. czyn. 9 maja 1934. — Lwów, ul. Technicka 8.
Polackówna Helena, dr. filoz., doc. nauk pomocniczych historii Uniw. w Poznaniu, kustosz Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrana czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 11 maja 1935. — Lwów, ul. 29 Listopada 20.

b. Członkowie czynni zamiejscowi.

- Fijalek Jan** ks., dr. teologii i prawa kanonicznego, em. prof. historii kościelnej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Kraków, ul. Kanonicza 20.
- Lord Robert Howard**, b. prof. hist. nowożytnej w Harvard Univ. w Cambridge. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Cambridge Mass. (U. S. A.) 272 Widener Library.
- Dembiński Bronisław**, dr. filoz., em. prof. hist. powszechnej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Poznań, ul. Matejki 55.
- Jorga Mikołaj**, prof. historii nowożytnej Uniw. w Bukareszcie. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — București, Université.
- Papée Fryderyk**, dr. filoz., em. dyrektor Biblioteki Jagiell. z tyt. prof. Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Kraków, ul. Wolska 40.
- Semkowicz Władysław**, dr. praw, prof. nauk pomocniczych historii i hist. średniowiecznej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 26 kwietnia 1921. — Kraków, ul. Michałowskiego 9.
- Kutrzeba Stanisław**, dr. praw, prof. prawa polskiego Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Kraków, ul. Pierackiego 15.
- Lukasiewicz Jan**, dr. filoz., prof. hon. filozofii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Warszawa, ul. Brzozowa 12.
- Witwicki Władysław**, dr. filoz., prof. psychologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Warszawa, ul. Brzozowa 12.
- Bobczew Stefan**, prof. Uniw. w Sofji. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Sofja (Bułgaria), Słowiańska 20.
- Niederle Lubor**, prof. Uniw. w Pradze. — Wybrany czł. czyn. 18 marca 1926. — Praha IV, (Czechosłowacja) ul. Kounicova 228.
- Bidlo Jarosław**, dr. filoz., prof. historii powszechnej Uniw. w Pradze. — Wybrany czł. czyn. 10 marca 1927. — Praha II, (Czechosłowacja) Koubkova 2.
- Schmid Henryk Feliks**, dr. filoz. i praw, prof. filologii słowiańskiej Uniw. w Grazu. — Wybrany czł. czyn. 28 marca 1928. — Graz (Austria), Körblergasse 18.
- Tymieniecki Kazimierz**, dr. filoz., prof. historii średniowiecznej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. czyn. 28 marca 1928. — Poznań, ul. Grodzka 11.
- Bystroń Jan Stanisław**, dr. filoz., prof. socjologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 26 lutego 1931. — Warszawa, plac Inwalidów 3.
- Kapras Jan**, dr. praw, prof. historii prawa czeskosłowackiego Uniw. Karola w Pradze. — Wybrany czł. czyn. 26 lutego 1931. — Praha XII, (Czechosłowacja) Barthouova 47.
- Taranowski Teodor**, dr. praw, prof. prawodawstw słowiańskich Uniw. w Belgradzie. — Wybrany czł. czyn. 9 marca 1932. — Belgrad, (Jugosławia) ul. Šafaříkova 6.
- Olivier-Martin Franciszek**, dr. praw, prof. historii prawa francuskiego, Uniw. w Paryżu. — Wybrany czł. czyn. 6 marca 1933. — Paris VII-e, 24 rue de Varenne.
- Pekar Józef**, dr. filoz., prof. historii czeskiej Uniw. w Pradze. — Wybrany czł. czyn. 9 maja 1934. — Praha III, (Czechosłowacja) Ujazd 25.

c. Członkowie przybrani.

- Allerhand Maurycy**, dr. praw, doc. prawa procesowego cywilnego z tyt. prof. zwycz. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Jagiellońska 20.

- Barwiński Eugenjusz**, dr. filoz., dyrektor Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Zyblikiewicza 44.
- Czołowski Aleksander**, dr. filoz., dyrektor Archiwum miejskiego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Wronowskich 7.
- Dubanowicz Edward**, dr. praw i filoz., em. prof. ogólnego i nowożytnego polsk. prawa politycznego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Huta Szklanna, p. Jasionów koło Złoczowa.
- Hartleb Kazimierz**, dr. filoz., doc. hist. kultury w Polsce z tyt. prof. Uniw. we Lwowie, dyrektor Muzeum Przemysłowego. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Lelewela 6 a.
- Michalski Jerzy**, dr. praw, em. prof. ekonomji politycznej Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 9.
- Nowotny Julian**, dr. praw, doc. prawa i procesu karnego z tyt. prof. Uniw. we Lwowie, adwokat. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Nabelaka 37 a.
- Stefko Kamil**, dr. praw, prof. prawa procesowego cywilnego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Jagellońska 20.
- Szydełski Szczepan** ks., dr. teologii, prof. teologii fundamentalnej i historii religji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, pl. Kapitulny 7.
- Nanke Czesław**, dr. filoz., doc. historii nowożytnej Polski Uniw. we Lwowie, nauczyciel VIII gimn. — Wybrany czł. przybr. 30 lipca 1920. — Lwów, ul. Zielona 77.
- Schorr Mojżesz**, dr. filoz., prof. języków semickich Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 30 października 1920. — Warszawa, Tłomackie 7.
- Caro Leopold**, dr. praw, prof. ekonomji społecznej Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 14 lutego 1922. — Lwów, ul. Akademicka 21.
- Kozłowski Leon**, dr. nauk przyrodniczych, prof. prehistorji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 14 marca 1922. — Lwów, ul. Supińskiego 11.
- Pazdro Zbigniew**, dr. praw, prof. nauki administracji i pols. prawa administracyjnego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 13 lutego 1923. — Lwów, ul. Gipsowa 28.
- Włodarski Bronisław**, dr. filoz., doc. historii średniowiecznej powszechnej Uniw. we Lwowie, prof. VI gimn. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 14 maja 1924. — Lwów, pl. Smolki 4.
- Zajączkowski Stanisław**, dr. filoz., prof. historii średniowiecznej Uniw. w Wilnie. — Wybrany czł. przybr. 12 stycznia 1926. — Wilno, ul. Zamkowa 22.
- Górka Olgierd**, dr. filoz., doc. hist. południowego Wschodu Europy z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 20 kwietnia 1926. — Warszawa, ul. Miodowa 7.
- Ehrlich Ludwik**, dr. praw, prof. prawa narodów Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 29 marca 1927. — Lwów, ul. Supińskiego 11.
- Silnicki Tadeusz**, dr. filoz., prof. prawa kanonicznego Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 29 marca 1927. — Poznań, ul. Wrocławska 26.
- Halban Leon**, dr. praw, doc. prawa kościelnego katolickiego z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 10 maja 1927. — Lwów, ul. Mochnackiego 38.
- Maleczyński Karol**, dr. filoz., doc. nauk pomocniczych historii Uniw. we Lwowie, archiwista Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 6 lipca 1928. — Lwów, ul. Reja 5.
- Ajdukiewicz Kazimierz**, dr. filoz., prof. filozofji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 12 marca 1929. — Lwów, ul. Supińskiego 11 a.

- Ingarden Roman**, dr. filoz., prof. filozofii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 12 marca 1929. — Lwów, ul. Zacharjewicza 7.
- Koranyi Karol**, dr. praw, doc. historii prawa na Zachodzie Europy Uniw. we Lwowie, starszy asystent. — Wybrany czł. przybr. 16 kwietnia 1929. — Lwów, ul. Sykstuska 17.
- Tyszkowski Kazimierz**, dr. filoz., doc. historii nowożytnej Polski Uniw. we Lwowie, kustosz Biblioteki im. Ossolińskich. — Wybrany czł. przybr. 14 maja 1929. — Lwów, ul. Stryjska 18.
- Wojciechowski Zygmunt**, dr. filoz., prof. historii prawa polskiego Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 11 listopada 1930. — Poznań, ul. Spokojna 10.
- Wyszyński Michał** ks., dr. teologii, prof. prawa kanonicznego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 11 listopada 1930. — Lwów, ul. Rutowskiego 4.
- Hejnosz Wojciech**, dr. praw, archiwista Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 marca 1932. — Lwów, ul. Nabelaka 67.
- Przybyłowski Kazimierz**, dr. praw, prof. prawa cywilnego Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 marca 1932. — Lwów, ul. Tomickiego 6.
- Bugiel Włodzimierz**, dr., lekarz. — Wybrany czł. przybr. 10 maja 1932. — Paris (Francja), 72 Boulevard St. Marcel.
- Sulimirski Tadeusz**, dr. praw i filoz., zastępca prof. prehistorii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 10 maja 1932. — Lwów, ul. Kadecka 4.
- Adamus Jan**, dr. praw, docent historii prawa polskiego Uniw. w Wilnie. — Wybrany czł. przybr. 13 marca 1934. — Wilno, Popławska 28.
- Charewiczowa Łucja**, dr. filoz., kustosz Muzeum Historycznego m. Lwowa. — Wybrana czł. przybr. 13 marca 1934. — Lwów, ul. Gródecka 8a.
- Chrzyszcz Izidor Edmund**, dr. filoz., prof. gimn. V we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 13 marca 1934. — Lwów, ul. Asnyka 9.
- Deryng Antoni**, dr. praw, doc. prawa narodów Uniw. we Lwowie, zast. prof. Uniw. w Lublinie. — Wybrany czł. przybr. 13 marca 1934. — Lublin, Aleje Racławickie 14.
- Inglot Stefan**, dr. filoz., bibliotekarz Zakładu nar. im. Ossolińskich, docent historii społecznej i gospodarczej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 13 marca 1934. — Lwów, ul. Dwernickiego 11a.
- Jenner Władysław**, prezes Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych. — Wybrany czł. przybr. 13 marca 1934. — Lwów, ul. Nad Jarem 7.
- Rauscher Rudolf**, dr. praw, prof. hist. prawa czechosłowackiego Uniwersytetu w Bratysławie. — Wybrany czł. przybr. 18 marca 1935. — Bratislava (Czechosłowacja), ul. Dostojevského 31.
- Rolny Wilhelm**, dr. praw, em. dyrektor Biblioteki uniwers. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 18 marca 1935. — Lwów, ul. 29 Listopada 26.
- Pohorecki Feliks**, dr. filoz., kustosz Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 9 kwietnia 1935. — Lwów, ul. H. Modrzejewskiej 14.
- Hoszowski Stanisław**, dr. filoz., adjunkt historii społecznej i gospodarczej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 9 kwietnia 1935. — Lwów, ul. Lelewela 10.

Wydział III Matematyczno-Przyrodniczy.

a. Członkowie czynni miejscowi.

- Beck Adolf**, dr. medycyny, em. prof. fizjologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Asnyka 4.
- Czekanowski Jan**, dr. filoz., prof. antropologii i etnologii Uniw. we

- Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Stryjska 24.
- Grabowski Lucjan**, dr. filoz., prof. astronomji sferycznej i geodezji Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Ossolińskich 6.
- Hirschler Jan**, dr. filoz., prof. zoologii i anatomji porównawczej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Dąbrowskiego 3.
- Markowski Józef**, dr. medycyny, prof. anatomji opisowej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Jasna 14.
- Nowicki Witold**, dr. medycyny, prof. anatomji patologicznej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Kampiana 9.
- Teisseyre Wawrzyniec**, dr. filoz., em. prof. geologii i paleontologii Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Poniatowskiego 11.
- Thullie Maksymilian**, dr. nauk technicznych, prof. h. statyki budowy mostów Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Dąbrowskiego 11.
- Weyberg Zygmunt**, dr. mineralogji i petrografji, prof. krystalografji i mineralogji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Lwów, ul. Długosza 5.
- Franke Marjan**, dr. medycyny, prof. patologji ogólnej i doświadczalnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Lwów, ul. Wałowa 29.
- Fuliński Benedykt**, dr. filoz., prof. zoologii i anatomji porównawczej zwierząt Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Lwów, ul. Tarnowskiego 82.
- Matakiewicz Maksymilian**, dr. nauk technicznych, prof. budownictwa wodnego Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Lwów, ul. Głęboka 6.
- Arctowski Henryk**, dr. filoz. h. c., prof. geofizyki i meteorologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Lwów, ul. Kościuszki 9.
- Tokarski Julian**, dr. filoz., prof. mineralogji i petrografji Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 9 maja 1923. — Lwów, ul. Mikołaja 11.
- Gröer Franciszek**, dr. medycyny, prof. pediatrii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 27 marca 1924. — Lwów, ul. Romanowicza 8.
- Kwieciński Kazimierz**, dr. filoz., prof. zoologii i anatomji porównawczej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 27 marca 1924. — Lwów, ul. Dwernickiego 11.
- Łomnicki Antoni**, dr. filoz., prof. matematyki Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922, czł. czyn. 12 marca 1925. — Lwów, ul. Kosynierska 18.
- Weigel Kasper**, dr. nauk technicznych, prof. miernictwa Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 stycznia 1923, czł. czyn. 12 marca 1925. — Lwów, ul. Romanowicza 3.
- Krzemienieński Seweryn**, dr. filoz., prof. anatomji i fizjologii roślin Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 18 marca 1926. — Lwów, ul. Długosza 5.
- Rogala Wojciech**, dr. filoz., prof. geologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 18 marca 1926. — Lwów, ul. Supińskiego 13.
- Steinhaus Hugo**, dr. filoz., prof. matematyki Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 18 marca 1926. — Lwów, ul. Kadecka 14.
- Parnas Jakób**, dr. filoz., prof. chemji lekarskiej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922, czł. czyn. 18 marca 1926. — Lwów, ul. Supińskiego 11a.

- Weigl Rudolf**, dr. filoz., prof. biologji ogólnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 10 marca 1927. — Lwów, ul. Ponińskiego 31.
- Banach Stefan**, dr. filoz., prof. matematyki Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 stycznia 1923, czł. czyn. 10 marca 1927. — Lwów, ul. Zyblikiewicza 23.
- Szymonowicz Władysław**, dr. medycyny, prof. histologii i embriologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. czyn. 28 marca 1928. — Lwów, ul. Piłsudskiego 18.
- Rubinowicz Wojciech**, dr. filoz., prof. fizyki teoretycznej Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 stycznia 1923, czł. czyn. 21 marca 1929. — Lwów, ul. Zielona 95.
- Kulczyński Stanisław**, dr. filoz., prof. morfologii i systematyki roślin Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925, czł. czyn. 12 marca 1930. — Lwów, ul. Supińskiego 11.
- Friedberg Wilhelm**, dr. filoz., em. prof. paleontologii Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922, czł. czyn. 26 lutego 1931. — Lwów, ul. Kopernika 33.
- Krzemieniewska Helena**, — Wybrana czł. czyn. 9 marca 1932. — Lwów, ul. Długosza 5.
- Moraczewski Wacław**, dr. medycyny, em. prof. chemji lekarskiej i patologji ogólnej Akademji Medyc. Weterynaryjnej we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 6 marca 1933. — Lwów, ul. Kleinowska 7.

b. Członkowie czynni zamiejscowi.

- Broniewski Witold**, dr. nauk fizycznych Uniw. w Paryżu, dr. filoz. Uniw. Jagiell., prof. technologii metalli Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Warszawa, ul. Koszykowa 75 B. m. 3.
- Huber Maksymiljan**, dr. nauk technicznych, prof. mechaniki technicznej Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Warszawa, ul. Koszykowa 75 A m. 4.
- Maurizio Adam**, dr. filoz., prof. h. nauki o środkach spożywczych Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Bern (Szwajcarja), Gartenstadt-Liebefeld, Rosenweg 9.
- Mościcki Ignacy**, dr. filoz., hon. prof. elektrochemji technicznej Politechniki w Warszawie, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. — Wybrany czł. czyn. 18 czerwca 1920. — Warszawa, Zamek.
- Bohdanowicz Karol**, inż., prof. geologii stosowanej Akademji górniczej w Krakowie. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Warszawa, ul. Polna 64.
- Bowman Izajah**, dr. filoz., dyrektor American Geographical Society w Nowym Jorku. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — New-York (U. S. A.), Broadway.
- Kostanecki Kazimierz**, dr. medycyny, prof. anatomji opisowej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Kraków, ul. Sienkiewicza 24.
- Lugeon Maurycy**, dr. filoz., prof. geologii i paleontologii Uniw. w Lozannie. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Lausanne (Suisse), 23 avenue Secrétan.
- Natanson Władysław**, dr. filoz. h. c., magister i dr. fizyki Uniw. w Dorpacie, em. prof. fizyki teoretycznej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Kraków, ul. Pierackiego 3.
- Roger Henryk**, prof. patologji doświadczalnej Uniw. w Paryżu. — Wybrany czł. czyn. 6 kwietnia 1922. — Paris, Université, Faculté de Médecine.
- Marchlewski Leon**, dr. filoz., prof. chemji lekarskiej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 8 maja 1923. — Kraków, ul. Zyblikiewicza 8.

- Mesnager August**, prof. Ecole des ponts et chaussées w Paryżu. — Wybrany czł. czyn. 8 maja 1923. — Paris I, 182 rue de Rivoli.
- Zaremba Stanisław**, dr. nauk matemat., prof. matematyki Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 8 maja 1923. — Kraków, Warszawskie, ul. Żytnia 6.
- Białaszewicz Kazimierz**, dr. filoz., prof. fizjologii zwierząt Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Warszawa, ul. Wawelska 15.
- Godlewski Emil**, dr. medycyny, prof. embriologii i biologii ogólnej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Kraków, ul. Św. Jana 20.
- Hoyer Henryk**, dr. medycyny, prof. anatomji porównawczej Uniw. Jagiell. — Wybr. czł. czyn. 27 marca 1924. — Kraków, ul. Wyspiańskiego 10.
- Kreutz Stefan**, dr. filoz., prof. mineralogji Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Kraków, ul. Słowackiego 15.
- Morgan Tomasz Hunt**, prof. Institut of Technology w Passdenie. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Passdena (U. S. A.).
- Siedlecki Michał**, dr. filoz., prof. zoologii Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 27 marca 1924. — Kraków, ul. Ruska 4.
- Dziwowski Karol**, dr. nauk technicznych, prof. chemji Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. czyn. 12 marca 1925. — Kraków, ul. Gontyna 1.
- Szafer Władysław**, dr. filoz., prof. botaniki Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 16 stycznia 1923, czł. czyn. 18 marca 1926. — Kraków, ul. Kopernika 27.
- Sierpiński Wacław**, dr. filoz., prof. matematyki Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 18 marca 1926. — Warszawa, ul. Marszałkowska 73.
- Terroine Emil**, dr. ès Sc., prof. fizjologii ogólnej Uniw. w Strassburgu. — Wybrany czł. czyn. 21 marca 1929. — Strassbourg, Université.
- Nowak Jan**, dr. filoz., prof. geologii i paleontologii Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 18 lutego 1924, czł. czyn. 26 lutego 1931. — Kraków, ul. Piłsudskiego 14.
- Thugutt Stanisław**, dr. h. c., h. prof. mineralogji i petrografji Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 9 marca 1932. — Warszawa, ul. Koszykowa 11 b.
- Kling Kazimierz**, dr. filoz., prof. chemji ogólnej Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920, czł. czyn. 9 maja 1934. — Warszawa, ul. Koszykowa 75.
- Smoleński Jerzy**, dr. filoz., prof. geografji Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 25 lutego 1929, czł. czyn. 9 maja 1934. — Kraków, ul. Grobla 8.
- Stankowić Sinisa**, prof. zoologii Uniw. w Belgradzie. — Wybrany czł. czyn. 9 maja 1934. — Beograd (Jugosławja), Uniwersytet.
- Świętosławski Wojciech**, dr. chemji, prof. chemji fizycznej Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. czyn. 11 maja 1935. — Warszawa, ul. A. Krzyckiego 10.

c. Członkowie przybrani.

- Klemensiewicz Zygmunt**, dr. filoz., em. prof. fizyki Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Nabelaka 55.
- Loria Stanisław**, dr. filoz., prof. fizyki eksperymentalnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Supińskiego 11 a.
- Rothfeld Jakób**, dr. medycyny, doc. neurologji z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 8 lipca 1920. — Lwów, ul. Piłsudskiego 3.
- Wołoszyńska Jadwiga**, dr. filoz., prof. botaniki farmaceutycznej Uniw. Jagiell. — Wybrana czł. przybr. 8 lipca 1920. — Kraków, ul. Skąteczna 10.

- Bartel Kazimierz**, dr. nauk technicznych, prof. geometrii wykreślnej Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922. — Lwów, ul. Nabelaka 39.
- Frankowski Eugenjusz**, dr. filoz., prof. etnografii i etnologii Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922. — Poznań, ul. Libelta 14.
- Grochmalicki Jan**, dr. filoz., prof. zoologii Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922. — Poznań, ul. Libelta 14.
- Jakubski Antoni**, dr. filoz., prof. anatomii porównawczej i biologii Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922. — Poznań, ul. Libelta 13.
- Pawłowski Stanisław**, dr. filoz., prof. geografii Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 17 stycznia 1922. — Poznań, pl. Asnyka 1.
- Reczyński Czesław**, dr. filoz., prof. fizyki Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 15 stycznia 1923. — Zimna Woda koło Lwowa.
- Bolland Arnold**, dr. nauk technicznych, prof. Akad. handlowej w Krakowie. — Wybrany czł. przybr. 18 lutego 1924. — Kraków, ul. Krowoderska 7.
- Sucharda Edward**, dr. nauk technicznych, prof. chemii organicznej Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 18 lutego 1924. — Lwów, ul. Stryjska 18.
- Tur Jan**, dr. filoz., prof. anatomii porównawczej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 18 lutego 1924. — Warszawa, ul. Wilcza 9.
- de Baehr Wacław**, mag. zool., prof. cytologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Warszawa, ul. Nowy Zjazd 5.
- Dembowski Jan**, dr. filoz., prof. biologii ogólnej Uniw. w Wilnie. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Warszawa, ul. Polna 40.
- Eismond Józef**, dr. zoologii, em. prof. biologii ogólnej i embriologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Warszawa, ul. Koszykowa 45.
- Jabłoński Eugenjusz**, dr. filoz. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Borysław.
- Mydlarski Jan**, dr. filoz., doc. antropologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Warszawa, Marymoncka 90.
- Tołwiński Konstanty**, dr. nauk matemat., szef wydziału naftowego Państw. Instytutu Geologicznego. — Wybrany czł. przybr. 16 lutego 1925. — Borysław, Stacja geologiczna.
- Witoszyński Czesław**, inż. mechanik, prof. aerodynamiki Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 15 lutego 1926. — Warszawa, ul. 6 Sierpnia 50.
- Kozłowski Roman**, dr., prof. paleontologii Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 21 lutego 1927. — Warszawa, ul. Brzozowa 12.
- Kuratowski Kazimierz**, dr. filoz., prof. matematyki Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 21 lutego 1927. — Warszawa, Polna 72.
- Lewiński Jan**, dr. filoz., prof. geologii ogólnej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 21 lutego 1927. — Warszawa, ul. Czackiego 19.
- Mieczysławski Tadeusz**, dr. filoz., dyrektor Państwowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. — Wybrany czł. przybr. 21 lutego 1927. — Puławy, Instytut.
- Przyłęcki Stanisław**, dr. filoz., prof. chemii fizjologicznej Uniw. w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 21 lutego 1927. — Warszawa, ul. Marszałkowska 35.
- Czarnocki Jan**, geolog państwowego Instytutu Geologicznego. — Wybrany czł. przybr. 20 lutego 1928. — Warszawa, ul. Rakowiecka 4.
- Kozikowski Aleksander**, inż. leśnik, prof. ochrony lasu i entomologii Politechniki we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 20 lutego 1928. — Lwów, ul. Pijarów 57.
- Samsonowicz Jan**, prof. geologii i paleontologii Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 20 lutego 1928. — Lwów, ul. Długosza 8.

- Suszko Jerzy**, dr. nauk technicznych, prof. chemji organicznej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany czł. przybr. 20 lutego 1928. — Poznań, ul. Karwowskiego 10.
- Żyliński Eustachy**, prof. matematyki Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 20 lutego 1928. — Lwów, ul. Supińskiego 11 a.
- Wojno Tadeusz**, dr. filoz., prof. mineralogji Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 25 lutego 1929. — Warszawa, ul. Koszykowa 75 A m. 15.
- Rosłoński Romuald** dr. nauk technicznych, doc. budownictwa wodnego Politechniki we Lwowie, radca Państw. Instytutu Geologicznego. — Wybrany czł. przybr. 25 marca 1929. — Warszawa, ul. Narbutta 53.
- Gąsiorowski Napoleon**, dr. medycyny, doc. bakterjologii i serologii z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, ul. Króla Warneńczyka 32.
- Rosiński Bolesław** ks., dr. filoz., doc. antropologii, z tyt. prof. Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 3 marca 1930. — Lwów, kl. oo. bernardynów.
- Alexandrowicz Jerzy**, dr. filoz. i medycyny, prof. histologii i embriologii Akad. Medyc. Weterynar. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 23 lutego 1931. — Lwów, ul. Stelmacha 1.
- Koskowski Włodzimierz**, dr. medycyny, prof. farmakologii doświadczalnej Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 23 lutego 1931. — Lwów, ul. Piekarska 52.
- Lenartowicz Jan**, dr. medycyny, prof. dermatologii i chorób wenerycznych Uniw. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 23 lutego 1931. — Lwów, ul. Sykstuska 43.
- Poluszyński Gustaw**, dr. filoz., prof. zoologii z parazytologją i biologji ogólnej Akad. Medycyny Weteryn. we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 23 lutego 1931. — Lwów, ul. Piłsudskiego 23.
- Rózański Adam**, dr. nauk technicznych, prof. inżynierji rolniczej Uniw. Jagiell. — Wybrany czł. przybr. 23 lutego 1931. — Kraków, ul. Mickiewicza 21.
- Bryła Stefan**, dr. nauk technicznych, prof. budowy mostów Politechniki w Warszawie. — Wybrany czł. przybr. 22 lutego 1932. — Warszawa, Politechnika.
- Kuźniar Czesław**, dr. filoz., doc. Akademji Górniczej, naczelnik wydz. w Państwowym Instytucie Geologicznym. — Wybrany czł. przybr. 22 lutego 1932. — Warszawa, ul. Rakowiecka 4.
- Mozolowski Włodzimierz**, dr. medycyny, prof. chemji fizjologicznej Uniw. S. B. w Wilnie. — Wybrany czł. przybr. 22 lutego 1932. — Wilno, Uniwersytet.
- Noskiewicz Jan**, dr. filoz., prof. gimn., bibliotekarz Muzeum im. Dzieciuszyckich we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 27 lutego 1933. — Lwów, ul. św. Jacka 22.
- Hirschlerowa Zofja**, dr. filoz. — Wybrana czł. przybr. 26 lutego 1934. — Lwów, ul. Supińskiego 5.
- Klisiecki Andrzej**, dr. medycyny, prof. fizjologii Akademji Medycyny weterynaryjnej we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 26 lutego 1934. — Lwów, ul. Kochanowskiego 59.
- Dorabalska Alicja Dominika**, dr. filoz., prof. fizyki Politechniki we Lwowie. — Wybrana czł. przybr. 25 lutego 1935. — Lwów, ul. 29 Listopada 37.
- Ruziewicz Stanisław**, dr. filoz., em. prof. matematyki Uniwersytetu we Lwowie. — Wybrany czł. przybr. 25 lutego 1935. — Lwów, ul. Supińskiego 11.

Sekcja historii sztuki i kultury.

Przewodniczący: Leon Piniński.

Zastępca przewodniczącego: **Władysław Podlacha.**

Sekretarz: **Mieczysław Gębarowicz.**

Członkowie.

Członkowie Sekcji będący Członkami Towarzystwa ¹.

Abraham Władysław (II a).	Kozłowski Leon (II c).
Badecki Karol (I c).	Mańkowski Tadeusz (I c).
Bernacki Ludwik (I a).	Obertyński Zdzisław ks. (I c).
Bruchnalski Wilhelm (I a).	Pawlikowski Jan Gwalbert (I a).
Bulanda Edmund (I a).	Piniński Leon (II a).
Chybiński Adolf (I a).	Podlacha Władysław (I a).
Chyliński Konstanty (II a).	Polackówna Helena (II a).
Czołowski Aleksander (II c).	Śmiałek Wincenty (I a).
Gębarowicz Mieczysław (I c).	Witkowski Stanisław (I a).
Kozicki Władysław (I c).	

Członkowie Sekcji.

Lubomirski Andrzej, dr. praw, kurator literacki Zakładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie. — Wybrany 10 stycznia 1922. — Lwów, ul. Ossolińskich 2.

Piotrowski Józef, dr. filoz., b. konserwator zabytków wojew. lwowskiego. — Wybrany 10 stycznia 1922. — Lwów, ul. Gołęba 15.

Hornung Zbigniew, dr. filoz., konserwator wojewódzki zabytków sztuki. — Wybrany 13 maja 1930. — Lwów, ul. 29 Listopada 46.

Osiński Marjan, dr. filoz., prof. historii architektury Politechniki we Lwowie. — Wybrany 18 stycznia 1934. — Lwów, ul. Murarska 59.

Lanckorońska Karolina, dr. filoz. — Wybrana 26 czerwca 1934. — Komarno.

Majerska Aleksandra, dr. filoz., asystentka U. J. K. we Lwowie. — Wybrana 27 czerwca 1935. — Lwów, ul. Modrzejewskiej 5.

Sekcja historii społecznej i gospodarczej.

Przewodniczący: **Franciszek Bujak.**

Sekretarz: **Stefan Inglot.**

Członkowie.

Członkowie Sekcji będący Członkami Towarzystwa ¹.

Adamus Jan (II c).	Inglot Stefan (II c).
Bujak Franciszek (II a).	Jenner Władysław (II c).
Dąbkowski Przemysław (II a).	Koranyi Karol (II c).
Głąbiński Stanisław (II a).	Maleczyński Karol (II c).
Grabski Stanisław (II a).	Polackówna Helena (II a).
Hejnosz Wojciech (II c).	Schorr Mojżesz (II c).
Hoszowski Stanisław (II c).	

¹ W nawiasie obok nazwiska podana grupa, do której dany Członek należy.

Członkowie Sekcji.

- Arnold Stanisław**, dr. filoz., prof. historii gospodarczej Uniwersytetu w Warszawie. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Warszawa, ul. Karowa 31.
- Bergerówna Janina**, dr. filoz. — Wybrana 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. św. Zofji 40.
- Furtak Tadeusz**, dr. filoz. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Leszczyńskiego 35.
- Gąsiorowska Nataja**, dr. filoz., prof. historii gospodarczej Wolnej Wszechnicy w Warszawie. — Wybrana 1 czerwca 1935. — Warszawa, ul. Filtrowa 69.
- Grodecki Roman**, dr. filoz., prof. historii gospodarczej Uniwers. Jagiell. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Kraków, ul. Łokietka 1.
- Karpiński Marjan**, mgr. praw. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Zbaraska 9.
- Pelc Julian**, dr. filoz. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Głowińskiego 29.
- Persowski Franciszek**, dr. filoz. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Przemyśl, ul. Wysoka 10.
- Rutkowski Jan**, dr. filoz., prof. historii gospodarczej Uniw. w Poznaniu. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Poznań, ul. Kossaka 1.
- Styś Wincenty**, dr. praw, asystent Uniw. we Lwowie. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Modrzejewskiej 3.
- Tarnawski Aleksander**, dr. filoz. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Gródecka 127/XVI.
- Tomaszewski Edward**, dr. filoz. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Sobińskiego 15.
- Wąsowicz Michał**, dr. filoz., urzędnik Archiwum Państwowego we Lwowie. — Wybrany 1 czerwca 1935. — Lwów, ul. Chodkiewicza 8.

Założyciele Towarzystwa.

Gozdowski Gozdawa Władysław († 1924); Orzechowicz Bolesław († 1927); Wierzbowski Jan.

Przemówienie Prezesa prof. Franciszka Bujaka

na inauguracyjnym Posiedzeniu Sekcji historii społecznej i gospodarczej dnia 29 października 1935 r.

Witam Szanowne Panie i Szanownych Panów i dziękuję Wam serdecznie, że na wezwanie Towarzystwa Naukowego zgłosiliście się tak licznie do współpracy w nowym dziale jego pracy zbiorowej, którym ma być Sekcja historii społecznej i gospodarczej.

Przedewszystkiem poczytuję sobie za obowiązek powiadomić Szanownych Państwa, skąd się wzięła myśl utworzenia Sekcji. Otóż Zarząd Funduszu Kultury Narodowej, który od początku subwencjonuje wydawnictwo „Roczników dziejów społecznych i gospodarczych“ zażądał od prof. J. Rutkowskiego i odemnie, jako redaktorów przy sposobności udziele-

nia zasiłku na t. IV „Roczników“, abyśmy oparli to wydawnictwo o jakąś poważną instytucję naukową, tak dla zapewnienia mu trwałości, jak i ze względu na to, ażeby zamiast osobom udzielać zasiłku instytucji. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że zwróciliśmy się do Towarzystwa Naukowego we Lwowie z prośbą, aby roztoczyło swą opiekę nad naszym wydawnictwem. Zarząd Towarzystwa na posiedzeniu 20 marca 1935 uchwalił uznać „Roczniki“ za swoje wydawnictwo pod tym warunkiem, że będzie na nie w dalszym ciągu otrzymywał osobny zasiłek od Zarządu Funduszu Kultury Narodowej i uchwalił powołać do życia Sekcję historii społecznej i gospodarczej, jako swój organ do wydawania „Roczników“. W myśl tej uchwały Wydział historyczno-filozoficzny na posiedzeniu 21 maja 1935 r. postanowił zorganizować Sekcję i ukształtować jej zakres działania na wzór istniejącej już Sekcji historii sztuki i kultury.

Istotnie, oparcie „Roczników“ o Towarzystwo Naukowe byłoby zbyt słabe, gdyby nie skupiła się koło nich grupa ludzi interesujących się nauką, której „Roczniki“ są poświęcone. „Roczniki“ jako wydawnictwo periodyczne, potrzebują znaczniejszej ilości stałych współpracowników. Uzasadnieniem potrzeby utworzenia Sekcji jest okoliczność, że Wydział historyczno-filozoficzny łączy w sobie przedstawicieli wielu różnorodnych nauk, jest więc rzeczą niemożliwą, aby się ogół członków Wydziału zajmował historią społeczną i gospodarczą, oraz „Rocznikami“. Zgłaszanie zbyt częstych referatów z tej dziedziny mogłoby nawet jego członków odstręczać od przychodzenia na posiedzenia Wydziału, należało je więc wyodrębnić i skupić na nich miłośników studiów historyczno-gospodarczych.

Poważnem przygotowaniem Sekcji były zebrania doktorów i magistrów, pracowników naukowych Instytutu historii społecznej i gospodarczej U. J. K., które się odbywały w roku 1933/34 i 1934/35. Przedmiotem ich było omawianie ważniejszych zagadnień metodycznych, dotyczących prac prowadzonych w Instytucie przez referentów. Posiedzeń tych odbyło się 23 przy udziale 28 osób (średnia ilość uczestników posiedzenia wynosiła 15—19 osób). W związku z referatami wywiązywała się nieraz bardzo ożywiona, poważna i pożyteczna dyskusja.

Obecne liczne zgromadzenie każe mi rokować, że Sekcja będzie pracowała owocnie. Cieszę się szczerze, iż przedstawiciele historii prawa, historii kultury, nauk pomocniczych historii, oraz ekonomiści okazują chęć współpracy z historykami społeczno-gospodarczymi. Jest to zrozumiałe i bardzo pożyteczne, ponieważ pomiędzy wymienionymi naukami a naszą dziedziną istnieje niewątpliwie bardzo wiele punktów styecznych. Nie wątpię, że-posiedzenia Sekcji będą się odby-

wać regularnie. Na następne posiedzenia zostało już zgłoszonych kilka ciekawych referatów. Ze szczególną przyjemnością komunikuję, że zapowiedzieli referaty prof. Rutkowski i prof. Tymieniecki z Poznania, pozwalam sobie także wyrazić nadzieję, że w ślad za nimi zgłoszą referaty także inni wybitni przedstawiciele naszej nauki.

Rozpoczynając działalność Sekcji, należy zacząć od zastanowienia się nad programem jej działalności. Ponieważ Sekcja powstaje przede wszystkim jako organ Towarzystwa Naukowego dla wydawania „Roczników“, jest rzeczą oczywistą, że najważniejszym jej zadaniem jest współpraca we własnym organie. „Roczniki“ jako wydawnictwo periodyczne powinny drukować mniejsze prace oryginalne, zwłaszcza mające charakter syntetyczny, dalej przeglądy literatury poszczególnych działów naszej nauki, lub też przeglądy literatury naszej nauki w sąsiednich krajach, dalej możliwie liczne recenzje i sprawozdania, tak z najnowszej polskiej, jak i obcej literatury historyczno-gospodarczej. Wszystkie tego rodzaju prace mogą być tu przedstawione z wielką korzyścią, ponieważ dyskusja może się przyczynić do uzupełnienia szczegółów i uściślenia wywodów. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, ażeby można prowadzić „Roczniki“ według jakiegoś zgóry obmyślanego planu, a nie ograniczać się tylko do tego, co los na stół redakcyjny rzuci. Tem bardziej jest to potrzebne dla działalności Sekcji. Na posiedzeniach Sekcji chcielibyśmy widzieć jak najwięcej tematów t. zw. dyskusyjnych, omawiających nowe kierunki i nowe metody tak w polskiej, jak i zagranicznej twórczości historyczno-gospodarczej, rzucające zarysy programowych prac, ujmujące w sposób syntetyczny wyniki badań dotychczasowych w pewnych kierunkach, bo takie tematy silnie pobudzają myśl badawczą i stają się zaczynem twórczych idei i pomysłów. Wspomnieć tu muszę projekt prof. Rutkowskiego, aby Sekcja zwoływała co rok, lub przynajmniej co dwa specjalne liczniejsze posiedzenia historyków społeczno-gospodarczych dla przedyskutowania wybranych i dobrze przygotowanych aktualnych zagadnień naszej nauki.

Jak można przewidywać, będziemy mieli na naszych posiedzeniach w znacznej mierze do czynienia z większymi pracami, których niepodobna będzie drukować w „Rocznikach“. Ponieważ Sekcja nie ma swojego organu, któryby służył do wydawania takich większych prac, więc narazie będą one musiały być drukowane w „Archiwum“ Towarzystwa, lub w „Badaniach z dziejów społecznych i gospodarczych“.

Do zakresu prac Sekcji musi także należeć wydawnictwo źródeł do historii społeczno-gospodarczej ziem ruskich Rzeczypospolitej, a zwłaszcza najbliższego nam województwa ruskiego, które mogą znaleźć pomieszczenie w wydawa-

nych przez Towarzystwo „Aktach Grodzkich i Ziemskich“ oraz w „Zabytkach Dziejowych“. Ponieważ lustracje królew-szczyzn z XVI w. są już wydane, należałoby pomyśleć przede-wszystkiem o wydaniu lustracyj z w. XVII i XVIII, ksiąg sądowych wiejskich i miejskich, oraz wybranych grup inwen-tarzy dóbr królewskich, duchownych i prywatnych, od XVI w. poczynawszy.

Wychodząc poza sferę regionalnych zainteresowań wydawniczych, Sekcja mogłaby podjąć studia nad zagądnie-niami z demografii historycznej, nad zmianami krajobrazu, nad historją przedsiębiorstw handlowych i historją kluczów dóbr magnackich i duchownych, nad dziejami salin ruskich, lasów i połonin, przemysłu leśnego, kredytu i t. d. i t. d. Wszak niema z naszego terenu ani jednej monografii histo-rycznej miasta lub wsi, któraby obejmowała równomiernie wszystkie dziedziny życia i wyczerpywała cały zasób prze-chowanych źródeł. Wiele z tych zagadnień nadawałoby się do opracowania zbiorowemi siłami według jednolitego planu. Z tego nieskończonego mnóstwa zagadnień należałoby nara-zie wybrać kilka, na któreby Sekcja przede-wszystkiem zwró-ciła uwagę i starała się je, jeżeli nie rozwiązać w ciągu paru lat, to przynajmniej poważnie posunąć badania nad nimi. Jest rzeczą zrozumiałą, że program przyjęty przez Sekcję nie może być sztywny, nie może wykluczać inicjatywy jednostek, która zawsze będzie produktywniejszą niż zbiorowa akcja naukowa.

Wyda mi się, że musimy poświęcić kilka osobnych posiedzeń dla przedyskutowania i ustalenia najbardziej racjo-nalnego programu działalności Sekcji, odpowiadającego na-szym siłom i warunkom pracy. Jestem mocno przekonany, że, jeżeli nakreślimy sobie w sposób jasny i racjonalny plan dzia-łania, to znajdziemy także środki dla jego wykonania, za-równo z naszego Towarzystwa, jak i z Funduszu Kultury Na-rodowej, na którego życzliwem poparciu śmiało budować możemy.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci ś.p. Oswalda Balzera.

Dnia 3 października 1935 odbyło się uroczyste odsłonie-nie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci ś.p. Oswalda Balzera, założyciela i pierwszego Prezesa Towarzystwa, ufundowanej staraniem Komitetu, złożonego z kolegów, przyjaciół i uczniów Zmarłego. W skład Komitetu organizacyjnego wcho-dziło Prezydium Towarzystwa, prof. Bujak, prof. Hirschler i prof. Dąbkowski. Tablica z czarnego marmuru z bronzow-em popiersiem ś.p. Profesora, dziełem artysty prof. J. Woj-

towicza i stosownym napisem, wmurowana została w krużganku klasztoru oo. Bernardynów obok wejścia do Archiwum, w którym przez przeszło 40 lat pracował ś.p. Prof. O. Balzer

Napis na tablicy złotymi literami opiewa w ten sposób:



Tu działał przez pół wieku

Dr. Oswald Balzer

* 23. I. 1858 † 11. I. 1933

Profesor Uniwersytetu J. K.

Dyrektor Archiwum Ziemskiego

Twórca i Prezes Towarzystwa

Naukowego we Lwowie

Szlachetny Obywatel

Wielki Uczony

Znakomity Nauczyciel

Genealogia Piastów * List otwarty do Mommsena *
Morskie Oko * Królestwo Polskie.

Doprowadzenie do skutku tak pięknego dzieła zawdzięczać należy zapobiegliwości i pracy Członka czynnego naszego Towarzystwa, dr. Heleny Polaczówny.

Uroczystość poprzedziło nabożeństwo żałobne, odprawione w kościele oo. Bernardynów przez ks. arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, który następnie dokonał aktu odsłonięcia i poświęcenia tablicy, oraz wygłosił do zgromadzonych uczestników przemówienie, podnoszące zasługi Zmarłego, jako obywatela uczonego, i wiernego syna Kościoła. Poczem przewodniczący delegacji m. Chodorowa, miejsca urodzenia ś.p. Oswalda Balzera, burmistrz B. J. Rozeń, uczciwszy pamięć Zmarłego, zakomunikował uchwałę rady m. Chodorowa, mocą której ulica Zamkowa została nazwana imieniem Zmarłego.

W uroczystości tej wzięli udział: Członkowie Rodziny Zmarłego, Dostojna Wdowa Leokadja Balzerowa z Córką doktorową Heleną Szadkowską, prof. Marja Opolska, starosta Marjan Balzer, Prezydium Towarzystwa Naukowego, Wice-Prezes prof. J. Hirschler i Sekretarz Generalny prof. P. Dąbkowski oraz liczni Członkowie Towarzystwa, jak prof. Wł. Abraham, A. Beck, St. Starzyński, St. Głębiński, St. Witkowski. Uniwersytet Jana Kazimierza reprezentował Magnificencja P. Rektor prof. J. Czekanowski, dalej byli obecni: dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej dr. R. Kotula, dyrektor Archiwum Państwowego dr. E. Barwiński, dr. B. Barwiński, prof. P. Wojtowicz, reprezentanci władz państwowych i samorządowych, oraz liczne rzesze publiczności i młodzieży akademickiej. Telegram z wyrazami hołdu dla pamięci Zmarłego prze-

słał na ręce Zarządu Towarzystwa dyrektor Archiwum Głównego w Warszawie, dr. J. Siemieński.

Sprawy Towarzystwa.

Subwencje. Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. udzieliło Towarzystwu w ciągu czwartego kwartału 1935 zasiłku w kwocie 3.000 zł., a Fundusz Kultury Narodowej zasiłku w kwocie 2.000 zł. na wydawnictwo „Roczników dziejów społecznych i gospodarczych“.

Nowe wydawnictwa. Sekcja historii sztuki i kultury uchwaliła powołać do życia nowe wydawnictwo p. t. „Monografie z dziejów sztuki nowszej“. Redaktorem „Monografii“ będzie prof. Władysław Podlacha. Jako pierwszy zeszyt tego wydawnictwa ukaże się praca dr. Karoliny Lanckorońskiej p. t. Dekoracja kościoła Il. Gesu na tle rozwoju baroku w Rzymie.

Wobec powołania w obrębie Wydziału II. Sekcji historii społecznej i gospodarczej, tom IV „Roczników dziejów społecznych i gospodarczych“ ukaże się już jako wydawnictwo Towarzystwa Naukowego.

Stosunki Towarzystwa na zewnątrz. Dnia 10 października 1935 odbyło się staraniem Zarządu Towarzystwa uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. dr. Bolesława Orzechowicza. W nabożeństwie tem wzięli liczny udział członkowie Towarzystwa. W uroczystej inauguracji roku szkolnego na Uniwersytecie JK., jaka odbyła się 26 października 1935, wzięło udział Prezydium Towarzystwa wraz z licznym gronem członków. Z okazji drugiego Zjazdu Socjologów, który odbył się w Warszawie w dniach 1—3 listopada 1935, przesłano pismo z życzeniami. Z okazji uroczystości otwarcia Instytutu Węgierskiego, która miała miejsce 4 listopada 1935 w Warszawie, przysłano telegram z życzeniami. W związku z uroczystością inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, która miała miejsce 16 listopada 1935, przesłano pismo z życzeniami. Na uroczystym wieczorze ku czci prof. J. Sas-Zubrzyckiego, który odbył się dn. 30 listopada we Lwowie, reprezentował Towarzystwo prof. Wł. Podlacha. Z okazji otwarcia Miejskiego Muzeum Etnograficznego w Łodzi, jakie odbyło się 24 listopada 1935, przesłano telegram z życzeniami. Z okazji dorocznego zebrania uroczystego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jakie miało miejsce 25 listopada 1935, przesłano pismo z życzeniami. Z powodu inauguracji roku szkolnego Uniwersytetu w Bratisławie, która odbyła się 6 grudnia 1935, przesłano odpowiednie pismo. Na wieczornicy Horacjańskiej, która odbyła się 17 grudnia 1935, ku uczczeniu 2000 rocznicy urodzin Ho-

cego, reprezentował Towarzystwo Prezes prof. Fr. Bujak. Z okazji nominacji członka czynnego Towarzystwa prof. W. Świętosławskiego Ministrem Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. przesłano telegram gratulacyjny.

W pracach Komitetu Ortograficznego, powołanego do życia przez Polską Akademię Umiejętności celem przeprowadzenia reformy ortografii, brali udział delegaci Towarzystwa prof. J. Kuryłowicz i prof. W. Taszycki.

Z powodu wyjazdu w celach naukowych do Liberji prof. J. Hirschlera, Wiceprezesa Towarzystwa i Kierownika Wydziału matematyczno-przyrodniczego, kierownictwo Wydziału na czas jego nieobecności objął sekretarz Wydziału, prof. B. Fuliński.

Z okazji zgonu ś. p. dr. T. Benniego, który zmarł 1 listopada 1935, przesłano na ręce Towarzystwa Naukowego Warszawskiego wyrazy współczucia.

Członkowie zmarli.

Starzyński Stanisław, dr., honor. prof. prawa politycznego Uniwersytetu we Lwowie, członek czynny wydziału historyczno-filozoficznego, zmarł 17 listopada 1935. Por. Spraw. Towarz. I. 1921, str. 140—143.



Biblioteka Śląska

29719.3

II

4935

IEC.

kdd — 914/65 100 000 szt.

29719.3